

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 8.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 152.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 lipca 1931 r.

Rok XXV.

Przywrócenie zaufania

warunkiem pomyślnego rozwoju kraju.

Głośny senator francuski Henry de Jouvenel miał w tych dniach rozmowę z przedstawicielem wiedeńskiego dziennika „Neues Wiener Journal“, w której wypowiedział ciekawe uwagi, zasługujące na baczną uwagę także w Polsce. Mówiąc o przesileniu w Niemczech wspominał, że podobne przesilenie przechodziła także — Francja w r. 1926. Wtedy — mówił — zdawało się wielu, że gospodarka francuska znajduje się na skraju przepaści i ginie bez ratunku. Wtajemniczeni chodzili z złowrobnymi minami wobec publiczności, banki się chwiałały i cała zagranica zgodnie spekulowała przeciw frankowi francuskiemu. **Wtedy przyszedł Poincaré** i jednym zamachem ustalił kurs waluty nie robiąc nawet użytku z większych środków finansowych. Stworzył „ **rząd jedności narodowej**“, aby w narodzie **wzbudzić zaufanie, a przywrócić zaufanie uratowało samoczynnie franka.**

Tem samem oczywiście także całą gospodarkę francuską, której od tego czasu nawet przesilenie światowe w poważniejszej mierze nie zdołało dotknąć.

Czy przykład Francji nie mógłby i nie powinien znaleźć naśladowców w Polsce? Ten sam **kryzys zaufania** co Francja przed 1926 r. przechodzi dziś Polska. Nasze beznadziejne położenie gospodarcze jest w dużej mierze wynikiem braku zaufania szerokich warstw społeczeństwa do stałości naszych wewnętrznych stosunków. Skutkiem tego zanika wszelka przedsiębiorczość prywatna, pieniądź ucieka z obrotu lub zgoła z kraju, a następstwem jest zastój, bezrobocie i puste kasy skarbowe.

W numerze 147 „Dziennika Bydgoskiego“ ogłosiliśmy „apel do serc i rozumów wszystkich patriotów“, w którym nawołujemy do zaprzestania walk wewnętrznych i skupienia wszystkich sił dla ratowania kraju i wydzwignięcia go z obecnego ciężkiego położenia gospodarczego. Rozumiemy bowiem, że **tylko zespolenie wszystkich sił żywotnych społeczeństwa może przywrócić poderwane zaufanie do państwa.** Zwróciliśmy się z tym apelem przedewszystkiem do obozu rządzącego, aby hasło odpowiedzialnie wydał. Pod warunkiem naturalnie, że zaprzestanie walki z wszystkim i wszystkimi.

Nie dziwimy się, że apel nasz nie znalazł oddźwięku w szeregach nieprzejednanej opozycji, która najwięcej ciągnie korzyści z błędów obozu rządzącego. Przykre jednak wrażenie sprawia fakt, że nawet w kołach umiarkowanych apel nasz nie wywołał należytego echa. Być może, że przyczyniło się do tego stanowisko prasy rządowej przychylniej. Znaleźliśmy jednak zrozumienie u całego szeregu Czytelników, którzy nam za zajęcie stanowiska pojednawczego i szczerze patriotycznego wyrażają uznanie i zachęcają do wytrwania.

Chcielibyśmy podkreślić, że „pokój boży“ czy „piatyletkę porozumienia“ rozumiemy przedewszystkiem jako **złagodzenie walk politycznych**, a nie jako wyrzeczenie się słusznych żądań dotyczących uczciwego załatwienia pewnych przykrych spraw. Dla tego z głębokim oburzeniem przeczytaliśmy w łódzkiej „Prawdzie“ (organie ciężkiego przemysłu) podburzający artykuł, wzywający rząd do obostrzenia zarządzeń

P. Prezydent Rzplitej i pani Wilson już w Poznaniu.

Warszawa żegna okazale odjeżdżających. — Powitanie na dworcu poznańskim. — Pani Wilson odbiera wraz z p. Prezydentem Mościckim honory wojskowe. — Entuzjazm Poznaniaków. — Pani Wilson do naszego kraju i narodu.

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Dziś pociągiem specjalnym wyjechał p. Prezydent Rzplitej Polskiej ze swą do Poznania na uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona. Z p. Prezydentem wyjechali pani Wilson z siostrzenicą miss Moeling, ambasador Stanów Zjednoczonych Willys, ambasador Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie p. Filipowicz, państwo Baruch z córką oraz Johnson Robert. Na dworcu ustawiła się kompanja honorowa 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. W salonach dworca oczekiwali p. Prezydenta p. premier Prystor, p. min. Pieracki oraz pp. ministrowie Kühn, Jan Piłsudski i Zarzecki, wice-minister spraw wojsk. gen. Sławoj-Składkowski, wyżsi urzędnicy MSZ, przedstawiciele władz państwowych cywilnych i wojskowych oraz przedstawiciele władz miejskich. P. Prezydent Rzplitej po przywitaniu się z oczekującymi dostojnikami państwa przeszedł przed kompanję honorową przy dźwiękach hymnu narodowego poczem wsiadł do wagonu salonowego. Punktualnie o godz. 16.15 pociąg p. Prezydenta przy dźwiękach hymnu narodowego wyruszył do Poznania.

Poznań, 3. 7. (PAT.) Dziś wieczorem przybył do Poznania p. Prezydent Rzeczypospolitej. Na granicy województwa w Koninie powitał p. Prezydenta p. wojewoda poznański Raczyński z naczelnikiem wydziału Białeckim oraz dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim. Na

dworcu podmiejskim w Poznaniu bogato przybranym zielenią oraz flagami o barwach polskich i amerykańskich oczekiwali przybycia Głowy państwa J. E. ks. prymas dr. Hlond, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prezydentem miasta Ratajskim i starostą krajowym Begale na czele, liczny zastęp wyższych oficerów, konsulowie francuski i czechosłowacki, przedstawiciele sfer gospodarczych, izb ustawodawczych itd.

O godz. 21 zjechał pociąg specjalny, wiozący dostojnych gości przy dźwiękach hymnu narodowego i salwy 21 strzałów armatnich. P. Prezydenta wysiadającego z wagonu powitał najpierw JE ks. prymas Hlond, poczem przedstawili Mu się zebrani przedstawiciele władz. Następnie p. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie pani Wilson i zajął miejsce w samochodzie, eskortowanym przez szwadron honorowy 15 p. ułanów i 7 p. strzelców konnych i udał się na Zamek. Po drodze zgromadzone tłumy publiczności wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Prezydenta Rzplitej i pani Wilson.

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Dziś przed południem senator Baruch przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, którym wręczył następujące oświadczenie pani Wilson: Z prawdziwą przyjemnością oczekuję odsłonięcia

pomnika, poświęconego pamięci p. Wilsona. Moja wizyta jest trochę przysłonięta cieniem, który padł na dom p. Paderewskiego, jak również tem, że nie będę mogła go zobaczyć. Uprzejmość, z jaką zostałam przez wszystkich przyjęta, poruszyła mnie do głębi i wynagrodziła wielokrotnie moją długą podróż. Z tego wszystkiego, co widziałam, przekonałam się, że Polska pomimo wszelkich trudności realizuje najszczerze nadzieje swego narodu i będzie stale postępowała naprzód, aby zająć wysokie miejsce, które słusznie się jej należy. Oby wolność, spokój i dobrobyt zawsze panowały w Polsce.

Pani Wilson uwieńczyła warszawski grób Nieznan. Żołnierza.

Warszawa, 3. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym pani Wilson przed wyjazdem do Poznania złożyła wieniec kwiatów na mogile Nieznanego Żołnierza.

Drodzy rodacy z Ameryki już na polskim brzegu.

Gdynia, 3. 7. (PAT.) Dziś o godz. 7 rano przybył do portu gdyńskiego z Nowego Jorku okręt „Pułaski“, wiozący na pokładzie wycieczkę Sokoła polskiego, która udaje się dziś na uroczystości wilsonowskie do Poznania oraz wycieczkę polskiego związku narodowego. Ogółem przybyło 483 pasażerów.

Płomienny entuzjazm - i niepotrzebne dodatki

Żywiłowy i piękny hold Poznania dla wielkich i zasłużonych w narodzie. — Pani Wilson przedmiotem czci. — Korfanty gorąco witany. — Upusty niechęci do sanacji. Przepędzeni komuniści.

Poznań, 4. 7. (Tel. wł.) Przed dworcem zebrały się w piątek wieczorem niezliczone tłumy publiczności, które wzniosły okrzyki na cześć Paderewskiego i prezydentowej Wilsonowej. O godzinie 10 wieczorem ruszył pochód przed „Bazar“, gdzie przed tablicą pamiątkową odśpiewano Rotę i wnoszono spontaniczne okrzyki na cześć Paderewskiego, Wilsona, generała Hallera, Dmowskiego, oraz przyszłego rządu narodowego. Od czasu do czasu rozległy się okrzyki „precz z sanacją“, „precz z fandanami, hańba katom brzeskim“ i inne. **Entuzjazm ogarnął tłum, kiedy w oknie „Bazaru“ ukazał się Wojciech Korfanty, któremu zgotowano niezwykłą owację.** Tłum następnie udał się pod Zamek, gdzie odśpiewano Rotę i wnoszono okrzyki na cześć Korfantego, Dmowskiego i innych działaczy narodowych.

Również powtórzyły się okrzyki potępiające sanację. Manifestacje miały charakter poważny i spokojny. Jedyne komuniści starali się zakłócić spokój, jednak młodzież narodowa bez udziału po-

licji sama dała sobie z nimi radę.

Do późnej nocy tłumy manifestantów przeciągały ulicami miasta, wnosząc bezustanne okrzyki. **Miasto wspaniale jest udekorowane i tonie w zieleni.** Przybyło na uroczystości poznańskie przeszło 600 Amerykanów-Polaków z drugiej strony Oceanu, jak również przedstawiciele prasy zagranicznej.

(Szlachetny zapal Poznania raduje wszystkie serca — a w holdzie dla za-

ślug łączy się ze stolicą Wielkopolski całe patriotyczne społeczeństwo. Święto Wilsonowskie w Polsce jest własnością całego naszego narodu i nie wydaje nam się, żeby jego czar i wartość podnosiły objawy niechęci i okrzyki przeciw sanacji, z którą wszyscy mamy ciężkie porachunki, jakich jednak nie wypada bodaj gestem załatwiać w radosnej godzinie zbratania wszystkich dusz i serc. — Red.)

Hiszpanie mają czułe serca.

Manifestacje przeciw karze śmierci.

Gibraltar, 3. 7. (PAT.) Doszło tu do burzliwych zajęć na tle skazania na śmierć przez powieszenie pewnego cudzoziemca Opisso za zamordowanie pewnej osoby. Egzekucję wyznaczono na dziś. Opisso odwołał się od wyroku do gubernatora Gibraltaru, który nie skończył z przysługującego mu prawa łaski. Olbrzymie tłumy manifestowały

na ulicach przeciwko tej egzekucji, któraby była pierwszą od r. 1896 i domagały się ulaskawienia skazańca. Manifestanci zmusili do zamknięcia kawiarni i lokali rozrywkowych. Szoferzy taksówek strajkują. Oddziały wojskowe, uzbrojone w grube kije patrolują na ulicach.

Gibraltar, 3. 7. (PAT.) Stracenie mordercy Opisso odbyło się dziś rano. Nie pociągnęło ono za sobą żadnych manifestacji ze strony tłumów, zalegających ulice.

Kat, który dokonał egzekucji, był wysłany specjalnie z Londynu. W dniu dzisiejszym hotele i kawiarnie w mieście pozostają zamknięte.

przeciw opozycji. Tym sposobem narprowy stosunków nie osiągniemy, a doprowadzimy tylko do tem większego zaognienia partyjno-politycznego, co państwu na korzyść wyjść nie może. Lubimy naśladować obce wzory —

wejdźmy więc raz na dobrą drogę, którą nam na tak zbawiennym dla Francji przykładzie ukazuje senator Jouvenel.

Na porachunki zawsze jeszcze czas będzie.

Bolszewicy rozstrzelali 400.000 dzieci, chorych wenerycznie.

Oto straszne skutki walki z religią.

Warszawa, 4. 7. Pewna osoba, która codopiero przyjechała z Rosji, opowiada że przed kilku miesiącami zastrzelono pod Moskwą z kulomiotów 400 tysięcy dzieci obojga płci, uznanych przez lekarzy za wenerycznie nieuleczalnie chorych. Stalin wzdrzął się podpisać ten straszliwy wyrok, ustąpił jednak pod wpływem nalegań ze strony lekarzy. Uznali oni tę tragiczną egzekucję za zło konieczne, aby uchronić Rosję od rozszerzenia strasznych chorób na cały kraj.

W obranem miejscu pod Moskwą wykopano szeregi wielkich dołów, które następnie nakryto deskami i otoczono drutem kolczastym. Dzieci, uprzednio nakarmione, zwożono partjami na samochodach ciężarowych, ustawiano na deskach ponad dołami i rozstrzeliwano z kulomiotów. Więcej niż drugie tyle nieleżących, tak samo chorych, jest na razie jeszcze w opiece lekarskiej, istnieje bowiem nadzieja wyleczenia ich.

Oto skutki walki z religią, do której bolszewicy w pierwszym rządzie wciągnęli działalność szkolną, organizując ją w t. zw. związku bezbożników.

Pruska policja będzie strzelać jak za czasów Wilhelma.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 7. Wzmoczona aktywność komunistów na terenie Prus skłoniła pruskiego ministra spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia, ustalającego warunki użycia broni. Rozporządzenie to, identyczne (podobne) prawie z dekretem cesarskim Wilhelma II. w sprawie używania broni przez policję, spotkało się w kołach robotniczych ze silną krytyką.

Nowe zarządzenie ministra powiada, że jeżeli strzały na postrach, które według uprzedniego rozporządzenia poprzedzały ostre strzelanie nie skutkowały, to obecnie można w wypadku zagrożenia zdrowia lub życia policjantów dla bezwarunkowego utrzymania autorytetu państwowego strzelać bez zastrzeżeń. Zarówno prasa socjalistyczna jak i nacjonalistyczna, ta ostatnia zaś z wielką radością stwierdza, że socjalistyczny minister Prus wrócił do starych wzorów cesarskich. AR.

Czarna giełda warszawska w odwrocie.

Warszawa, 4. 7. (Tel. w.) Po czwartkowej gorączce dolarowej, na której zarabiali czarnogieldziarze, nastąpiło wczoraj uspokojenie. Kurs dolara spadł do 9,04 zł.

Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

SP. AKC.

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 96 / TELEFONY: 464, 465, 445
Przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe za wysokim oprocentowaniem
Wykonuje wszelkie transakcje bankowe

Świat urzędniczy solidarny.

Obniżki winny być cofnięte. — Drobne zapomogi nie wynagrodzą krzywdy i nie rozbiją koniecznej wspólnoty urzędniczej. — W jedności i niezależnej od sanacji organizacji — ratunek

Warszawa, 4. 7. (Tel. w.) Jak zapowiedziano, odbyły się w wczorajszy piątek wieczorem posiedzenie naczelnego komitetu pracowników pocztowych, kolejowych i komunalnych. Obrady były mimo, że się toczyły w atmosferze szabelowania i awansów, redukcje personalne itd., stanowią sięganie do najłatwiejszych, bo jedynie mechanicznych źródeł budżetu, pozostawiając zaś nienaruszonymi liczne pozycje, które z pożytkiem dla gospodarczego stanu państwa mogłyby i powinny być zredukowane.

Zarządzenie cofnięcia 15% dodatku do plac, dodatku stołecznego, śląskiego i kresowego, wstrzymanie szabelowania i awansów, redukcje personalne itd., stanowią sięganie do najłatwiejszych, bo jedynie mechanicznych źródeł budżetu, pozostawiając zaś nienaruszonymi liczne pozycje, które z pożytkiem dla gospodarczego stanu państwa mogłyby i powinny być zredukowane.

Rzucone w stosunku do nielicznych grup pracowników kolejowych i pocztowych drobne zapomogi, nie stanowią żadnej poprawy bytu i niczem nie zmieniają wytworzonego katastrofalnego położenia pracowników państwowych a próba załamania tą drogą solidarnego frontu rozbija się na świadomości wspólności interesów ogółu urzędników.

Naczelnym komitetem zwraca się do wszystkich pracowników państwowych, nie biorących dotychczas udziału w jego pracach, z wezwaniem do zorganizowania się w niezależnych związkach i współdziałanie tą drogą z Naczelnym Komitetem Pracowników, którego głównym zadaniem jest istotna obrona bytu materialnego i prawnego ogółu pracowników państwowych.

Ciężka sytuacja obecna wymaga ciągłego i pełnego pogotowia pracowników państwowych i w najbliższym też czasie

wydane będą szczegółowe wskazówki organizacyjne.

Jak z powyższej rezolucji widać, Naczelnym Komitet Pracowniczym przeciwstawia się hasłom strajkowym i stara się dociec swoich praw inną drogą. Wydział wykonawczy Zjednoczenia Kolejowców Polskich odbył wczoraj posiedzenie poświęcone zagadnieniom obecnym. Zapowiedziany przez ministra komunikacji Kühna nowy system zapo-

móg, sytuacji nie rozwiązuje i jest niewłaściwy. Z. K. P. nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki jakie niechybnie będą spowodowane rozpaczliwym położeniem rzesz pracowniczych, zwłaszcza w stolicy i na Kresach zachodnich.

Minister poczt i telegrafów Boerner zapewnił urzędników pocztowych, że najniższe kategorie otrzymają gratyfikację w tej samej wysokości co kolejarze.

Nauczycielstwo polskie i katolickie na obradach w stolicy.

Warszawa, 4. 7. (Tel. w.) W wczorajszy piątek rozpoczął się w Warszawie 4-dniowy walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze odprawionem przez ks. arcybiskupa Kakowskiego, który również wygłosił kazanie okolicznościowe, udano się do ratusza, gdzie pierwsze posiedzenie plenarne zajął prezes stowarzyszenia senator Siciński. Przemówienia powitalne wygłosili między innymi wiceminister oświaty ks. Żongolowicz, prezydent m. Warszawy Siemiński, delegat nauczycielstwa chrześcijańskiego w Czechosłowacji, delegat duszpasterstwa polskiego we Francji, delegat nauczycieli szkół wyższych i średnich i inni.

Następnie wygłosił b. premier prof.

Władysław Grabski dwugodzinny referat na temat: „Nauczyciel jako czynnik rozwoju kultury polskiej”. Kierownik szkoły Jastrzębski z Warszawy wygłosił referat o szkolnictwie i nauczycielstwie w chwili obecnej, poczem uchwalono wnioski, dotyczące szkolnictwa oraz uposażenia i uprawnień nauczycieli. Po wyborze komisji zarządzono przerwę, popołudniu zaś odbyła się długa ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem zarządu rozdanem uczestnikom na piśmie. Zakończeniem pierwszego dnia obrad była wieczornica w sali Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Służby Domowej.

Dzisiaj w drugim dniu obrad odbędą poszczególne komisje, wieczorem zaś odbędą się wybory, poczem nastąpi zamknięcie oficjalnej części zjazdu. W niedzielę i w poniedziałek odbędą się wycieczki po Warszawie i okolicy warszawskiej.

W zjeździe bierze udział około 500 delegatów z całej Polski. Okręg Poznański reprezentowany jest przez 183 osoby. Z Bydgoszczy przybyło 13 delegatów. Szczegółowe sprawozdanie naszego sprawozdawcy podamy w następnym numerze.

Z Katowic.

Przyjazd drogiej milusińskiej z Opola. I śląskie kina nie mogą wytrzymać opłat. Za czem wietrzy u nas stałony rabuś niemiecki?

Katowice, 2. 7. (Tel. w.) Do Katowic przybył pociąg nadzwyczajny z tysiącem dzieci polskich ze Śląska Opolskiego na kolonie letnie, zorganizowane przez towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej we wszystkich województwach polskich.

Katowice, 3. 7. (PAT) Prasa tutejsza donosi, że zarządy wszystkich kin na terenie województwa śląskiego wniosły obszerny memoriał do magistratu i do rad gminnych z prośbą o obniżenie podatku widowiskowego. W memoriale tym petenci zastrzegają sobie, że w razie nie udzielenia im odpowiedzi do dn. 15 bm., wszystkie kina na znak protestu zostaną zamknięte.

Katowice, 3. 7. (PAT) Wczoraj rano obserwowano nad terytorjum powiatu lublinieckiego przelot samolotu niemieckiego ze znakami „D. 537”, który krążył dłuższą chwilę nad miejscowością Rusinowice, poczem przeleciał nad torem kolejowym Lubliniec—Pawaków, lecąc na wysokości 200 metrów, a następnie skierował się w stronę granicy niemieckiej w kierunku miejscowości Pludry.

Francja zwyciężyła w rokowaniach z Ameryką

Plan Younga prawnie nadal obowiązuje.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 7. Ostatnie wiadomości z Paryża donoszą o ostatecznym, prawie pomyślnym zakończeniu rokowań francusko-amerykańskich.

O godzinie 1,30 posiedzenie delegacji francuskiej i amerykańskiej zakończyło się powzięciem zasadniczych decyzji, określających porozumienie w najistotniejszych punktach. Amerykanie zgodzili się na utrzymanie niemieckich zobowiązań płatniczych dla niechronionych części spłat rocznych jak one wynikają z planu Younga.

Dalszym sukcesem francuskim jest znalezienie formuły, uwalniającej Francję od płacenia funduszu gwarancyjnego, przewidzianego w planie Younga na wypadek, gdyby Niemcy niezależnie od odroczenia wypłat na podstawie planu Hoovera, dodatkowo po upływie roku skorzystali z uprawnień do wniesienia moratorium, jakie przysługuje na zasadzie planu Younga.

Formuła ta polega na tem, że Francja rezygnuje z rozdziału annuitetu (spłaty rocznej), natomiast wpływy pieniężne uskutecznione przez Niemcy do Banku Wypłat Międzynarodowych zostaną podzielone według istniejącego klucza.

Na dzień dzisiejszy zostaje zwołane posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, która w ostatecznej formie zadecyduje o wynikach układów. AR.

(Francuski punkt widzenia polegał na utrzymaniu w mocy prawnej planu Younga, które moratorium Hoovera podważało w zasadzie. Jeżeli teraz Francja przeprowadziła w praktyce swe zasady, jej położenie ulega znacznemu

Berlin niezadowolony z porozumienia francusko-amerykańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 7. Kompromis francusko-amerykański w sprawie odszkodowań, w kołach niemieckich w Berlinie wywołał uczucie pewnego rozczarowania.

Mówią ogólnie o zwycięstwie tezy francuskiej nad Hooverem, zwłaszcza jeżeli się zważy, że deklaracja Hoovera z dnia 20. czerwca, zawierała żądanie zawieszenia wszystkich wypłat i długów rządów za wyjątkiem zobowiązań dłużniczych pozostających w rękach prywatnych.

Obecna zmiana stanowiska dotyka Niemców niemile, temwięcej, iż Stany Zjednoczone prowadząc rozmowy z Francją stały się niejako z przymusu sytuacji gorliwymi adwokatami sprawy niemieckiej. Kwestja trwania dalszych dostaw rzeczowych jeszcze nie jest uregulowana. Natomiast niebezpiecznym wydaje

polepszeniu. Mimo to usiłowania rewizjonistyczne Niemców, zmierzające do uwolnienia się od reparacji przy pomocy amerykańskich bankierów, będą treścią najbliższych wydarzeń politycznych i gospodarczych. — Red.)

się plan nowej konferencji mocarstw, które podpisały plan Younga, albowiem kryje się w nim możliwość rewizji całego systemu odszkodowań, do czego Niemcy dążą.

Samo podjęcie przez Amerykę inicjatywy w kierunku ulżenia sytuacji Niemcom, należy uważać jako reakcję na gorący apel prezydenta Hindenburga. Najtrafniejszym bowiem znawcą stosunków gospodarczych był niemiecki agent reparacyjny Parker Gilbert, który niejednokrotnie w sprawozdaniach swoich i memoriałach ostro krytykował rozrzutność i gospodarkę budżetową rządu Rzeszy i do niego należałoby w pierwszym rzędzie zwrócić się o wydanie opinii, czy akcja amerykańska w danej chwili była na miejscu i czy jej rozmiary wzgl. skutki nie sięgają za daleko. AR.

Zgoda – spokój – zaufanie!

Oto lekarstwo na słabość Polski, które zaleca Paderewski.

„Dziennik Bydgoski” zaleca ciągle to samo.

Wielki artysta i równie wielki patriota Ignacy Paderewski przyjął w swej siedzibie pod Morges w Szwajcarii przedstawiciela warszawskiej „Rzeczypospolitej”. Na zapytanie, co sądzi o stosunkach w Polsce, wypowiedział poniższe uwagi, które tem chętniej przytaczamy, że idą one po linii naszych apelów.

— Polska potrzebuje przede wszystkim zgody wewnętrznej, spokoju, zaufania — mówił Paderewski.

Musi nastąpić zaufanie wzajemne rodaków do siebie, bo bez tego zaufania nie może być szczęścia w Ojczyźnie. Musi nastąpić również zaufanie obcych do Polski, bo tylko przy takim zaufaniu spokojnie może układać się życie polskie i z ufnością można spoglądać w przyszłość. Polska jest zdolną do rzeczy wielkich, stać ją na niebawym wysiłku, ma do spełnienia ogromne zadania. Jej lud jest z gruntu pracowity, religijny, uczciwy, pragnie w spokoju pracować i budować swą przyszłość. Nie ma drugiego tak cierpliwego, skłonnego do największych ofiar i poświęceń ludu, jak właśnie lud polski. Inteligencja polska to najcenniejszy element, jaki sobie można wyobrazić, wbrew wszelkim twierdzeniom, że jest rzekomo pozbawiona hartu, energii, świadomej woli przeprowadzania zamierzonych celów, że daje się sprowadzać na manowce, że zatraciła wiarę w samą siebie, w przyszłość świetlaną i promienną. Ten, kto rozgłasza podobne wieści, balamuci siebie i innych, jeśli tacy się znajdują, którzy dają temu posłuch.

„Obecne położenie w Polsce jest niewątpliwie bardzo ciężkie, jest nawet cięższe, niż gdzieś indziej. Niema wszakże takiej sytuacji, z którejby człowiek dzielny i zaradny nie znalazł wyjścia. Naród dzielny i zaradny, pragnący ugruntować swą przyszłość, znajdzie zawsze sposób na zaradzenie biedy. Trzeba tylko, ażeby wszyscy, na których barkach w pierwszym rządzie spoczywa odpowiedzialność za losy tego kraju, uczynili ze swej strony wszystko, iżby w nim nastąpiła jedność, zgoda i zaufanie. Polsce potrzeba — jak powiedziałem — zaufania, pracy i spokoju. Kiedy się to osiągnie, przelamie się wówczas ów ciężki kryzys.

— Co najważniejsza, uważam, że skupić się winni wszyscy dzisiaj w Polsce przy Kościele katolickim, z którym Polska jest tak ściśle, jak chyba żaden inny kraj, związana. Przez Kościół Polska narodziła się jako Państwo, dzięki Kościołowi stworzyła wielką cywilizację i kulturę, wniosła do ogólnej skarbnicy cywilizacyjnej i kulturalnej poważny swój udział. Dzięki Kościołowi odrodzi się silna i potężna, bo tylko taka może wogóle istnieć, jako Państwo, nigdy słaba i skazana na wieczne szamotanie się wewnętrzne i wystawiona na nieustanne zakusy wrogów.

— Wierzę w przyszłość wielką mego Narodu. Widzę ją promienną i świetlaną. Dla tej przyszłości cierpiał przecież długie szeregi pokoleń, żyli dla niej, pracowali wytrwale, ginęli, co szlachetniejsi w Narodzie. Widzę wśród swoich zalety wielkie, jakich

może nie posiada żaden inny naród na globie ziemskim. Wiem, że przezycięży Naród ten wszystkie przeszkody, wszystkie trudności na drodze żywota, że zbuduje on silną potężną przyszłość, że Polska będzie, bo być musi, potężnym mocarstwem, bo zadania, które ma do spełnienia, taką właśnie przed nią przyszłość odsłonią. Bodajby tylko, chwila



ta coprzedziej nadeszła, a poprzedziła ją wiara silna i płomienna, zgoda rodaków, zaufanie wzajemne do siebie”.

Bomby we Włoszech.

Działalność organizacji przeciwfaszystowskich ożywia się.

Rzym, 3. 7. (PAT.) Pomimo surowych wyroków trybunału obrony państwa, działalność organizacji antyfaszystowskich nie ustaje, czego przejawem był zamach bombowy, dokonany przed kilkoma dniami w Paryżu i w dniu wczorajszym w Rzymie.

Uzupełniając oficjalny komunikat,

pisma podają szczegóły wybuchu w Rzymie, którego ofiarą padło 3 funkcjonariuszy komory celnej. Przed paru dniami przybył z Francji wagon, załadowany towarami lokciowemi. Wagon ten przesunięto po sprawdzeniu plomb do komory celnej na stacji towarowej. Wczoraj celnicy zerwali plomby i weszli do wagonu, celem dokonania rewizji. W tym momencie nastąpił wybuch niezwykłej siły. Wagon został prawie doszczętnie zniszczony. Jeden celnik poniósł śmierć na miejscu, drugi zginął w drodze do szpitala, a trzeci walczy ze śmiercią.

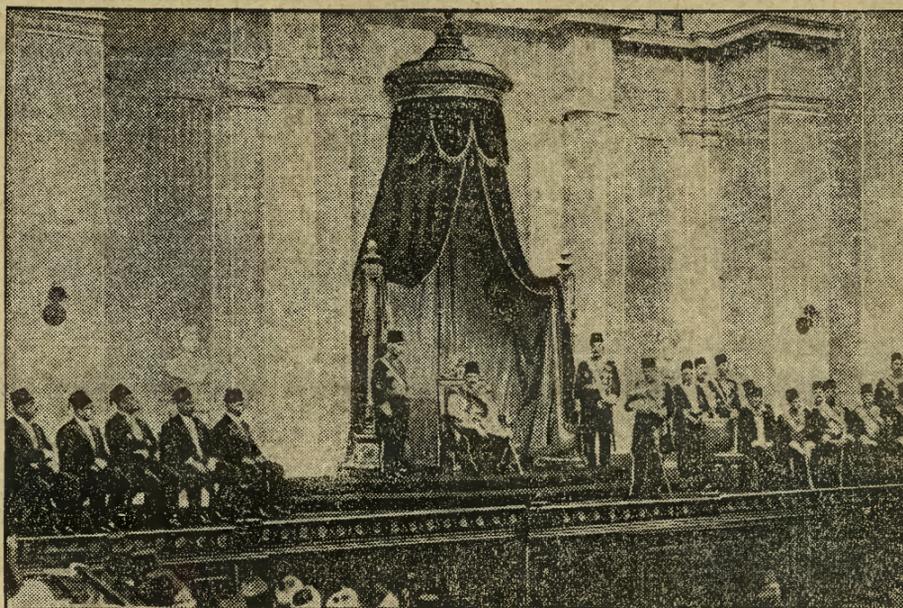
Tuman dymu i pyłu pokrył zabudowania stacyjne tak, że w pierwszej chwili niepodobna było zorjentować się co zaszło. W rękach zabitego celnika znaleziono portfel z resztkami walut obcych. Przepuszczając, że portfel ten był połączony z maszyną piekielną.

Prasa ostro krytykuje teror antyfaszystowski, zwracając uwagę na działalność wywrotową we Francji. Władze włoskie wszczęły surowe śledztwo.

Znowu pożarna łuna.

Łódź. „Republika” donosi o pożarze we wsi Wola Rogoźna powiatu łęczyckiego. Ogółem spłonęło 11 domów, 11 obór, 14 stodół, szopy i chlewy oraz wielka ilość inwentarza żywego i martwego. W czasie akcji ratowniczej 6 strażaków uległo ciężkim poparzeniom. W jednej z płonących chat pozostało przez zapomnienie 2-letnie dziecko, które spłonęło. Straty wynoszą około 350 tysięcy złotych.

Otwarcie nowego parlamentu egipskiego.



Odywa się to w Kairze z niezwykle uroczystościami. Król Fuad wygłasza mowę powitalną. Przy nim po prawej stronie parlamentu były bardzo krwawe. Ścierali się nacjonalisci ze zwolennikami suwerenności Anglii. Ci ostatni ponieśli porażkę. Wskutek tego nie jest wykluczona zmiana gabinetu, a może i rozwiązanie młodego parlamentu.

Marek Romański.

37

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

Jakby pogrążona we śnie, przeszła obok doktora Limota, zeszła ze schodów i zajęła miejsce w taksówce rzuciła adres domu, w którym mieszkała. Dopiero, gdy wóz ruszył, wybuchnęła spazmatycznym, nerwowym płaczem.

Roman Szprot oparł się o futrynę drzwi i patrzył na doktora Limota żrenicami, w których była zimna zawziętość.

— Panie Szprot, co to znaczy? — zapytał surowo lekarz.

— Doktorze Limot, co pan chciał uczynić?

Wzrok ich spotkał się i pod wpływem spojrzenia Szprota, stary lekarz opuścił powieki.

W głosie wywiadowcy brzmiała nuta ironji.

— Doktorze Limot! Odchodzę w tej chwili, bo wiele mam do czynienia. Dzięki opatrności przybyłem na czas. Raczej dzięki mikrofonowi, który umieszczony pod biurkiem, pozwolił mi być, od początku do końca, odległym świadkiem pańskiej, interesującej rozmowy z panną Irmą.

Lekarz zbladł.

— Jak pan śmie...
— Owszem! Śmiem! Może pan już teraz zniszczyć ten aparat podsluch.

wy, który pozwolił mi poznać miły przebieg pańskich załotów i przybyć tu na czas taksówką. Trudno, jeżeli, który mężczyzna na świecie będzie posiadał Irmę Zaleską, będzie nim aspirant Leon Solski. Solski, a nie pan! Zrozumiano, doktorze?... A propos, kiedy widział pan ostatni raz doktora Świrskiego?

Doktor Limot wzruszył ramionami.

— Nie znam tego człowieka.

I to możliwe! Nie mniej zna on pana bardzo dobrze.

— Dosyć tych żartów!

— Na dzisiaj tak! Dobrej nocy, doktorze!

Roman Szprot uklonił się i wyszedł. Zaledwie umilkły jego kroki na schodach, doktor Limot rzucił się do biurka.

Aparat podsluchowy był dokładnie tam, gdzie miał się znajdować według słów Szprota. Doktor Limot z wściekłością zniszczył tajemniczy mikrofon.

Następnie podszedł do lustra i poprawił uczesanie swych włosów.

Przez długą chwilę nie mógł zebrać swych myśli. Opanowało go nagle niczem nie usprawiedliwione przerażenie. Pogodny, beztroski Roman Szprot po raz pierwszy ukazał mu się w innej postaci.

— Ten człowiek może być bardzo niebezpieczny — wyszeptał do siebie.

Przypomniał sobie Irmę i już bliskie nad nią zwycięstwo i ogarnęła go wściekłość. O, jakże chętnie rozkoszowałby się teraz jej dziewiczym wstydem, jej łzami, jej rozpaczą! Z jakąż rozkoszą pieściłby jej cudowne ciało!

Był bliski wychylenia czary z najbardziej oszalamiającym, z najbardziej upragnionym napojem. Roman Szprot odebrał mu te czary w chwili, gdy

podniósł do swych głodnych, spragnionych ust. Gdyby nie Szprot, Irma byłaby teraz w jego objęciach. Byłaby jego — jego — jego.....

Wyobraźnia przywoływała mu na myśl najbardziej kuszące obrazy, najbardziej drażniące wizje. Już sama myśl o nich sprawiała mu rozkoszny ból.

Zacisnął pięści.

— Będiesz moją, Irmo, żywa, czy umarła, świadoma tego, czy nieświadoma, uległa, czy oporna! Z tobą zaś panie Romanie Szprot zagramy „va banque”....

ROZDZIAŁ XIII.

— Co stało się z doktorem Świrskim?

Oto było pytanie, które postawiło na nogi całą policję warszawską, od najniższego wywiadowcy do szefa urzędu śledczego.

Niezwykłe tajemnicze okoliczności towarzyszyły zaginięciu lekarza. Nie spodziewany wyjazd doktora Świrskiego do Warszawy, okradzenie go w tramwaju, poszukiwanie Szprota przez starego lekarza, tajemnicza śmierć Maciszka, złodzieja kieszonkowego, którego rozpoznał w albumie przestępców okradziony, a którego ciało wyrzuciła Wisła — wszystko to dowodziło, że około doktora Świrskiego poczęły się dziać rzeczy niezwykle i dziwne.

Gdzie był sławny lekarz? Co się z nim stało?

Nie ulega wątpliwości, że nie stało się nic dobrego. Znano dobrze sposób życia Świrskiego, znano dobrze jego starokawalerskie przyzwyczajenia, znano bardzo dobrze jego zamilowania do dni spokojnych i kłopotliwych wieczorów.

dni podobnych do siebie, jak ziarenka przesuwane w palcach różańca.

Jeżeli stało się więc, że stary nie powrócił do swego małego mieszkanka w „Domu Zdrowia”, jeżeli zdarzyło się, że zginął bez wieści, jak kamień rzucony, ręką turysty w uśpiony krater wulkanu, jeżeli zdarzyło się, że ślad po nim wszelki zaginął — to znaczy to, że na drodze jego życia nie stanęła żadna uśmiechnięta przygoda, lecz, że los postawił go w jakiejś sytuacji nowej i zapewne strasznej.

Policja właściwie nie wiedziała nic. Miała zadanie utrudnione tem, że mogła przypuszczać na podstawie upartych słów Szprota, że stary lekarz miał coś wspólnego z sprawą „czcieli szatana”.

— A jaki mógł być ów związek? Roman Szprot tłumaczył to logicznie. Doktor Świrski — mówił — poznał mnie, gdy byłem w „Domu Zdrowia” wraz z Solskim, celem wybadania Capriwiego. O porwaniu Solskiego wiedział, gdy więc zaszło coś takiego, co nasunęło mu myśl zwrócenia się do policji, pomyślał najpierw o mnie.

— Oczywiście, mogło tu chodzić równie dobrze o kradzież złotego zegarka, jak o satanistów — kończył swe rozumowanie Szprot, — mam jednak wrażenie, że śmierć Maciszka i zniknięcie doktora ma coś wspólnego z owym, jadącym tramwajem, garbusem. Doszło już do tego, że każdego człowieka, o krzywych łopatkach uważam za satanistę.

— Co się stało z doktorem Świrskim? — oto było pytanie, które nie schodziło z szpałt dzienników stołecznych.

Z cyklu tradycji ludowych.

Okres rozkwitu w przyrodzie.

Lipiec to miesiąc najlepszego życia przyrody, miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika, a zarazem najpiękniejszy okres słoneczny w roku.

Jak po inne miesiące, tak samo i lipiec posiada wiele przysłów, które od wieków są w użyciu u naszego ludu.

Nawiedzenie N. Marji Panny dnia 2 lipca, wróży zwykle, o ile deszcz pada, — czterdzieści dni dżdżystych.

Niedługo potem, bo dnia 4 lipca, przypada św. Prokopa, więc mówią po wsiach:

„Po świętym Prokopie
Żyto leży w snopie”.

O żniwach mówi jeszcze inne przysłowie, dotyczące dnia 15-go, czyli Rozesłania Apostołów:

„Ledwie miną rozesańce
A już z sierpem zaczną tańce”.

Dnia 13 lipca w dzień św. Małgorzaty rozpoczynają się upały, czyli Kanikuła. Według starych tradycji okres upałów trwa zwykle od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, czyli do dnia 24 sierpnia. Lekarze starej daty w okresie Kanikuły doradzali swym pacjentom najróżniejsze, dziś już nie używane środki, mające na celu przeczyszczyć krew i „uspokoić wzburzone humory”.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogiego ludu pokarmów i desyć jej wszędzie siano. Duńczewski jeszcze powiada:

„W lipcu z niemalą nadzieją
Gospodarze rzepy sięją”.

W dzień M. B. Szkaplerznej, 16 lipca jest znów w użyciu inne przysłowie:

„Wraz ze Szkaplerzną Matką
Na zagon czeladko!”

Ponieważ z młodego ziarna robiono zwykle kaszę, przeto dnia 20 lipca mówiono:

Z nowego wiatku kasza”.
„Na św. Eljasza

Dzień św. Jakóba 25 lipca był w rocznią na porost dębiny:

„Gdy deszcz w Jakóbowkę
Nie zobaczysz już dębówkę”.

Wreszcie jedno z najwięcej znanych przysłów:

„Od świętej Hanki
Zimne wieczory i ranki”.

Lipiec, mimo, że jest okresem największej pracy na polach, jest zarazem miesiącem pociechy, bo plon całorocznego trudu zbiera się pod dach rolnika.

Z końcem lipca, lub w pierwszych dniach sierpnia odbywają się t. zw. „dożynki”, zwane także zażynki, obżynki, wieniec lub okrężne. Są to uroczystości wiejskie, towarzyszące rozpoczęciu i ukończeniu zbiorów.

Gromada ze śpiewami przychodzi do dworu z wieniec i tam przyjmują ją uczta i muzyka, a często zabawa ochocza do późnej nocy się przeciąga. Wieniec, który przynosi do dworu upieczone jest z kłosów zboża i ozdobiony kwiatami i wstęgami. Najpracowitsze robotnice, czyli przodownice otrzymują stosowne podarunki. Pieśni trady-

cyjne, niektóre bardzo starego pochodzenia, zaczynają się najczęściej od słów:

„Plon niesiemy, plon
W gospodarza dom...”

W tym miesiącu dojrzewają owoce, w lasach rumienią się jagody, na polach niebieskie kwiaty lnu i czerwone maki wabią oko przechodnia.

Na każdym kroku objawia się rozkoszne lato, przedmiot gorącej tęsknoty w ciągu długich, zimnych i posepnych miesięcy zimowych.

Siostrzenica wielkiego kompozytora
umarła w skrajnej nędzy.

W Turynie odbył się niedawno pogrzeb biednej staruszki Giulii Castellari, zmarłej w przytułku dla ubogich. Pochowano ją na cmentarzu dla nędzarzy, a na grobie jej postawiono tabliczkę z numerem 4273. Zatrumną staruszki nie szedł nikt, bo nikt nie wiedział, że zmarła była siostrzenicą człowieka, na którym wzbogaczyli się tysiące ludzi.

Giulja Castellari była córką Virginji Rossini, siostry wielkiego kompozytora włoskiego.

Virginia Rossini była dyrektorką wędrowniej trupy operowej. Wraz z mężem i dziećmi ciągnęła od jednego włoskiego miasteczka do drugiego i swym ciepłym, miłym głosem śpiewała arje operowe.

Ale konkurencja była wielka, a gaże małe. Virginia Rossini umarła w nędzy, zostawiając na łasce losu dwie małe córeczki.

Dwie te dziewczynki były najbliższymi krewnymi wielkiego Rossiniego, którego słoneczne opery „Cyrulik Sewilski”, „Wesele Figara”, „Wilhelm Tell” czy „Semiramis” obiegły w tym czasie wszystkie sceny operowe świata.

Szeregowiec odrąbał sobie palec,
aby nie służyć w wojsku.

Warszawa. Przed sądem wojskowym w Warszawie stał Eustachy Nikiforow oskarżony o uszkodzenie własnego ciała celem uzyskania zwolnienia od służby wojskowej. Mianowicie Nikiforow odslugiwał służbę wojskową w 8 pułku arteleryj polowej w Pucku. Pewnego dnia podczas rąbania drzewa odcinał sobie wskazujący palec prawej ręki. Nikiforow zeznał na rozprawie sądowej, że rąbał drzewo lewą ręką, ponieważ jest mańkutom i przypadkowo uderzył się siekierą w palec. Biegli lekarze stwierdzili, iż podsądny nie jest mańkutom. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia. Po odbyciu kary szeregowiec Nikiforow zostanie z powrotem wcielony do pułku, do kompanii administracyjnej.

Dziewczynki nie otrzymały jednak ani lira z olbrzymich tantjem. Trudno teraz osądzić, czy było to niedbalstwo, czy też zła wola otoczenia.

Mała Giulia została służącą w domu pewnego pułkownika.

Starsza siostra umarła młodo, Giulia w chwilach wolnych od swej ciężkiej pracy śpiewała swym słodkim głosem arje Rossiniego.

Gdy doszła do 70 lat, nie mogła już pracować.

Umieszczono ją w przytułku.

Spadkobierczyni człowieka, który wzbogacił tysiące ludzi, umarła, jak nędzarka.

Są elektryczne odkurzacze,



to czemuż nie skombinować i elektrycznego podatkościącaza!

Przegląd kobiecy.

Współczesne młode dziewczęta.

Matka — a córka. Oto temat niezmiernie aktualny. Różnica między generacją ubiegłą a młodem pokoleniem pogłębia się i zagadnienie porozumienia między rodzicami a młoda dziewczyną najczęściej bywa nierozwiązane. Miejsce serdeczności, zaufania i wzajemnej pomocy duchowej tej bardzo bliskiej sobie — zdawałoby się — „grupy we dwie” — matki a córki — zajmują aż nazbyt często bolesne tarcia.

Największa rola w rozwiązaniu problemu „dzisiejsza córka — a matka” przypada bodaj matce. Trzeba zrozumieć umysłowość dzisiejszej młodej dziewczyny, żeby znaleźć właściwe wobec niej nastawienie.

Badania nad umysłowością współczesnej młodej dziewczyny ze świata przeprowadzał kilka miesięcy temu pewien kapłan francuski. Do współpracy w tych badaniach zaprosił najwybitniejsze pracownice na polu wychowania młodzieży żeńskiej.

Oto rezultat ich głębokiego z taktem i wielką sumiennością przeprowadzonego studjum. Nie odnosi się on jedynie do dziewcząt francuskich, lecz w równej mierze podlegają tej ocenie i nasze młode dziewczęta.

Otóż — młode dziewczęta ze świata, tak samo jak młode robotnice doszły w swoim rozwoju w ostatnich latach do podwójnego

mienia oraz zbroczenia oceny wartości. Zbyt często utraciły właściwą świadomość dobra i zła, pełne są fałszywych idei — nie doceniają powagi niebezpieczeństw, na które są narażone, a przeceniają w niemniej niebezpieczny sposób swoją własną wartość. Lecz nie one same są odpowiedzialne za takie błędy; trzeba wziąć pod uwagę także nowe warunki życiowe, a przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę słabość, a nieraz nieumiejętność pedagogiczną rodziców. Bądź jak bądź, chodzi tu o poważne zło i gdy dzisiejsze młode dziewczęta zostaną w przyszłości matkami, będą stąd ciężkie bardzo następstwa.

Jednakże są obok „cieni” w umysłowości dzisiejszych dziewcząt także „światła”. Autor powyższych uwag podkreśla mnóstwo dobra moralnego, którego nam niewątpliwie dostarczy elita coraz to liczniejsza i coraz bardziej dzielna, która będzie umiała dobrze użyć swą niepodległość i która przede wszystkim gotowa jest dać siebie w służbę Dobra bez zastrzeżeń. Zatem nie należy przeciwstawiać się aspiracjom dzisiejszej młodej dziewczyny, lecz trzeba je uczynić użytecznymi dla dobra, trzeba jej dać daleko idące wykształcenie religijne i wykorzystać jej pragnienia rozwoju umysłowego, kształtując w niej świadomość sumienia i wartości. Z wielkim taktem, którego trzeba w wychowywaniu uczuć — wzmocnić trzeba jej wolę, zorientować jej zmysł inicjatywy i rozwinąć w niej instynkt społeczny i nadewszystko — instynkt doskonałości.

Do wielorakich przeto zmian doszło w

nich latach, lecz nie protestujemy przeciw przekształceniu w nich, któremu nie one są winne. W pracy wychowawczej nad młoda dziewczyną przyświecać winny nam następujące 4 wytyczne: 1) nie łamać ich nowych aspiracji, 2) postarać się o bardzo głębokie wychowanie religijne i umysłowe, 3) wychować w nich uczuciowość i 4) nauczyć je umiejętnie korzystać z dzisiejszej wolności. Oto dźwignie, zdolne wnieść ją do wielkich wyżyn — aż do Boga; zmysł społeczny, ukochanie swej czi, poczucie odpowiedzialności i zmysł apostołstwa.

Matki i wychowawczynie powinny obudzić w dziewczętach młodych prawdziwą głęboką pobożność, która by nietylko była obroną dla nich, lecz także pchała je do tego, by zrobić dużo dobrego dookoła siebie.

Te oto wyniki badań nad umysłowością młodej współczesnej dziewczyny przywodzą na myśl inne, przeprowadzone także we Francji, także niedawno i na tym samym terenie.

Czternaście młodych dziewcząt odpowiedziało — zdaje się bardzo szczerze — na ankietę pewnego lekarza, badająca ich poglądy na małżeństwo, macierzyństwo i na uświadomienie.

Z ich odpowiedzi wynika, że nastawienie życiowe jest u nich bardziej realne, rzeczowe, z poczuciem odpowiedzialności także wobec społeczeństwa — niż u mężczyzn współczesnych.

Naprzekąd rozumieją one doskonale wartość pieniędzy. Prawie wszystkie są tego zdania, że w małżeństwie odgrywają pieniądze wielką rolę, że są niezmiernie ważne, by móc żyć i wychowywać doradnie

dzieci. Jedna z młodych stwierdza: w życiu uczuciowym niema miejsca na pieniądze — lecz w małżeństwie przyznają im to miejsce”. U wszystkich występuje ten sam argument: przyzwyczajony poziom życia i wychowanie dzieci.

Prawie wszystkie pragną mieć dzieci. Jedna odpowiada z wielką szczerością: „Gdybym była bardzo szczęśliwa ze swoim mężem, chciałabym mieć troje lub czworo dzieci, — lecz jeżeli życie moje pozostanie nadal tak twarde i ciężkie — nie chcę żadnego”. Inna stwierdza: „Małżeństwo bez dzieci jest dla mnie czemś niezrozumiałym; za nic w świecie nie zgodziłabym się na to, by uczynić coś, żeby temu przeszkodzić. Zdawałoby mi się, że to poniża moją godność fizyczną i moralną”. Trzecia powiada: „Będę miała tyle dzieci, ile będę mogła wychować, nie zwiększając na świecie ilość dzieci zdeklasowanych”.

Wszystkie, które nadesłały odpowiedzi na ankietę, kładą nacisk na uświadomienie przed ślubem. Chcą, żeby matka była tą, która uświadamia, a gdy matka nie może, winien ją zastąpić kapłan — w ostateczności wychowawca.

Żadna nie uznaje małżeństwa z rozsądku. Jedna tylko uznaje możliwą konieczność takiego małżeństwa — ale dla innych, sama wyszłabym tylko z miłości za mąż, albo wcale nie.

Z odpowiedzi tych wynika przeto, że mimo wszystko, zwłaszcza mimo ciężką kryzę, którą współcześnie przechodzą małżeństwa, można na przyszłość jaśniejsze postawić horoskopy.

O Sanacji i innej Marnacji rymy foremne.

Zamiast Kroniki Niedzielnej

Bydgoszcz, 3 lipca.

Okręt babcji Europy niespodzianie wpał na rafy, bo powiada szelma Niemiec, że nie może płacić sztrafy.



Aby wybrnąć z tej herezji proponują dyplomaty: sztrafę całkiem mu opuścić lub rozłożyć ją na raty.

Kłótnie, swary i kabaly, komeraże i turbancja, co chce Francja — Anglja nie chce co chce Anglja — nie chce Francja.



Aż rozstrzygnął sprawę Hoover specyfinder, mądra głowa, dając Niemcom rok wtychnienia potem, bratku, płac od nowa!

Niemcy na to jak na lato, bo pracować będą cicho, by do roku Anglję, Francję i Hoovera wzięło lichło!



W Polsce też Sanacja kręci, tu coś ujmie, tam coś wetka, ale mimo szuru-muru plajte robi piatiletka.

Gwiazdą kraju nie uzdrowisz, na nic Sławki i Prystory, nie pomogą nam pasjanse, astrologi i znachory.



Frazesami, koszalkami, próbują nam dodać gazu, nie upadać! trwać! oszczędzać!... ot, gadanie do obrazu!

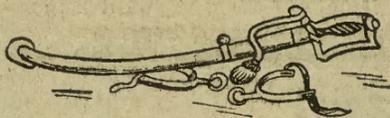
Gębą łacna jest komenda, jak tu wytrwać—gdy nie zdzierzysz, jak oszczędzać—gdyś jest goły, jak nie upaść—gdy już leżysz!



Kupiec—dziadem, rolnik—Jobem a urzędnik to głodomór, kabza próżna, kasa pusta

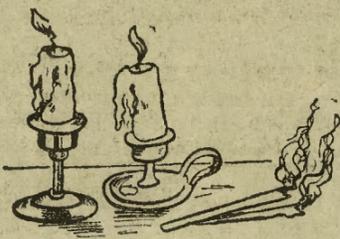
Człowiek dużo znieść potrafi i cierpliwie biedę klepie, gdyby jakąś miał nadzieję że mu potem będzie lepiej.

Ale dobrze naród pyta: rety! rety! o la Boga! Któż ma przegnać od nas biedę, czy ta szabla i ostroga?



Choć nam w nich wierzyć każą i nie spuszczać z kammertonu, nie naprawi szewc zegara, ani kowal gramofonu.

Tutaj kopci się ogarek, tam łójówki smród wydają, ale gdzież ten słup ognisty coby naród wiódł do rajy?



Choć skryba piórem śwęda, już w nas wiary nie roznieci, już nie porwie nas kolenda: Belwederska gwiazda świeci!



St. B.

„Grunwald” Kossaka jako odpowiedź Treviranusowi.

Znakomity batalista polski, twórca całej galerji monumentalnych dzieł historycznych i portretów, Wojciech Kossak, wzbogacił swój dorobek artystyczny nowym arcydziełem: Grunwaldem. Współtwórca „Panoramy Racławickiej”, autor niezrównanej „Olszyny”, „Somosierry”, „Bitwy pod Płowcami”, „Chorągwi pancernej”, „Kircholmu”, „Sowińskiego pod Wola” itd. itd., sięgnął do tematu, który nietylko daje pole do popisu wielkim talentom malarskim, ale pozwala zaprawiać farbę technieniem szczerego patriotyzmu i nasycić ją pełnią najgłębszych uczuć. „Grunwald” to wielka epopeja, w której znalazły wyraz: prawda historyczna, fenomenalna technika malarska, plastyka i ruch, wreszcie przepiękna siła ekspresji, która porywa i przykuwa uwagę widza.

Scena przedstawiona w najnowszym utworze Wojciecha Kossaka, obrazuje nam drugie natarcie po rozbięciu wojsk litewskich, gdy chorągwie koronne przysły do akcji. Wierność topografji pola bitwy, warunków atmosferycznych i świetlnych tego, wyjątkowo wietrznego dnia, ściśle zachowanie gotyku w uzbrojeniu, a przede wszystkim jak najbardziej realistyczne uchwycenie zaciętości bojowej obu przeciwników — oto zadania, znakomicie rozwiązane przez autora. Kompozycja potężna, świadcząca nietylko o niesłychanym rozmachu twórczym i rutynie malarskiej Wojciecha Kossaka, ale także o gruntownym i sumiennym przetrwaniu materiału historycznego. Urazowanie każdego szczegółu ubioru, chorągwi, znaków sztandarowych, zbroi rycerskiej itd., poprzedziły gruntowne i drobiazgowo studja archiwalne. A już postacie walczących cechuje wczucie się artysty w temperament średniowiecznego rycerza, nie mówiąc o koniach, których rysunek i ruchy są przecież wrodzoną specjalnością rodziny Kossaków.

I oto dochodzimy do ciekawego, historycznie bardzo znamienitego wydarzenia. „Grunwald” Kossaka, skomponowany w okresie wzmożonej kampanji antypolskiej Niemców — ma odegrać dzisiaj ważką rolę polityczną, jako odpowiedź Treviranusowi. Symbol zwycięstwa miecza i kultury polskiej nad pięścią i bezprawiem krzyżackiej

nawaly, ma objechać w tryumfalnym pochodzie nasze rubieże zachodnie, ma przypominać żywo Braciom dawnego zaboru pruskiego świetną wiktoryję Narodu polskiego nad germańską butą, ma budzić dumę narodową, wlewać otuchę w serca, krzepić umysły, zespałać myśli i dążenia w jednym wspólnym celu: **zdecydowanej obrony przed odradzającą się hydrą niemiecką.**

Fortuna variabilis, Deus mirabilis! (Szczęście zmienne — Bóg stały!) Krzyżacki Zamek w Poznaniu, nazwany przez zaborców „twierdzą niemczyzny na starej ziemi germańskiej”, dziś zrzuceniem Boga staje się miejscem, w którym „Grunwald” wymową miecza polskich rycerzy woła na cały świat: Potęga krzyżacka złamana!!! W sali tronowej Zamku poznańskiego, użyczonej na ten cel przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, „Grunwald” tchnący zapalem i zawziętością będzie stanowił memento dla Niemców, że **Polacy nie dadzą sobie odebrać odwiecznych ziem polskich.**

I jeszcze jeden znamienity moment, który trudno ominąć milczeniem.

Autorem „Grunwaldu” jest Wojciech Kossak, ulubiony „Hofmaler” Wilhelma II z czasów zaborczych, Cesarz niemiecki cenił wysoko twórczość Kossaka, to też bołał głęboko, gdy ten poruszony do głębi zajądłości germańską i nieustanną prowokacją polskiego sumienia „zdusił własną ręką kurę o złotych jajach” (jak Kossak pisze w swoich „Wspomnieniach”), zrujnował się materialnie, ale mówcy z Malborka swoją sztuką więcej służyć nie chciał. I dziś „Grunwald” Kossaka jest odpowiedzią na malberskie wołania „Wzywam was wszystkich rycerze zakonu niemieckiego do świętej wojny z polską bezczelnością i sarmacką butą”.

Otwarcie wystawy grunwaldzkiego arcydzieła nastąpi niemal równocześnie z poświęceniem pomnika Wilsona w Poznaniu. Obie te uroczystości zbiegną się ze sobą bardzo szczęśliwie, gdyż artystom Kossaka znajdował nieraz styczność z twórczością Pałderewskiego a obaj mistrze są serdecznymi przyjaciółmi.

„Grunwald” będzie wystawiony w Poznaniu 2—3 tygodnie, poczem objędzie niemal wszystkie większe miasta Wielkopolski i Pomorza oraz Śląska.

Zagadkowe porwanie kobiety.

Przed kilku dniami późną nocą powracal z Częstochowy do Wrzosowej jeden z mieszkańców tej wioski. W pobliżu Wrzosowej wieśniak ów dostrzegł mimo ciemności, iż na szosie leży jakaś kobieta bez życia. Prerażony gospodarz pobiegł na posterunek policji, wzywając pomocy. Przybyli funkcjonariusze stwierdzili, iż nieznaną leży twarzą do ziemi, ręce ma skrepowane z tyłu sznurem, szyję zaś ściśniętą cienkim drutem. Obok leżały rzuczone kapelusz, torebka skórzana i paczka.

Po rozluźnieniu nieszczęśliwej z więzów okazało się, że dawała ona jeszcze słabe oznaki życia.

Przewieziono ją natychmiast do ambulatorjum Kasy Chorych, gdzie lekarz udzielił jej pierwszej pomocy. W torebce znaleziono akt ślubny na nazwisko Anny Warchlewskiej i Kazimierza Klimczaka, wydaną przez urząd parafjalny Bądkowice, kartę zwolnienia ze szpitala w Strzelnie na imię Anny Klimczak oraz zaświadczenie komendy policji (adres komendy zalany tuszem i wskutek tego nieczytelny).

Nieprzytomną Klimczakową doprowadzono do takiego stanu, iż mogła, aczkolwiek z trudem, odpowiadać na pewne pytania. Okazało się, iż Anna Klimczak pochodzi z Konina, ostatnio przebywała w Krakowie, skąd odjechała do Częstochowy. Ponieważ Klimczakowa nie miała pieniędzy przeto część drogi odbywała pieszo, chwilami zaś korzystała z grzeczności jadących na targ gospodarzy. Wieczorem, gdy już zmierzala zająć do którejś z chat Wrzosowej i prosić o nocleg, spotkała na szosie auto, które na jej widok zatrzymało się. Z samochodu wysiadło dwóch mężczyzn, nawiązali oni z Klimczakową rozmowę, a dowiedziawszy się, że idzie do Częstochowy, oświadczyli jej, że mogą ją zabrać, bo jadą do Piotrkowa. Choć podróżna lękała się jakiegoś podejścia ze strony nieznanym sobie mężczyzną, jednak pokusa była tak silna, iż wreszcie zdecydowała się jechać. Kiedy od-

owych osobników poczęstował ją papierosem, a gdy Klimczakowa odmówiła, uderzył ją kilkakrotnie w twarz, potem obaj rzucili się na nią i poczęli krepować ją sznurem.

Klimczakowa straciła przytomność i od tej chwili aż do ocucenia jej przez felczera

nie zdawała sobie sprawy z tego, co się z nią dzieje.

Energicznie prowadzone śledztwo wykazało niezawodnie bliższe szczegóły tej ciekawej sprawy.

Wstrętne sprawki w leśnej kawiarence

Młode dziewczęta do obsługi gości. — Orgje. — Surowy gospodarz. — Likwidacja „przedsiębiorstwa”. — Surowy wymiar kary dla właścicieli.

We wiosce Unterflockenbach pod Frankfurtem rozgrywały się w ubiegłym roku przez szereg miesięcy niesłychane wypadki. Kupiec Böhm, szef personalny wielkiej fabryki, założył tam na wiosnę 1930 r. kawiarnię na nazwisko swojej żony. Do obsługi gości wprowadzono bardzo młode dziewczęta z pewnego zakładu w Charlottenburgu. Orgje odbywające się w tym lokalu rozrywkowym, który nosi niewinne imię „Krzak bzu”, stały się wkrótce głośnym skandalem i opowiadano o nich szeroko w całej okolicy.

„Patron” zakładu Böhm traktował młode stworzenia w okrutny sposób, graniczący z sadyzmem, zgwałcił m. i. pewną Włoszkę i groził jej śmiercią. Jako obiekt do wabienia gości służyła młoda Chinka.

Policja widziała się w końcu zmuszoną do wkroczenia wskutek licznych doniesień i położyła kres wstrętnemu przedsiębiorstwu. Stwierdzono, że Böhm zmusił własną żonę srogiem obchodzeniem się z nią do tolerowania jego okropnych sprawek.

Pierwsza instancja sądu karnego skazała Böhma na 2 i pół roku domu poprawy, a jego żonę na trzy tygodnie więzienia, ale prokurator założył sprzeciw z powodu małego wymiaru kary. Druga rozprawa odbyła się właśnie teraz w Darmstadt, gdzie te-

żwał przewodniczący trybunału — skazano na sześć lat domu poprawy, chociaż wyparł się w najbezwzględniejszy sposób wszystkich nieludzkich czynów. Jego żonę skazano na dwa lata więzienia. — Sąd poszedł znacznie dalej w wymiarze kary, niż prokurator, który żądał podwyższenia jej tylko o połowę pierwszego wymiaru.

Nieporozumienie.



— Gdzie wieziecie tę ołbrzymią cygarnicę?
— To nie cygarnica, panie, to trumna

Dwa telegramy.

Z powodu zaburzeń plockich.

Czytelnicy nasi wiedzą już o ostatnich zajściach w Plocku, gdzie tłum bezrobotnych, obiecujących sobie nareszcie pracę przy budowie kolei Sierpc—Plock, zniszczył lokal urzędu pośrednictwa pracy, wtargnął do szeregu sklepów z zamiarem rabunku, wreszcie targnął się czynnie na policję, która oddała salwę do atakujących. Znowu więc złamano porządek i prawo i co najboleśniejsze, zacerwieniono bruk krwią.

Podobny sposób walki o byt i pracę zawsze najostrej potępiamy. Chleba on nikomu nie da, natomiast pogłębia łatwo żal do państwa i jego władz, które muszą bronić ładu i bezpieczeństwa.

Takie jest nasze stanowisko i co do Plocka — ale nie przeszkadza nam to wcale spojrzeć krytycznie na to, jak zaburzenia plockie potraktowała Polska Agencja Telegraficzna (PAT), wybielająca każde zajście, niemiłe dla sfer dziś wszechwładnych.

O Plocku wypuścił Pat. w świat dwa telegramy. Tego samego dnia, mianowicie 2-go lipca a jak wolno wnosić może i tej samej godziny, bo wypadki następowały migiem po sobie. Pierwsza depecha przyznaje bicie szyb i pochód wzburzonego tłumu przed starostwo. Tu jednak następuje sielanka. Starosta wychodzi do demonstrantów, przemawia, uspokaja, — wskutek czego, jak Pat radośnie stwierdza „demonstracja została zlikwidowana bez czynnego wystąpienia policji”.

Ale licho nie śpi — „uspokojeni” demonstranci burzą lokal urzędu pośrednictwa pracy, rzucają na przybyłą policję kamieniami i strzelają do niej. To odpowiada naturalnie w obronie ładu i własnego już życia strzałami. O wszystkim donosi Pat zupełnie wiernie zaraz w drugim telegramie. **Nie ma chyba w Plocku dwóch policji, jednej, która nie potrzebowała wcale interwenjować i drugiej, która musiała wystąpić aż w szyku bojowym.**

Trudno wyrozumić taktykę i grę Pata. Minutowe uspokojenie się burzy przedstawia się jako sukces i koniec zajść, które dopiero przybierają na sile i grozie i kończą się krwawym starciem, co wszystko Pat musi przyznać zaraz w następnym telegramie. Czy liczy się na to, że ludzie, przeczytawszy pierwszy telegram, odczują już drugi, albo że pierwsza wprost drobnostkowa wiadomość osłabi drugą, zawierającą właściwy opis wypadków.

Podpalacz leśny.

Wilno, 3. 7. (PAT.) W pobliżu Nowej Wilejki wybuchł pożar w lesie państwowym. Ogień zniszczył część lasu wartości około 150.000 zł. Okazało się, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał Antoni Tomaszewicz, którego dokonał Antoni Tomaszewicz. Tomaszewicza aresztowano.

Z bruku warszawskiego.

Polski przemysł filmowy w letargu. — Tegoroczne lato a moda męska.

Warszawa, w lipcu.

W obecnym sezonie nakręca się w Polsce tylko dwa filmy, o których warto mówić — mianowicie reżyser Ordyński dokonuje już ostatnich zdjęć dramatu „Dziesięciu z Pawiaka” (Bogusław Samborski, Zofia Batycka itd.), a reżyser A. Ford rozpoczął niedawno no spółkę z inż. Steinwurzlem nakręcanie obrazu z życia warszawskich sprzedawców gazet pt.: „Legion ulicy”. Nawet jak na nasze stosunki jest liczba dwóch tylko filmów własnych na sezon tak kompromitująco skromna, że napawa rzetelną obawą o los polskiego przemysłu filmowego wogóle. Korespondent Wasz miał okazję rozmawiać na ten temat ze znaną artystką Norą Ney, bohaterką „Tagiejewa”, „Urody życia”, „Serca na ulicy” it. d. Bydgoszczanką jest p. Ney znana jako... Świetlikówna. Było dużo śmiechu, kiedy milusia i — nawiasem mówiąc — dziwnie jak na gwiazdę filmową skromną, artystka dowiedziała się, że jest

Rozumiemy, że nieporęczne jest pisać w tej chwili o zaburzeniach w Plocku, gdzie sanacja odniosła „znowu” tak olbrzymi i niewymuszony sukces wyborczy — ale trudno — prawda wypływa na wierzch jak oliwa i wypłynęła przecież zaraz w drugim telegramie Pata, który był mógł telegram pierwszy zredagować inaczej a najlepiej nie puszczać go w świat wcale.

Ferje się zaczęły!



Widok pociągu opuszczającego dworzec w pierwszych dniach lipca. Młodzież po trudach szkolnych a starsi po całorocznej walce o byt opuszczają z radością miasto.

Niezwykła „egzekucja”.

Paryż, w lipcu 1931 r.

W Chateau Roux wydarzył się straszny wypadek, w czasie którego samolot zderzył się z samochodem. Ulicą tuż za lotniskiem jechał samochód, wiozący czterech pasażerów, gdy nagle pojawił się za nim samolot 3 eskadry lotniczej, który leciał bardzo nisko. Lotnik wojskowy chciał widocznie pokazać swoją zręczność, ale przeliczył się w swojej lekkomyślności. Kiedy przelatując z szaloną szybkością nad samochodem, dół samolotu uderzył o dach samochodu i zmiotł go. Siła uderzenia ścięła formalnie głowy dwóm pasażerom samochodu. Dwaj inni pasażerowie odnieśli ciężkie rany. Samochód, pozbawiony kierowcy, pędził jeszcze przez pewną przestrzeń po jezdni, aż wpadł do rowu i rozbił się. Pilot zdołał wylądować. Po przesłuchaniu przyznał się do nieostrożnej i lekkomy-

ślnej próby. Lekkomyslny lotnik nazywa się Martin. Był on już kilkakrotnie karany za różne wyryki lotnicze. Aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Mikołaj II. żyje, lecz zapomniał ortografii.

Charbin, 3. 7. (Pat.) Rosyjska prasa charbińska donosi, że od pewnego czasu krąży tu uporzeczywe pogłoski, że **car Mikołaj II oraz wielki książę Michał Aleksandrowicz żyją**. Kilka poważniejszych osób, a w ich liczbie archimandryta Juwenatis otrzymał **manifest od rzekomego cesarza**. Przedstawiciele prasy zwrócili się do archimandryty, **prosząc o udzielenie wiadomości o tym manifeste**.

Okazuje się, że na manifestie zazna-

czony jest jako miejsce wysłania dokumentu **Czanczung**. Manifest nasuwa podejrzenie prowokacji, gdyż napisany jest nictylnie niezrozumiale, lecz i nieortograficznie.

Rzekomy cesarz prosi w manifeste duchowieństwo, by **nie odprawiało nabożeństw żałobnych za jego duszę**, lecz prosiło o jego zdrowie i powodzenie. Prosi też, by utrzymano w tajemnicy treść manifestu.

Szofer stracił panowanie nad maszyną...

Z Winnik do Lwowa wracało auto prywatne Lw. 90227 prowadzone przez szofera Stalińskiego obok którego siedział mechanik. Na drodze jadący spostrzegli idącego ze szkoły st. post. Michała Iryńca, którego zabrali na wóz. Obok Lesienic z powodu zbyt szybkiej jazdy, Staliński w pewnym momencie stracił panowanie nad kierownicą, wskutek czego auto stoczyło się do rowu, przykrywając sobą wszystkich pasażerów, którzy odnieśli poważne uszkodzenia. Wezwane na miejsce pogotowie ratunkowe udzieliło ofiarom katastrofy pierwszej pomocy, poczem odstawilo ich do szpitala.

sezon engagement do jakiegoś... teatru względnie rewji, t. zn. **zmienia fach!**

Tegoroczne lato przyniesie nam napewno jeszcze cały szereg upalnych dni i ludziska tak nieraz jeszcze w tym roku będą przeklinali zbyt gorliwe słońce, jak to już czynili w maju.

Nie odrzeczy więc będzie, jeśli w niniejszym feljtonie poruszymy sprawę ubioru męskiego w czasie największych upałów oraz opiszemy, jak się do tej sprawy ustosunkowują obecnie Warszawianie.

Bo kobiety nie mają w tym czasie wiele kłopotu, gdyż moda pozwala im chodzić wtędy w ubiorze, mocno przypominającym koszulę nocną — ta sama moda jest jednak nieublagana wobec mężczyzn i czyni dla nich lato istną męczarnią.

W Warszawie wybuchła jednak w tym roku w związku z upałami Zielonemi Świątkami „rewolucja marynarkowa”. Mężczyźni orzekli, że będą chodzić w spodniach i koszuli wierzchniej. Jedno ze stołecznych pism sensacyjnych urządziło nawet ankietę — przedewszystkiem wśród znanych artystek teatralnych i rewjowych — która dała zdumiewające wyniki. Otóż ani jeden głos nie wypowiedział się za konieczność noszenia marynarek — prze-

ciwnie, panie stwierdziły, że **mężczyzna lekko ubrany jest specjalnie świeży**, i dlatego sympatyczny. Jeden z teatryków rewjowych wprowadził nawet 30-procentową zniżkę dla tych panów, którzy przychodzą na przedstawienie bez marynarek...

Wyłoniła się atoli bardzo ważna kwestja. Mianowicie otyli mężczyźni, którym trudno utrzymać spodnie na pasku, żądają, aby im pozwolono nosić szelki. Tu już jednak kobiety są nieublagane.

— **Człowiek bez szelek jest ubrany, twierdzą one, w szelkach zaś wygląda jak w nagliżu**

I w tej właśnie okoliczności szukać należy przyczyny, dlaczego na ulicach warszawskich jednak jeszcze stosunkowo mało mężczyzn się widzi bez marynarek. Wszak noszenie spodni na pasku do przyjemności nie należy, jest wysoce **niehigieniczne** — a dla mężczyzn otyłych oraz dla młodzieńców o klasycznie wąskich biodrach jest prosto niemożliwością.

Reforma ubioru męskiego będzie zatem musiała być pewnie **bardziej radykalna**, jeśli ma dopiąć celu, t. zn. wprowadzić coś w rodzaju **stanczka**. Drzyjcie więc kobiety, przed pomysłami mężczyzn, jakie się pojawiają napewno już w najbliższym czasie!

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Pojedynek wierzycieli o skórę niewypłacalnego dłużnika.

Odbywające się między amerykańskim min. skarbu Mellonem, a rządem Laval, rokowania paryskie na temat planu Hoovera są w swej istocie pojedynkiem dwóch wierzycieli o skórę niewypłacalnego dłużnika niemieckiego.

Obecnie nikt nie wątpi, że śmiała inicjatywa amerykańska była podyktowana względem na własną kieszeń. Stany Zjednoczone, drząc o los, ulokowanych w Niemczech miliardów, zaproponowały moratorium. Na dnie ich propozycji znajduje się rachuba, która nie przynosi zaszczytu amerykańskiemu „idealizmowi”. Rząd waszyngtoński stoi na oficjalnym stanowisku, że między reparacjami i długami sojuszniczymi niema żadnej łączności. Jeżeli więc zaproponował moratorium dla reparacji niemieckich, to musiał sobie zdawać sprawę, że prędzej czy później Niemcy wywołają się od płacenia odszkodowań, a mimo tego Ameryka będzie mogła dalej domagać się spłacenia swych wojennych wierzycielności.

Ponieważ, jak to już poprzednio omawialiśmy, Anglja i Włochy nie są zbyt zainteresowane w spłatach niemieckich, Paryż jest obecnie terenem walki, w której chodzi o to, aby Francja, zrzekając się 400 milionów marek, jakie jej na czysto przypadają z reparacji, ratowała niemi 2 miliardy dolarów kredytów prywatnych amerykańskich, nmieszczonych w Niemczech.

Gdyby Francję oddzielał od Niemiec również ocean, jak Amerykę, rokowania nie należałyby do łatwych. Trudno jest obradować nad propozycją, którą w stosunkach między prywatnymi ludźmi, należa-

Niemcy umyły niewinnie ręce.

Niemcy schronili się za plecy Hoovera i ogłosili zupełną neutralność w sprawie swej własnej skóry. Na zaproszenie Francji do rozmów porozumiewawczych odpowiadają dziś odmownie. O konferencji w sprawie planu Younga nie chcą słyszeć.

Ich stanowisko uważane jest przez wielu, jako niegodne polityki wielkiego państwa i jego powagi. Naszem zdaniem jest to tylko konsekwencja zajętego stanowiska. Niemcy uważają już siebie za niewypłacalnych. Przeciwnie interesom mas ludowych, „Notverordnung” (rozporządzenie) Hindenburga weszło 1 lipca w życie. Hitlerowcy i Hugenbergowcy agitują zaciekle przeciw płaceni odszkodowań, raptem twierdząc, że roczne moratorium jest krzywdzeniem Niemiec. Komuniści jak jeden mąż podnoszą głowę w całych Niemczech, wszędzie doprowadzając do walk i ulicznych ekscesów. Część lewych socjalistów wylamała się z pod dyscypliny partyjnej, domagając się walki z rządem Brüninga.

Co Niemcom by przyszło, gdyby w tem położeniu uwikłały się w rokowania z Francją, czy bodaj z Ameryką? Czas pracuje na ich korzyść. Jeżeli raz już wyprzedzili bankierów amerykańskich z rów-

Neutralność dla Anglii i Włoch nie jest zyskownym interesem.

Anglja i Włochy, będąc tylko stacjami przeladunkowymi niemieckiego złota reparacyjnego w kierunku na Nowy Jork, przyjęły plan Hoovera z wielką życzliwością, jako żywi każdy w wypadku, gdy piękne idee są opłacane z obcej kieszeni. Ani w Rzymie, ani w Londynie, nie przewidziano oporu Francji. Dyplomaci obydwóch państw nie zdali sobie sprawy z prawdziwych celów Ameryki. Pierwsza ochłonęła Anglja, widząc, że za sporem francusko-niemieckim kryje się wyraźne i niezmiernie dla Europy niebezpieczne współdziałanie amerykańsko-niemieckie.

Bankierzy nowojorscy bronią swych miliardów za pośrednictwem Hoovera, przyznając się całemu światu, że interes Niemiec są ich interesami. Niemcy jako kolonja amerykańskiego kapitału, jako spółnik gospodarczy, wnoszący w posagu olbrzymi i niesłychanie prężny aparat przemysłowo-handlowy muszą się stać zaborczym wprost konkurentem dla Anglii. Londyn to zrozumiał i zaproponował Francji pośrednictwo w rokowaniach oraz ewentualne zwołanie konferencji międzynarodowej z udziałem Niemiec. Niemcy odpowiedziały z oburzeniem na propozycję angielską, wążąc w niej współdziałanie z Francją. Prasa berlińska stwierdziła wyraźnie, że Niemcy nie chcą mieć nic wspólnego ze

łoby nazwać conajmniej bezczelną. Ameryka pragnie przecież, aby Francja podarowała Niemcom w roku bieżącym 400 milionów i jednocześnie zaryzykowała bez żadnych gwarancji, że suma ta przypadnie jej w ciągu zgóry pół wieku t. j. na cały, przewidziany czas trwania planu Younga. Kapitalizując to na połowę (200 milion. X 50 lat) otrzymujemy, że Francja może stracić 10 miliardów marek t. j. akurat tyle samo, ile włożyli nieroztropnie w interes niemieckich kapitaliści amerykańscy.

Polożenie Francji pogarsza jeszcze bardziej fakt sąsiedztwa z Niemcami, z tem „bankrutującym” państwem, które jednej marki nie odjęło od swych budżetów zbrojeniowych i które sumy, oszczędzone na reparacjach, zużyje więcej niż napewno w takiej czy innej postaci na przygotowanie do odwetu. Rząd Laval mimo zupełnego osamotnienia międzynarodowego upiera się w rokowaniach przy swoim punkcie widzenia, żądając utrzymania postanowień planu Younga w mocy prawnej i ograniczenia zbrojeń niemieckich.

W pojedynku paryskim występuje po jednej stronie chciwość bankierów nowojorskich, drążących o los swych kapitałów, po drugiej święte prawa narodu francuskiego do odszkodowania za wojenne zniszczenia, przeprowadzone przez barbarzyńskie hordy niemieckie. Kto ma odrobine wyuczucia sprawiedliwości — ten nie wątpi, po czyjej stronie jest racja. I właśnie dlatego jasnym jest, że Amerykanie pokrywają swe cele właściwym sobie tupetem i nieustępliwością.

nowagi i mówili im, że załamanie gospodarcze Rzeszy jest kwestją najbliższych dni — teraz mogą z zimną krwią przypatrywać się, jak ich wierzyciele zmienili się w zażartych adwokatów. Będą zapłaceni tem, że nie stracą ulokowanych kapitałów.

Pomaga im również następujący spłot przyczyn i skutków: Ponieważ Francja zwała plan Hoovera, jej kapitaliści obawiają się załamania marki niemieckiej i wycofują z Niemiec wkłady, obliczane na kilka miliardów marek. To samo robi Szwajcaria, Holandia, częściowo państwa skandynawskie. Bank Rzeszy traci na skutek tego dewizy (około półtora miljarda marek dotychczas). Marka porusza się pokrawędzi swego pokrycia, grożąc spadkiem na leń, na szyję. Bankierzy nowojorscy odczuwają wzrastające przerażenie i napierają na Hoovera, aby był jeszcze bardziej nieustępliwym wobec Francji.

W takiej sytuacji oplaca się Niemcom poświęcić trochę prestiżu (znaczenia) i przypatrywać się z boku, jak Hoover w roli niemieckiego adwokata wiąże się z ich interesami niemal na śmierć i życie, ryzykując całą powagę swoją i swego państwa.

sporem francusko-amerykańskim (Deutsche Allgemeine Zeitung). Nawet socjalistyczny „Vorwärts” podniósł, że Niemcy dłużej już czekać nie mogą i że konferencja jest niemożliwa do przeprowadzenia.

Włosi stoją nadal na stanowisku, że Niemcy za plan Hoovera powinny zapłacić zrzeczeniem się unji celnej z Austrią. To ich bezpośrednio obchodzi. W Rzymie nie widzą jeszcze dalszych skutków. I bez unji Niemcy, wsparte o współdziałanie ze Stanami Zjednoczonymi, uwolnione od reparacji, stanowią dla interesów gospodarczych Włoch potężne niebezpieczeństwo.

Państwa europejskie okazały się niesolidarne w stosunku do planu Hoovera. Zawiść do Francji i jej bogactwa podyktowała im stanowisko, którego będą później żałować.

O Polsce nic nowego.

Rząd polski wyraził zgodę na plan Younga. Na mowę Brüninga nikt u nas nie odpowiedział. Wprawdzie senator Millerand, b. prezydent Francji, mówił o wschodnim Locarno, ale u nas nikt tych żądań z urzędowej strony nie wysunął. W wielkiej grze udziału nie bierzemy. O Polsce i w Polsce nic nowego!

Międzynarodowa redukcja długów i zobowiązań.

Moratorium Hoovera rzucito snop światła na zagadnienie długów wogóle. Międzynarodowy spadek cen podwyższył faktyczną wartość wszystkich zobowiązań o blisko 30%. Jeżeli Stany Zjednoczone spieszą z pomocą Niemcom, to i inne państwa dłużnicze wysuwają swoje żądania. Jednocześnie aktualną się stała sprawa udzielenia moratorium dla państw południo-amerykańskich i dla Austrii, która specjalnie jest zadłużona po same uszy.

O ile kwestja długów zobowiązań między państwowych nadaje się dość łatwo do celowego regulowania, o tyle trudniej będzie zastosować podobne układy w wypadkach, gdy posiadaczami skryptów dłużnych (pożyczek) są prywatni obywatele.

Jeżeli ceny nie pójdą w górę, t. j. inaczej jeżeli nie zmniejszy się obecna wygórowana wartość wszelkich zobowiązań, żądania moratorium będą się pojawiały coraz to z innej strony. W żadnym wypadku Niemcy nie mogą i nie będą stanowiły wyjątku. Takie zbiorowe protesty dłużników będą musiały oddziaływać fatalnie na wzajemne zaufanie międzynarodowe. Wydaje się więc, że plan Hoovera, powitany z niekłamana radością przez sfery gospodarcze, jako zapowiedź konjunkturnego ożywienia, nie spełni pokładanych w nim nadziei. Wprost przeciwnie może właśnie pogłębić kryzys powszechnej nieufności, może jeszcze bardziej unieruchomić światowe zapasy złota w jego dotychczasowych, nielicznych centrach.

Obecnie amerykańskie giełdy przeżywają wielkie ożywienie. Zwyżkę kursów akcji i obligacji obliczają na 7 miliardów dolarów. Giełdy europejskie trzymają się na ogół w rezerwie. Złoto, jak wyżej podkreśliliśmy, wycieka wszystkimi otworami z Banku Rzeszy. Wykazuje to, że ostrożny i przewidujący kapitał europejski nie ulega łście cielecym zachwytom swego młodego kolegi amerykańskiego, cieszącego się jak dziecko z nadzwyczajnego planu swego prezydenta.

Inicjatywa Ameryki nie była bez podstaw — to trzeba przyznać. Ale trzeba również przyznać, że była nieprzemysłana i oparta na zupełnej nieznajomości stosunków europejskich. Już teraz widać, że świat dopiero wchodzi w okres niebywałych trudności i zadrażeń na tle finansowym.

St. Równicki.

Pamiętaj

o flocie narodowej i o statku „Bydgoszcz”!

Ilość żydów w Europie.

Najwięcej posiada ich Polska.

Jedno z fachowych pism niemieckich podaje obliczenie ilości żydów w Europie. Ogólna ich suma wynosi 9.785.000. Największe skupisko znajduje się w Polsce, bo 3.125.000. Następnym co do ilości żydów państwem jest Rosja sowiecka w której ludność żydowska wynosi 2.970.000. W Rumunji jest 800.000 żydów, w Niemczech 585.000, na Węgrzech 473.000, w Czechosłowacji 330.000, w Anglii 300.000, w Austrii 220.000, na Litwie 161.000, we Francji 163.000, w Holandji 120.000. Najmniej żydów jest w Norwegji, bo zaledwie 1.400.

Ile motocyklów znajduje się w całym świecie w użyciu?

Waszyngtoński Board of Trade podaje wg. ostatnich zestawień cyfrę motocyklów znajdujących się w użyciu na całym świecie, wynosi ona 2.625.200 maszyn. Z tej liczby na Amerykę przypada tylko 139.359, na Afrykę 61.891, na Azję 71.223, na Europę 2.224.656 i na Australję 128.071. W porównaniu z cyframi z r. 1929 oznacza to przyrost o 14%. Jeśli chodzi o kontynenty, przyrost w Ameryce był prawie żaden, w Europie wyniósł 57% (w porównaniu z r. 1925).

Zamówienia sowieckie.

Ostatnio dokonano kilku transakcji na dostawę do Z. S. R. R. wózków pod wagonny, łączników do szepiania wagonów itd. W najbliższym czasie w Moskwie toczyć się będą pertraktacje o nowe dostawy w zakresie obrabiarek, parowozów i pomocniczych narzędzi kolejowych. Dotychczas otrzymały zamówienia Tow. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich na dostawę 250 wózków pod wagonny towarowe i Huta Królewska i Laury na dostawę 125 wózków z terminem dostawy na 1 października b. r. Ponadto Huta Królewska oraz Tow. Brevillier i Urban w Ustroniu dostarczyć mają Sovietom łączniki do szepiania wagonów. Wartość tych zamówień sięga 300 tys. dolarów. Obecnie jest mowa o dostawie większej ilości obrabiarek dla Z. S. R. R. przez Stow. Mechaników Polskich z Ameryki oraz parowozów przez fabrykę Cegielskiego i fabrykę parowozów w Chrzanowie.

Łomża. Na strzelnicy miejskiej w Łomży 18-letnia uczennica gimnazjum koedukacyjnego. Ruchla Rotszyldówna, ćwicząc się z floweru małokalibrowego, spowodowała wystrzał, trafiając stojącego przy tarczy profesora instruktora gimnastyki p. Władysława Jemieliły w tylną część czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, gdzie zakończył życie.

Do traktatu niemiecko-bolszewickiego.



Kocha German bolszewika,
Bolszewik Germana,
Jakże wyjdzie z tych amorów
Polska ukochana?

Coś się psuje w Strzelcu.

Z lwowskiego podwórka.

Strzelec rwie się coraz nahalniej do nieproszonej komendy nad naszym życiem politycznym i organizacyjnym. Gdyby tylko mógł, strataloby wszystko po drodze, — tak Powstańców i Wojaków, zahartowanych w służbie i walce dla Ojczyzny, jak i Sokołów, zasłużonych w strażowaniu około idealów narodowych a wyciskanych dziś w... wolnej Polsce z boisk i sal publicznych.

Nic to, że odgradza nas od Strzelca dużo. Bo ani nie siedzieliśmy z nim nigdy na czerwonym piłu socjalistycznym, z którego Strzelec bądź co bądź wyrósł, ani nie podzielialiśmy nigdy jego chłodu jeżeli nie ukrytej niechęci do Kościoła i ideologii katolickiej, ani wreszcie, co zresztą najrzadziej wspomina, — nie zawierzyliśmy ojczystych losów wspólnie ze Strzelcem braterstwu i powrotem broni prusko-austriackiej.

Wszystko to nie przeszkadza, że Strzelec nie ustaje w swojej pracy i roli. Rozdzielając społeczeństwo i rozbijając wypróbowane organizacje, aby tylko wzmocnić własne, niechętnie widziane szeregi, — wola, że wszyscy ci, którzy nie chcą w tych szeregach ślepo stawać, rozszczepiąją narodowe siły i osłabiają państwo. Słowem **typowy rozbijacz** — oskarża o to bez zająknięcia innych.

Zdawałoby się, że Strzelec, który tak chce „jednoczyć”, — sam jest przynajmniej zjednoczony tam, gdzie wytrwały źródła jego siły. A były one między innymi wcale silnie niegdyś we Lwowie, gdzie działali przecież liczni późniejsi przywódcy i stronnicy obozu legionowego, gdzie istniał dobrze zorganizowany, wysyłający dwóch posłów do wiedeńskiego parlamentu **obóz socjalistyczny, główny rezerwoar rekrutacyjny Strzelca**.

Tymczasem we Lwowie nastąpił istny krach legionowy, a tem samem i strzelecki. Związek Legionistów obradował ostatnio w sali kina „Palace” pod

osłoną bagnetów policyjnych, które strzegły sali nie przeciw endekom czy socjalom, ale przeciw drugiej grupie legionowej, będącej w opozycji do pierwszej. Donosi o tem „Kurjer Lwowski” pt.: „**Demonstracje legionistów przeciw Związkowi Legionistów**”, robiąc przytem następującą uwagę:

„Nie potrzeba dodawać, że wypadek ten wywołał w sferach politycznych Lwowa silne wrażenie i odpowiednie komentarze. Jest on bowiem dowodem bardzo naprężonej sytuacji w obozie sanacyjnym, tembardziej, że grupa opozycjonistów jest silna i mogła sobie

pozwolić nawet na wystąpienie uliczne”.

Do wewnętrznych brudów i „partjotycznych” sporów nie tyle o ideały co o korzyści — nie zamierzamy się wtrącać. Widocznie nie wystarcza już dla wszystkich zasłużonych. Znamiennem w każdym razie jest, że **obóz, chętny się karnościami żołnierską, wygraża sobie wzajemnie pięściami już na placach publicznych**. Czynniki strzeleckie, które tak piorunują na zatwardziałość pomorską, niech przede wszystkim latają niezgodę we własnym obozie. Jeżeli potrafią.

Ożenił się 16 razy.

Rekord 22-letniego młodzieńca.

Są mężczyźni, którym wystarczy do szczęścia jedna kobieta, ale są też tacy, którzy prowadzą żywot sultanów i ciągle im jeszcze za mało. Ten ostatni gatunek wchodzi często w sprzeczność z prawem, bo w naszych uregulowanych warunkach trzeba stosunek do damy serca legalizować.

W Ameryce musiał niedawno zjawić się przed sędzią mężczyzna, który uszczęśliwił sobą aż **jedenaste żon**, nie zrywając z żadną formalnie przed zawarciem nowego małżeństwa. Było to — nawet w Ameryce — rekordem. Ale rekordy są na to, aby je bić nowymi wyczynami. Nic więc dziwnego, że teraz znalazł się w Bridgeport w Connecticut tak dzielny młodzieniec, iż w granicach niedługich pięciu miesięcy **ożenił się 16 razy**. Chciał właśnie zawrzeć siedemnaste małżeństwo, ale w tem miejscu wdała się w sprawę potężna ręka władzy.

Obiecujący młody człowiek ma dopiero 22 lata i nazywa się Frank Wills.

Metoda jego była nowoczesna i niezawodna, bo posługiwał się ogłoszeniami matrymonjalnymi. Na siedemnasty in-serat otrzymał 82 odpowiedzi od kobiet i dziewcząt, gotowych złożyć u jego stóp serce, rękę, a jak co do czego przyszło, to i dolary. Nic więc dziwnego, że nie mógł się oprzeć 16 razy pokusie i **wybierał po kolei jakiś najlepszy kasek z kilkudziesięciu ofiarujących usług ofert**. Frank Wills był całkiem słusznie dumny z osiągniętych wyników i dał temu wyraz z zdumiewającą otwartością podczas przesłuchania wobec sędziego.

— Kocham kobiety tylko jakiś czas, kiedy

to się kończy, opuszczam je. O rozwód nawet się nie staram, bo to za drogie i zabiera za dużo czasu. Gdy mi się jedyna kobieta sprzyrzy, odchodzę całkiem poprostu i szukam innej przez ogłoszenie w gazecie. Zaraz następnego dnia mogę wybierać z pośród kilku tuzinów kobiet, chcących zastąpić mi porzuconą!

Bigamista nie umiał nawet podać nazwisk niektórych żon.

— Przy tylu imionach mogło się wszystkim pomieszać, wołałem więc używać jednego i tego samego piśmiennego imienia.

Sędzia przyzwyczajony do różnych niesłychanych wypadków **nie przeszkadzał mu w wygłaszaniu cennych poglądów na życie i na zawiłą kwestję małżeńską**. Jaki zapadł wyrok, pisma amerykańskie nie podają.

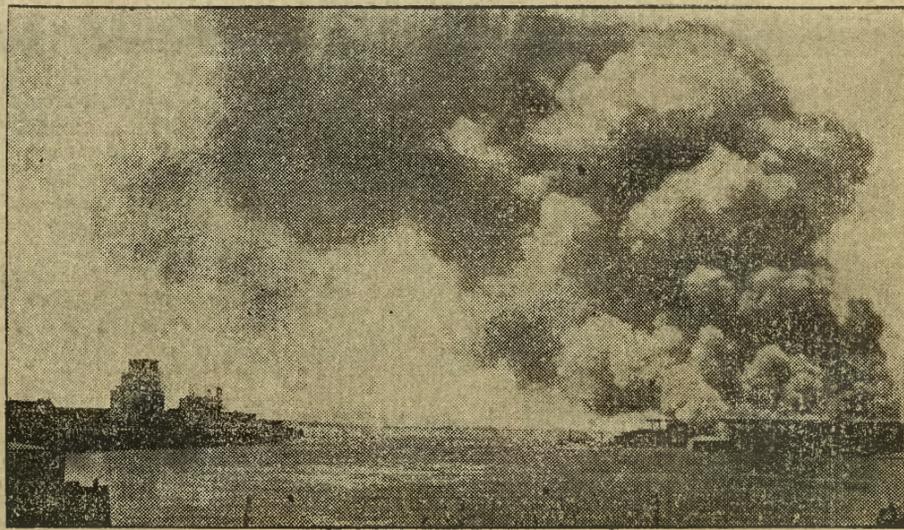
Z Rosji sowieckiej.

Przepowiednie Stalina.

Na zebraniu moskiewskiej organizacji partji komunistycznej Stalin wygłosił obszerną mowę, w której zaznaczył, że świat cały znajduje się w przededniu rewolucji. Dowodem tego mogą służyć ciągle rozruchy i demonstracje robotnicze, a także nadzwyczaj ciężki kryzys gospodarczy, którego nie jest w siłach zważyć system kapitalistyczny. Nawet opieka potężnej Ameryki nad Europą nie jest w stanie zbawić państw kapitalistycznych. W zakończeniu swej mowy Stalin podkreślił, że wobec powagi chwili komunistyczne organizacje całego świata powinny wzmoczyć swą działalność rewolucyjną.

Żadna przepowiednia dygnitarzy sowieckich dotąd się jeszcze nie sprawdziła, więc i nad tą ostatnią Stalina trzeba przejść do porządku dziennego.

Pożar portu St. John.



W Nowej Funlandji port St. John padł ofiarą ognia. Szkoda wynosi przeszło 10 mil. dol. Oprócz doków i magazynów spaliło się wiele okrętów. Zdjęcie powyższe, robione w nocy przy lunie płonących obiektów, daje pojęcie o rozmiarach tego pożaru.

Kajakiem z Koronowa do Bydgoszczy

Z wycieczki współpracowników „Dziennika Bydgoskiego” na „Bluffie”.

Który ze sportów daje nam jednocześnie słońce, wodę, niczem nieskażone powietrze, umiarkowany wysiłek mięśni, ciągłą zmianę krajobrazów? — Tym sportem cudownym jest kajak, mała składana łódeczka, którą się wiezie w plecaku w górę rzeki, aby potem spływać z prądem, żyć na łonie przyrody, kapać się w palących promieniach słońca, chłodzić w czystych nurtach wody i podziwiać widoki, które dotychczas były dla nas zupełnie niedostępne.

Kto może się poszczycić tem, że zna jakąś rzekę na przestrzeni 50 czy 100 kilometrów, jeśli po niej nie chodzą brudne i zakurzone parowce? — Gdyby nawet wędrował jej brzegami, co najczęściej nie jest możliwe, czyżby mógł zrozumieć to, że siedząc w łódce, jest się w zaczarowanym kinie natury? Jak wstęga filmowa, tak rozwija się przed nami krajobraz, oglądany coraz to z innej strony, z coraz to innego kąta położenia nowego niespodziewanego zakrętu. Trzeba to przeżyć, aby móc odczuć całą duszą.

„Bluff”, mały polski składak dwuosobowy, stocznia „Włóczęga”, znalazł się spakowany na dachu jeszcze niestrakującego autobusu, zdążającego do Koronowa. Po wielu móżolach przy ujarzmianiu po raz pierwszy nieposłusznego prętów, które „nie chciały” się same składać, ruszyliśmy w drogę.

O Brdzie nie mieliśmy szarego wyobrażenia. Przypuszczaliśmy, że minimy parę wiossek przybrzeżnych, zobaczymy trochę zboża, trochę lasu i na tem będzie koniec. Tymczasem okazało się, że Brda od Koronowa do Smukały jest niemal górską rzeką. Płynie się cudownym, krętym wawozem, ocienionym z obu stron wysokopiennym lasem. Można przysiąc, że jest się w Karpatach lub na innym Dunaju.

Prąd porywa małą łódeczkę. Płyniemy szybciej, niż parostatkiem do Brdujścia. Wokół cisza. Nigdzie zabudowań. Czasem tylko za pniem przykucnięty czai się wędkarz, wypatrzący pożądanym okiem dziurę w wodzie. Chóry ptasie wyśpiewują swą przedwieczną operę ku czci słońca, powietrza i niepokalanej zieleni lasów. Przystajemy być ludźmi XX wieku. Stapiamy się z naturą. Porwani przez prąd wody, czujemy się częścią tego bytowania, od którego tak daleko odbiegliśmy w miazdzące nerwy i dusze ramiona naszej miejskiej cywilizacji.

Dobre nigdy nie trwa długo. Po dziesięciu godzinach, przepłatanych w połowie na odpoczynek, stanęliśmy w Bydgoszczy, odrabiając

Na miejscu zadaliśmy sobie pytanie: Dlaczego na nieciekawych wodach niemieckich parowce nie mogą się przecisnąć w dni świąteczne wśród prawdziwych tłumów kajaków, a u nas dopiero teraz znaleźli się nieliczni pionierzy? Piękno naszych rzek czeka dopiero na odkrywców. Dla naszych ubogich kieszeni, czy nie jest najodpowiedniejszym sport, który pozwala na spędzenie całych tygodni kosztem paru groszy? Kajak to kamping (obozowanie pod gołym niebem). Tańszego sportu nikt nie wymyśli. Za kilkaset złotych, wydanych na łódkę, można sobie kupić słońca, wody i powietrza za parę tysięcy, licząc ceny, pobierane w uzdrowiskach, uzdrowiających pensjonariuszy na dancingach. (ro).



San

Jacek Furdyga
donosi:

Parowiec Bismark, 1 lipca.

Szanowna Redakcjo!

Curtius byczy ogon oszwaibił mnie, polecając dać mi do Ameryki bilet III. klasy zamiast dyplomatycznej kajuty, jak się to patrzyło polskiemu delegatowi. Chciałem wysłać do Berlina radiową reklamację, ale kapitan okrętu powiedział mi, że to psu na buty, bo pierwotnie był nawet projekt, abym na przejazd zarobił sobie jako pomocnik kuchty okrętowego. Bali się jednak o platerę i o spiżarnię z wódecznością. W każdym razie z Ameryki wyszłam zaraz do Niemiec ostrą notą, a nawet możliwe, że im postawię ultimatum i zagrozę odwołaniem Chłapowskiego z Berlina.

Skromnie tedy podróżuję, ale na nudy

kuchnia dobra i jest moc żarcia. Ino co mi z tego, skoro okręt kołysze się jak wariat, i co zjem muszę zaraz oddawać. Wczoraj np. były knedle ze szpekami, a niewiem, czy mi się bodaj jeden w brzuchu został. Kontrolji zaś na to niema żadnej, bo ten interes robi się odrazu do morza, przyczem Szwaby każdemu „Prosi!” i „Heil!” krzyczą, od czego ino jeszcze większa cholera w człowieku wzbiera.

Natrafiliem tu na amerykańskich Polaków, którzy zwiedzili Polskę, a teraz wracają do siebie. Przywarłem się do nich, bo mają dzin i whisky, i robią doskonałe koktaile, co jest nieprzymierzając tak samo, jak gdy u nas mięsza się mocna z morową, z czego po dodaniu kropki powstaje pierońska. Dla zabicia czasu gramy w karty (w piernala z pinką bez atu) i robimy różne zakłady, które ja zwykle wygrywam.

Najwięcej zarobiłem na Kostku Biernackim. Bo na wiadomość o jego wystąpieniu z wojska poczęli Amerykanie stawiać takie domysły: że 1) ucieknie zagranicę, 2) wstąpi do klasztoru, 3) odbędzie pieszo pielgrzymkę do Jerozolimy, a był nawet jeden taki, który stawiał zakład, że się powiesi. Ja zaś, stosunkiw Belwederze mający, założyłem się, że Kostek zostanie wielkim dygnitarzem. I akurat na drugi dzień stało w naszej radiowej gazecie okrętowej, że został wojewodą nowogródzkim. Amerykanie chcieli wysłać do Dziadka depezę, ale im wytłumaczyłem, że w zamian za depezę spotka ich ze strony Dziadka zaszczyt

z którego na odległość i tak nie będą mogli skorzystać.

Gdy się zwiadzieli, że jadę do Ameryki o pożyczkę, proponowali mi znowu zakład. Ale nie przyszło do niego, bo wszyscy chcieliśmy się zakładać na jedno, tj. że z pożyczki będą nici.

Chciałem też między Polonją okrętową otworzyć składkę na pomnik dla Dziadka, ale nie widzi mi się, aby ona dużo wydała.

Jakoś w połowie drogi miałem poważną awanturę, która o mało tragicznie się nie skończyła. Jeden z pasażerów I klasy wyrzucił się o mnie, że jestem kleptomani i gluptoman. Uprosiłem sobie dwóch majtków na sekundantów i wyzwalem go na pojedynek. Dowiedział się o tem kapitan, moich sekundantów wsadził do paki, a mnie zagroził, że pierwszym napotkanym po drodze okrętem odeszłam mnie z powrotem do Europy. Ale ja mu podsunałem pod nos moje legitymacje dyplomatyczne i Szwabowi zaraz rury zmiękły. Wogóle gdyby nie ten paszport i papiery uwierzytelniające, tobym wcale nie dojechał do Ameryki, ino by mnie szupasem odstawił do Piły albo do Zbąszynia.

Mam tu dużo wolnego czasu i dziś siadam do napisania obszernego memoriału dla Dziadka. Z gazet widzę, że stary zupełnie nie orientuje się w sytuacji, jak to zresztą zawsze bywa, gdy nie ma mnie koło siebie. Odpis tego memoriału przysłał Szanownej Redakcji do zrobienia z niego publicystycznego użytku.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

NAKŁO. Zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek, 6. bm. o godz. 20 w lokalu p. Dąbrowskiego.

ŁOBZENICA, Jarmark. We wtorek, 7. bm. odbędzie się jarmark ogólny. Spęd bydła wzbromiony.

DĄBROWA CHELM, Jarmark. Dnia 7. bm. odbędzie się jarmark na konie, rogaciznę i trzodę chlewną w Dąbrowie Chełmińskiej.

MICHAŁKI, Złot bocianów. Od kilku dni mieszkańcy okolicznych gmin obserwują wielki złot bocianów. W związku z pojawieniem się w naszej okolicy większej ilości bocianów panuje przekonanie, że pojawienie to jest oznaką ciężkich wydarzeń.

JAWORZE, „Odwieczny się”. P. Nass przyjął na noc wędrownego żyda Goldberga z Łodzi, handlującego materiałami. Goldberg za udzielenie noclegu okradł Nassea, zabierając mu 120 marek niem. w srebro.

Koronowo.

Z życia pracowników kupieckich. Odbędzie się w dniu 1. bm. zebranie Zw. Prac. Kupieckich w obecności licznych członków i gości. Zagał zebranie przez p. L. Jarzyna poczem wygłosił interesujący referat o czasie pracy w handlu i o rzekomo mającej wejść w życie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1928 r. o godzinach handlu. Uchwalono jedomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko wprowadzeniu w życie tej nowelizacji jak również wszelkim niepomysłnym zmianom o czasie handlu. Nad referatem jak również rezolucją wywiązała się rzeczowa dyskusja. Wyjaśnień udzielał przez p. Jarzyna. Poza tem w wolnych głosach omawiano sprawę gwałcenia świąt i niedziel w handlu w Koronowie przez pewne interesy, oraz nieprzestrzeganie godzin w dniu powszednie. Sprawę tę pozostawiono zarządowi do załatwienia.

Występ Sokoła. W niedzielę, 5. bm. urządza Tow. gimn. Sokół swój doroczny występ gimnastyczny. Program nast.: o godz. 14 wymarsz do parku „Grabiny”, gdzie odbędzie się koncert; o godz. 16 występ sokolów i sokolic. Wieczorem zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczony jest na wyjazd zawodników do Gdyni na złot sokoli.

Pakość.

Z walnego zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej. W salce p. Rafińskiego odbyło się walne zebranie tuł. Ochotniczej Straży Pożarnej, które zagał burmistrz p. Lipczyński, witając zebranych, naczelnika pow. p. Paprotnego i delegata p. Frytkowskiego. Na marszałka zebrania powołano p. Paprotnego, do pióra p. Wagnera B. i na ławników pp. Kamińskiego, Gulczewskiego, Ciesielskiego i Konarzewskiego. Następnie odczytał sekretarz p. W. Stranz protokół z 30-letniego jubileuszu oraz ostatniego zebrania. W dalszym ciągu zdawali sprawozdanie: naczelnik p. Bucholz Wł., sekretarz p. W. Stranz, skarbnik p. Freire i gospodarz p. Balcerzak. Po udzieleniu absolutorium staremu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli pp.: burmistrz Lipczyński przewodniczący, Ciesielski naczelnik, Stranz W. sekretarz (ponownie), Kopeć W. skarbnik, ławnicy pp.: A. Nowakowski i Ig. Benda. Komisja rewizyjna pp.: Kamiński B., Sment R. i Wesołowski. Ustępującego dotychczasowego naczelnika p. Wł. Bucholza za jego dzielną pracę mianowano naczelnikiem honorowym.

Z zebrania Tow. Powst. i Wojaków. Miejskie zebranie Tow. Powst. i Woj. odbyło się w święto Piotra i Pawła. Zebranie zagał przez p. Fr. Świątowski, poczem nastąpiło sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu w Inowrocławiu. Po odczytaniu protokołu z zebrania ostatniego, przedłożone zostały komunikaty zarządu z Grudziądza, wobec których stosownie do postanowień na zjeździe okręgowym zajęto stanowisko przeciwnie. W dalszym ciągu uchwalono wysłać poczet szlendarowy na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu. Po załatwieniu spraw wewnętrznych i wolnych głosach solwował p. przez zebranie.

Z zebrania rady miejskiej. Dnia 30. ubm. odbyło się zwyczajne posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa p. Fr. Świątowskiego. Na zebraniu tem: akceptowała rada miejska przedłożony memoriał w sprawie zapobieżenia niesłusznym likwidacji wżg. unieruchomienie tuł. cukrowni, który to zostanie przedłożony p. wojewodzie przez wybranych delegatów w osobach burm. p. Lipczyńskiego i przewodniczącego rady miejskiej p. Świątowskiego. Rada miejska przyjęła bilans gazowni za miesiąc kwiecień i maj. Przyjęto sprawozdania z rewizji Kasy Miejskiej i K. K. O. z dnia 18. ubm. Poza tem przyjęto rozliczenie ze szpitalem Joaniterorden.

Inowrocław.

Otwarcie letniego sezonu teatralnego. W niedzielę, 5 lipca br. o godz. 7.30 w Parku Miejskim zespół operowy Teatru Bydgoskiego odegra nieśmiertelne dzieło Józefa Verdiego „Traviatę”. W roli tytułowej wystąpi znakomita śpiewaczka opery lwowskiej Aniela Szlemińska. „Traviata” obiegła w triumfalnym pochodzie wszystkie sceny muzyczne, budząc entuzjazm dla subtelnych zalet kompozycji, śmiałości nowych pomysłów. Obsadę „Traviaty” poza odtwórczynią roli Violetty, stanowią pp.: Hanka Wańska, Józef Andrzejewski, Jerzy Granowski, Tadeusz Laskowski (Alfred Germon), Hieronim Żuczkowski i inni. Koncertmistrz Viki Winterfeld. Reżyserja: Józef Andrzejewski, kierownictwo muzyczne: kapelmistrz Leon Turkiewicz. Chór 30 osób, balet 18, orkiestra 35 osób.

Bilety w cenie od 1 do 6 zł w księgarni p. Knasta, w dniu przedstawienia w kasie teatru. Stałe przedstawienia będą się odbywały w niedzielę i czwartki.

Gniezno.

Morderca narzeczonej na ławie oskarżonych. W grudniu ub. roku mieszkańców Trzemzała w powiecie mogileńskim zelektryzowała wieść o znalezieniu zwłok niewieści w jeziorze słowikowskim. Po wyłowieniu zwłok licznie zebrani wieśniacy rozpoznali w nich robotnicę Irenę Karliczkównę z Trzemzała, zatrudnioną u rolnika Biernata. Wstępne dochodzenia wykłuczyły zupełnie wypadek samobójstwa i jako domniemanego sprawcę morderstwa aresztowa-

no robotnika Wojciecha Koniastego z Trzemzała, narzeczonego śp. Karliczkówny, który początkowo wypierał się wprawdzie zarzuconego mu czynu, lecz w końcu przyznał się do popełnienia ohydnej morderstwa. W ub. wtorek rozegrał się epilog wyżej wspomnianego morderstwa przed izbą karną sądu okr. w Gnieźnie, który skazał Koniastego na mocy § 212 k. k. na 15 lat ciężkiego więzienia. Tak oskarżony jak i prokurator wnieśli apelację.

Śmiertelne najechanie wozem. Spłoszony koń gospodarza Urbaniaka najechał wraz z wozem na 2-letnią Marję Święcichowską z Pyszczyzna, która w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie nazajutrz w południe zmarła.

Rogoźno.

Z Tow. Robotników. W lokalu p. Wieczorka odbyło się zebranie Tow. Robotników. Obrady przy udziale 60 członków oraz patrona ks. dziekana Pomorskiego zagał przez p. W. Michalak. Przez powstanie uczczono pamięć śp. radcy zdrowia dr. Wysockiego i Ignacego Krzyżńskiego. Sprawozdanie kasowe zdał p. Cofta. Z okazji 40-lecia „Rerum Novarum” uchwalono urządzić w dniu 5. bm. akademję połączoną z zabawą lotową. W uroczystości 25-lecia istnienia Tow. gimn. Sokół uchwalono brać gremjalny udział.

Z rady miejskiej. W sali ratuszowej odbyło się zebranie rady miejskiej. Obradom przewodniczył radny p. Krzyżaniak. Większością głosów przyjęło ustąpienie radnego p. Erdmanna. Na rzecz powozian na Wileńszczyźnie

Poświęcenie nowego ołtarza w kościele w Siernieczku.

W skromnym, małym kościółku w Siernieczku odbyło się w święto Piotra i Pawła poświęcenie ołtarza, który stanął dzięki ofiarności państwa Obermayerów i firmy „Lasy Polskie” na cześć i chwałę N. Sercu Jezusowemu. Poświęcenia dokonał ks. Wojciechowski z kościoła farnego w Bydgoszczy, który w swoim krótkim a treściwym przemówieniu zachęcał parafian do ofiarowania się Najśw. Sercu Jezusowemu i zaznaczył przytem, że wkrótce odprawi się osobne uroczyste nabożeństwo ofiarowania wszystkich parafian tej okolicy Najśw. Sercu Jezusowemu. Nabożeństwo odbędzie się w nie-

dziele, 12. bm. o 10 rano z uroczystą procesją i wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, na które prosi się parafian przygotować. Także zaprasza się Bractwa i tow. kościelne o branie licznego udziału w tej uroczystości.

Ze strony zarządu budowy kościoła wyrażamy uznanie za wykonanie dobrej i solidnej pracy, a mianowicie pp.: Wiktorowi i Walentemu Woźniakom z Kapuścisk Dolnych za prace stolarskie, p. B. Pasińskiemu z Bydgoszczy za prace malarskie a p. R. Kaźmierczakowi z Bydgoszczy za prace rzeźbiarskie. Rysunki wykonał p. Obermayer.

Zniesienie powiatu gnieńskiego godzi w byt Rzeczypospolitej Polskiej.

Płomienny protest obywatelstwa pięciu gmin Powiśla.

Wobec nowego projektu administracyjnego, znoszącego cały szereg powiatów, między innymi też powiat gnieński, obywatele pięciu zagrożonych gmin Powiśla na wiecu obywatelskim w Janowie zaprotowali ostro przeciwko zamierzonemu zniesieniu powiatu gnieńskiego. Na wiecu tym uchwalono rezolucję, którą podajemy poniżej w streszczeniu:

Polacy - Obywatele pięciu gmin Powiśla, przyznanych po zwisku plebiscytowej Polsce w sierpniu 1920 r., zebrani dnia 29 czerwca 1931 r. na wiecu obywatelskim w Janowie zakładają uroczysty protest i wyrażają oburzenie przeciw zamierzonemu przez oszczędnościową politykę administracyjną władz polskich zniesieniu gnieńskiego powiatu. Protest ten uzasadniają następująco:

1. Miasto Gnień, jako siedziba polskich władz, urzędów i wojska jest twierdzą, której pierwszemi okopami stanowią pięć gmin Powiśla. Dla niemieckiej polityki sąsiednich Prus Wschodnich na odcinku granicznym są trzy twierdze — powiaty: Malborg, Stum, Kwidzyn i to nie zawiele, a u nas tylko dwa: Tezew i Gnień. Na taki widok wytwarza się niepożądane wśród ludności mniemanie, że Polska zwolna przygotowuje się na oddanie nas Niemcom! Dziś bowiem zabiera się starostwo, jutro pójdą za nim inne urzędy — potem wojsko a może i szkoła, a wtedy pozostanie przygotowany dla sąsiada raj, który odwet swój za plebiscyt od nas rozpocznie.

2. Po latach zbawiennego na nas wpływu i hartującego nas ducha, wśród pokus i walk granicznych — po podniesieniu z przed roku uroczystości dziesięciolecia przyłączenia nas do Polski, w której wzięły udział wielotysięczne rzesze rodaków i przedstawiciele rządu polskiego, zjawia się nagle nieuczynny projekt odcięcia nas od pnia narodowej, politycznej i gospodarczej kultury macierzyłego Gniewna, a przycięcie nas do o dwa dni drogi odległego Tczewa. Wieściom takim, my biedni strażnicy polskości i kochanej Wisy, przeciwstawiamy się

i z głębi zbolelej duszy wyrażamy nasze szlachetne oburzenie, którego głos chcielibyśmy, by dotarł do wszystkich zakątków Polski.

(—) Tollik — wójt Janowa, przewodn. wiecu.
(—) Napiontek — sołtys Janowa.
(—) Wygocki — sołtys Małego Polka.
(—) Czyżewski — Janowo.
(—) Leszkowski — Janowo.

Rezolucję o podobnej treści w sprawie znie-

wasygnowano 50 zł. Likwidację szkoły wydziałowej w myśl pisma kuratorjum zatwierdzono. Sprawę budowy łazienek odroczono. Uchwalono statut szpitala miejskiego.

Na ubogich miasta Rogoźna p. Fischer złożył 50- zł na ręce p. burmistrza Smukalskiego.

Wydanie świadectw. W obecności rady nauczycielskiej i rektora Urbańskiego nastąpiło wręczenie 45 absolwentom szkoły dokształcającej świadectwo ukończenia szkoły. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. rekt. Urbański.

Wykład. W sali hotelu Polskiego b. lektor i tłumacz języka chińskiego p. prof. Puzylewicz wygłosił referat p. t. „Tajemnice Chin”. Prelegenta nagrodzono oklaskami.

Margonin.

Wycieczka Kółka Rolniczego odbyła się w niedzielę, 28. ubm. do pobliskiego Dębina, celem zwiedzenia gospodarstw tamt. osadników. Wycieczka wyruszyła o godz. 2.30 z Margonina na powózkach. Miłe witania przez pierwszego właściciela osady wraz z rodziną p. Kołodziejczaka członkowie mogli kolejno po osadach stwierdzić postępową, chociaż ciężką i mozolną pracę rolnika i osadnika. Kolejno zwiedzano gospodarstwa dalszych członków pp.: Maciołka P., Rzeźnika, Mazura, Walczaka, Maciołka K., Nowiejskiego, Jutkowskiego, Lichy i resztówkę p. Trznadla. Wzorowy porządek panujący w wszystkich osadach, czyste budynki jak i komplety maszyn rolniczych zasługują na uznanie. Po krótkim odpoczynku około godz. 6 ruszono w powrotną drogę do Margonina, gdzie wszystkich uczestników wycieczki zaprosił do siebie przez Koła ks. prob. Napiątek. Podczas przyjęcia przemawiali do ks. prob. Napiątka z okazji 10-lecia pracy duszpasterskiej w naszej parafii im. Koła pp.: Onderka i Gajewski. W miłym i harmonijnym nastroju bawiono się do godz. 20, poczem goście w serdecznych słowach żegnali się z ks. prob. dziękując za tak wspaniałe przyjęcie. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia.

PELPLIN, Straszna wieść dla rodziców. Dozła wiadomość do Pelplina, że Jan Weroniecki, student prawa, syn robotnika z Maciejewa młodzieniec bardzo zdolny i przykładowy utopił się podczas kąpienia w Poznaniu. Ciężki ten cios dotknął zrozpaczonych rodziców w tym właśnie czasie, kiedy śp. Jan zdawszy maturę w Chełmnie, rokował najlepsze nadzieje na przyszłość. Cześć jego pamięci.

Z Wąbrzeźna.

Z rady miejskiej. Odbędzie się zebranie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Grajewskiego przy udziale większej połowy radnych i członków magistratu z p. burmistrzem Schwarcem na czele. Omawiano sprawy dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego. Magistrat wraz z komisją finansowo-gospodarczą postanowił pobierać dodatek 100 proc. więcej. Rada miejska uchwaliła tylko 70 proc. Przy sprawie dod. kom. do państw. podatku od nieruch. uchwalono podwyżkę 30 proc. Ten sam dodatek do państw. podatku od obrotu i świadectw przemysłowych wynosi o 20 proc. t. j. 5 proc. więcej. Sprawa kar wżgl. odsetek zwłoki przy daninach komunalnych podwyższono do 2 proc. Dłuższą dyskusję wywołała podwyżka opłat za wodę. Radni dotknięci niesłusznymi podwyżkami poruszyli sprawę budżetu i delegata rządowego, który winien nie tylko do okrojenia budżetu ale wprowadzenia oszczędności, aby nie równoważono kosztem obywatela budżetu miejskiego. Postanowiono chwilowo podwyżki za wodę nie uwzględnić, gdyż i ta opłata w stosunku do innych miast jest zbyt wygórowana. Opłatę za kanalizację pozostawiono mimo projektu bez zmian. W dalszym ciągu przyjęto do wiadomości uchylenie niektórych opłat od przedmiotów zbytku oraz statut o czyszczeniu ulic w mieście.

Wielki doroczny zjazd okręgowy Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków odbył się

powiatu gnieńskiego uchwalili wszystkie polskie stowarzyszenia i towarzystwa miasta Gniewna.

Wyrażamy nadzieję, że rząd przed ostateczną decyzją w sprawie reformy administracyjnej weźmie pod uwagę powyższe słuszne protesty mieszkańców Powiśla. Nie może być mowy o oszczędnościach, jeżeli zniesienie powiatu gnieńskiego godziłoby w byt Rzeczypospolitej Polskiej i jej granic.

ub. niedzieli w Wągrowcu. Przybyli członkowie i delegaci Tow. Powst. i Woj. Gołańczy, Rąbczyzna, Panigrodu, Chojny, Kozielska, Mieściska, Czeszwa, Sarbji, Rogoźna pow. obornickiego i Wągrowca. Po śniadaniu udano się w pochodzie wraz z orkiestrą na czele na nabożeństwo do kościoła farnego. Po nabożeństwie udano się przed pomnik poległych gdzie przemówił p. por. rez. Kismanowski. Stąd wyruszone na cmentarz gdzie od stóp pomnika przemówił w pięknych słowach p. prof. Paliński. Na grobowcu poległych powstańców złożono wieniec. Pochód ruszył z powrotem do Starej Strzelnicy, gdzie po przemówieniu prezesa okr. Sokoła p. Przybylskiego zakończono przedpołudniową część zjazdu. Po południu odbyły się zawody sportowe Powst. i Wojaków. Wieczorem wręczono zwycięsciom nagrody, poczem odbyła się zabawa w salach p. Wierzejewskiej i p. Zjawieńskiego.

Wycieczka harcerzy. Wąbrzeska drużyna harcerska pozaszkolna obozowała przez 2 dni nad jeziorem „Wieczno” w pobliżu Przydworza. Upolowanie dzika. P. Steinert zamieszk. przy ul. Marsz. Piłsudskiego zabił w lesie nie-lubskim dzika wagi 2 ctr. 82 funty.

Utonięcie. W święto Piotra i Pawła w południe utonął w jeziorze zamkowym 14-letni Alfons Szumotalski z Myśliwca. Zwłoki wydobyto 2 godziny po utonięciu.

Z Grudziądza.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

Fara.

W niedzielę, 5. bm. powtórzona będzie kolęta nadzwyczajna na budowę nowego sierocińca, we wszystkich kościołach. Jeszcze raz apeluje się do ofiarnych serc parafjan, by wedle możliwości jak najhojniejsze składali ofiary na ten szlachetny cel.

Również gorąco zaprasza się Szan. Obywatelstwo na „Święto Parafjalne”, które powtórzone będzie w niedzielę, 5. bm. w ogrodzie „Pod Złotym Lwem”. Początek o godz. 15. Nieszpory odprawia się już o godz. 14. Katolickie społeczeństwo nie odmówi nam swego poparcia i podaży gromadnie na to święto by przysłużyć się dobrej sprawie.

III. Zakonowi św. Franciszka udzieli się w niedzielę, 5. bm. po nieszporach generalnej absolucji.

Bractwo Opatrzności Boskiej obchodzi w niedzielę, 12. bm. swoją uroczystość. O godz. 8 uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem Bractwa, o godz. 15 uroczyste nieszpory z procesją, o tym zebraniu Bractwa i przyjęcie nowych członków.

Tow. Czeladzi Kat. ma zebranie w poniedziałek, 6. bm. o godz. 20 na którym wygłosi wykład ks. Zieliński. Na powyższe zebranie zaprasza się serdecznie gości, członków honorowych, oraz tych, którzy mają chęć wstąpić do towarzystwa.

S. M. P. Fara ma w czwartek, 9. bm. o godzinie 20 w salce parafjalnej zebranie, na którym wykład wygłosi p. poseł Mazur. Ze względu na aktualny wykład oraz omówienie wycieczki parowcem obecność wszystkich członków konieczna.

Chór kościelny przy Farze śpiewa w niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 8 rano. Lekcja śpiewu jak zwykle w środę o godz. 20 w salce parafjalnej.

Kościół św. Krzyża.

Apostolstwo Modlitwy Niewiast. Zebranie miesięczne we wtorek, 7. bm. o godz. 18 w sali p. Derskiego.

Stow. Młodzieży Polskiej. W środę, 8. bm. o godz. 18 zebranie patronatu S. M. P. w kancelarii.

Zebranie zarządów „Sodalitki Dziewcząt” Tow. śpiewu „Dzwon” i Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w poniedziałek, 6. bm. o godzinie 18 w kancelarii.

Kościół N. Serca P. Jezusa Małe Tarpno.

1. niedzielą 5. bm. po 1 piątku). Suma z wystawieniem o godz. 10. O godz. 15 nabożeństwo do N. Serca P. Jezusa z wystawieniem, kazaniem i litanją.

Apostolstwo Modlitwy oddział męczyzn. Wspólna spowiedź św. kwartalna w sobotę, 4. bm. o godz. 17. Wspólna komunja św. w niedzielę, 5. bm. o godz. 7,30 rano. Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę, 5. bm. o g. 16-tej w salce.

Kółko misyjne. Apost. Modl. młodzieży żeńskiej ma zebranie w niedzielę, 5. bm. o godz. 14 w salce.

S. M. P. Owczarki. Zebranie miesięczne w niedzielę, 5. bm. o godz. 16 w szkole w Owczarkach. Ze względu na wybór zarządu uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków. Przedtem ćwiczenia P. W.

Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo. Zebranie zarządu i pań opiekunek we wtorek, 7. bm. o godz. 17 w salce.

S. M. P. Małe Tarpno. Posiedzenie zarządu w środę, 8. bm. o godz. 20 w salce.

Apost. Modl. oddział niewiast. Wspólna spowiedź św. kwartalna w sobotę, 11. bm. o godzinie 17. Wspólna komunja św. w niedzielę 12. bm. rano o godz. 7,30. Zebranie miesięczne z wykładem o godz. 15,30 w salce.

Kółko eucharystyczne. Apost. Modl. młodzieży żeńskiej ma zebranie miesięczne w niedzielę, 12. bm. o godz. 13,30 w salce.

Zabawa wiosenna Podoficerów Rezerwy. W dniu 5 lipca o godz. 15-tej urzędują Związek Podoficerów Rezerwy Rz. P. koło Grudziądza wielką zabawę wiosenną, połączoną z tańcami w ogrodzie i salach p. Schmidta w Owczarkach (przy stacji kolejowej). Zabawa urozmaicona niespodziankami i atrakcjami, jak: pocztą francuska, tańce na trawniku, licytacja amerykańska, strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody, wyścig w workach, baloniki i inne. W czasie zabawy koncert dorożowej orkiestry. Komunikacja kolejowa jak i autobusowa w jedną i drugą stronę zapewniona. Wstęp do ogrodu 30 gr, zaś na zabawę taneczną 1 zł i 1,50 zł. Szczegóły w alizach.

Zebranie organizacyjne zawodów okręgowych policji pomorskiej. W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Szychowskiego zebranie w sprawie zawodów okręgowych policji państwowej województwa pomorskiego. Zebranie wyłoniło komitet organizacyjny zawodów, na czele którego stanął prezydent miasta Józef Włodek jako przewodniczący, starosta Niepokulczycki i marszałek Szychowski jako wiceprezysi, dyr. Wojciechowski i radca Klimek weszli do sekcji finansowej, członkami sekcji technicznej wybrani

zostali: mjr. Kłopotowski, komisarz Byko, dyr. Grobelny, kpt. Szafran i asp. Cywiński. Kierownictwo propagandy spoczywa w rękach red. naczelnego Zagierskiego. Zawody odbędą się w dniach 8 i 9 sierpnia br. pod protektorem ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego.

Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej oddział Grudziądz zwołuje zebranie zwyczajne dnia 5. bm. o godz. 15 w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego 42.

Osobiste. Starosta grodzki grudziądzki p. Teodor Montwiłła rozpoczął z dniem 3 lipca 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu p. starostę Montwiłła zastępować będzie w sprawach służbowych, starosta powiatowy p. Niepokulczycki.

Urlop inspektora pracy. Inspektor Pracy 39 obwodu p. W. Dąbrowski rozpoczął z dniem 1 lipca 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W sprawach służbowych zastępuje p. insp. Dąbrowskiego przybyły z Torunia p. inż. Ossowski.

Wystawa Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu ul. Lipowa nr. 24 (gmach Muzeum I. pr.) otwarta codziennie od godz. 11—19. Sztuka czysta, rzeźba, sztuka stosowana i t. d. Wstęp wolny.

Wiadomości ze Świecia.

Osobiste. Fryzjer p. Maks Witt obchodził w dniu 1 lipca br. 25-lecie istnienia swego przedsiębiorstwa. Przed 25 latami objął p. Witt, po swoim mistrzu p. Epsteinie zakład fryzjerski, który pochodzi jeszcze z starego miasta, założony w roku 1851, a więc dziś 80 lat istniejący. Jubilatowi składamy serdeczne życzenia dalszej pomyślności.

Związek Pracowników Kupieckich Poznań oddział w Świeciu urządza w niedzielę, 5. bm. wycieczkę autobusami do Tlenia. Odjazd o godzinie 10,30 z Rynku. Cena jazdy w obie strony 3 zł. Zgłoszenia przyjmują p. Fr. Domachowski. Goście mile widziani.

Ostrzeżenie. W majątności Plochocin, stwierdzono urzędowo zarazę świń. Środki ostrożności zarządzone.

Dot. badacza mięsa. Z dnia 1 lipca został Jan Zbanuszek z Górnej Grupy mianowany obwodowym oglądaczem mięsa na obwód G. Grupy i w zastępstwie na obwód Dragacz.

Strajk taksówek. Zgodnie z zapowiedzią stanęły z dniem 1 lipca w naszym mieście wszystkie taksówki przez co miasto straciło bardzo wygodną komunikację.

Wiadomości z Tczewa.

Wyjazd harcerzy nad Bałtyk. Dnia 2 bm. wyjechała nasza drużyna tczewska wraz z całym hufcem starogardzkim na dwutygodniowy obóz na polanę Radłowską pod Gdynią. Obowiązkiem będą nasi harcerze od 2—16 lipca br. O ile wiemy opieka (szczególnie nad małoletnimi harcerzami) będzie zapewniona. Niech młódź nasza pokrzepi ciało i ducha nad polskim morzem.

Wielka wyprzedaż likwidacyjna największego składu w Tczewie. Z dniem 1 lipca br. ogłoszono na mocy zarządzący masy upadłościowej, całkowitą wyprzedaż likwidacyjną w firmie „W. Orchołski” w Tczewie, Mickiewicza 7.

Godne uznania i poparcia, przedsięwzięcie. Restauracja hotelu Centralnego przy ul. Dominikanów wchodząc w położenie mniej zamieszkałych urzędników wydaje z dniem 1 bm. obiady z 3 dań (znane ze swej dobroci) po 1 zł, włącz-

Chelmno.

Stow. Chrześc.-Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych koło Chelmno, odbyło swe plenarne zebranie, na którym prezes koła p. Pawłowski zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu Pom. w Dziadkowie. Referat o „współpracy szkoły z rodziną” wygłosił ks. prof. Manthey. Dla powodzenia na Wileńszczyźnie uchwalono wyasygnować 50 zł.

Przyjęcie do komunji św. w kościele garnizonowym. Odbyła się w kościele garnizonowym w Chelmnie piękna uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. Po wprowadzeniu dzieci do kościoła, odprawiana została uroczysta msza św., celebrowana przez ks. kanonika dr. Zapalę, który też wygłosił okolicznościowe kazanie.

Chelmno — rajem dla wycieczkowców. Chelmno, jedno z najstarszych miast Pomorza i jak rzadko które miasto, posiada nie tylko piękne i liczne parki, ale i piękne istniejące od wieków zabytki architektoniczne. Nic więc dziwnego, że ruch wycieczkowy do Chelmna wzrasta z dnia na dzień. Coraz to więcej przybyszów, nawet z najdalszych zakątków Polski, zjeżdża się tu i z zachwytem zwraca uwagę na piękno i skarby naszego grodu.

Ostatnie cztery dni wystawy kilimów. Wystawa kilimów glińskich, która cieszy się wielkim powodzeniem zostanie ze względu na technicznych zamknięta w dniu 5 lipca br. Wystawę kilimów zwiedzić powinien każdy. Na wystawie można kupić kilimy po cenach hurtowych i na dogodnych warunkach. Wystawa mieści się przy ul. Starej.

Podziękowanie. Komitet budowy żywego pomnika im. marsz. Piłsudskiego składa serdeczne podziękowanie p. A. Przybylskiemu, kupcowi w Grudziądzu za bezinteresowne ofiarowanie artykułów spożywczych na kolonje letnie dla młodzieży robotniczej w Rudniku, oraz pp. J. Wysockiemu, Fr. Klingenbergowi,

Wielka manifestacja uczuć narodowych w Grudziądzu.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, na czele której stoi p. Wiktor Szulc oraz przewodnictwo III. okręgu Sokoła, zaprosiło prezesów organizacji i cechmistrzów na zebranie informacyjne celem ułożenia programu manifestacji narodowej z okazji dorocznego zjazdu walnego stowarzyszenia rodaków z Warmji, który odbędzie się w roku bież. w Grudziądzu 12 lipca w smutną rocznicę plebiscytu.

E. Kleissowi, kupcom w Grudziądzu za dostarczenie artykułów spożywczych częściowo za darmo, a częściowo po cenach niższych dla powyższej kolonji. Za Komitet: W. Dąbrowski, insp. pracy.

Zebranie miesięczne Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Grudziądz, odbędzie się we wtorek, 7. bm. w lokalu p. Murawskiego przy ul. Józ. Wybickiego 22 o godz. 19,30. Na zebraniu tem z okazji 521-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, która przypada na dzień 15 lipca br., przewidziany jest odczyt p. Kaźmierzkiego pod tyt. „Grunwald”. Obecność wszystkich członków ze względu na nader ważne sprawy konieczna.

Zebranie odbyło się w ub. środę o godz. 20 w lokalu p. Kellasa. Zagaił je prezes Zrzeszenia p. Wiktor Szulc, witając w serdecznych słowach przedstawicieli organizacji pp.: prezesa Z. O. K. Z. sędziego Salickiego, mec. Kurowskiego, radcę Nowakowskiego, asesora Michałowskiego, inspektora Stoszkę oraz prasę. P. prezes Szulc wyjaśnił cel i zadanie zebrania i powołał na przewodniczącego prezesa III. okręgu Sokoła p. red. St. Kunza.

Przewodniczący w krótkich słowach omówił cel manifestacji. Sokoli w myśl uchwały rady dzielnicowej Sokoła rok rocznie urządzają publiczną manifestację pod nazwą „Grunwald” w rocznicę świętego zwycięstwa oręża polskiego nad butą krzyżacką. Rocznicą ta jest tem znaczniejsza, gdyż przez to zwycięstwo Pomorze wróciło do Polski.

P. przewodniczący prosił serdecznie wszystkie organizacje narodowe, aby dopomogły do uświetnienia tej wielkiej manifestacji, która zamienić się powinna w jedną wielką odpowiedź całego społeczeństwa grudziądzkiego przeciw zakusom Niemców. Obrona naszych granic jest ważniejsza od wszelkich sporów partyjnych, które jedynie prowadzą do zguby państwa.

Następnie p. red. Łydko wiceprezes Zrzeszenia Rodaków z Warmji omówił szczegółowo program na dzień 12 lipca, a więc w sobotę 11. bm. zjeżdżają się działacze plebiscytowi, delegaci zrzeszenia na walny zjazd, który odbędzie się na drugi dzień.

W niedzielę rano zbiórka w ogrodzie Teatru Miejskiego, skąd nastąpi wymarsz na mszę św., która odprawiona zostanie nad Wisłą o ile na tę uroczystość przybędzie zaproszony przez zarząd główny zrzeszenia J. E. ks. biskup Okoniewski. Po mszy św. pochód na Rynek, otwarcie zjazdu, oraz wspomnienie Grunwaldu, śpiew, złożenie wieńca. Następnie defilada organizacyj P. W., pochód do Ogrodu Teatru Miejskiego. Po południu walne roczne obrady, a wieczorem o godz. 19 w teatrze akademja, po której koncert w ogrodzie i dancing.

Zebrani o krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp.: radca Nowakowski, Brzóska, Milczyński, Paluszkiwicz i red. Kunz uchwalają wezwać organizację do czynnego, licznego udziału w manifestacji.

Toruń.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, dnia 4. bm. o godz. 20 ostatni raz wdzięczna i zabawna komedia H. Mannersa „Dzikuska” (Najdroższa moja Pedź), w której pożegna na czas dłuższy publiczność udająca się na urlop wypoczynkowy p. Janina Porębska.

W niedzielę po poł. (ceny niższe) na liczne żądania ukazuje się najwiękzy sukces sezonu operetkowego „Krysiu Leśniczanka”.

Dwóch malarzy przy budowie mostu wpadło do Wisły. Do Wisły wpadło dwóch malarzy, zatrudnionych przy budowie nowego mostu i to Buler Józef i Klemański. Pierwszy z nich zdołał wypłynąć o własnych siłach do brzoju, drugi zaś Klemański utonął. Zwłoki jego wydobyto i przewieziono do kostnicy miejskiej.

Koncert ogrodowy. Dnia 5. bm. chór garnizonowy w Toruniu urządza w parku „Cegielnia” koncert ogrodowy, połączony z różnymi niespodziankami.

Z Chodzieży.

Zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich odbyło się w ub. niedzielę, które zagał patron ks. prob. Łakota. Po przeczytaniu protokołu, wygłosił ks. prob. Łakota jednogodzinny wykład p. t. „Cztery prawdy o istnieniu Boga”, którego wszyscy wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Sprzeniewierzenie roweru. Od robotnika F. Jankowskiego w Budzynie pożyczony sobie rower niej. M. Andrzejewski, uczeń kraw. z Gogulic pow. szamotulskiego. Od przeszło tygodnia Andrzejewski zniknął a razem z nim i rower tak, że istnieje przypuszczenie, że rower wydłubił celem sprzedania go.

Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się dnia 27. ubm. w sali Strzelnicy. Zebranie zagał prezes p. Sylw. Mańczak. Główną przyczyną zwołania było przyjęcie t. zw. statutu

grudziądzkiego. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja i po wywodach prezesa obwodowego p. Stanka skreślono odnośne paragrafy statutu, mogące spacyć ideę powstańców wielkopolskich, którzy tak chlubną odegrali rolę w chwili wyswobodzenia naszej dzielnicy z pod jarzma pruskiego. Chcąc nadal pozostać w kontakcie z wojskiem, postanowiono statut wysłać do kompetentnych czynników do zatwierdzenia o ile się zgodzą, że skreślone paragrafy tutejsze tow. obowiązywać nie będą. Tym sposobem nowy statut nie różniłby się niczem od starego.

Krwawa bójka. W ub. tygodniu wywiązała się bójka pomiędzy robotnikiem F. Zawisłą a robotnikiem W. Józwiakiem w toku której Zawisła odniósł tak ciężkie rany na głowie, że był zmuszony udać się pod opiekę lekarską.

ZAGŁOBA Gdańska 165
Telef. nr. 393
Obiady z 4 dań 1.00 zł

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Prokopa, Berty, Teodora b
Jutro: Antoniego M.
Wschód słońca: godz. 3.42.
Zachód słońca: godz. 20.25.

DYŻURY APTEK:

Jutro: Nawiedzenie N. M. P., Ottona B.
1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 39, tel. 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica marszałka Focha 43, tel. 19-62.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, 4 bm., o godz. 20-ej nieodwołalnie ostatni raz w sezonie brawurowa, farsowa, wesoła operetka Fr. Lehara „**Druciarz**”. Jest to pierwszych dzieł przeglądu najlepszych sztuk repertuaru. Pogoda, humor i sentyment obok wielkich zalet muzyki Lehara, poparta jest świetną grą artystów z Marją Kaupę, Hanką Wańską, Mieczysławem Dowmuntem, Stefanem Laskowskim, Granowskim, Cybulskim, Cirinem i Zuczowskiem w rolach głównych. Jest to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Druciarza”.

W niedzielę ucieśna krotoczwila „**Kawaler Pápa**” w świetnym wykonaniu ze Stefanem Michulowiczem w roli tytułowej.

W przyszłym tygodniu: 3 Muszkieterowie, Palestrant, Kawaler Pápa i Taniec szczęścia.

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy” wystawia w dniu dzisiejszym t. j. w sobotę dn. 4 lipca i dni następnych nową rewję p. t. „**Goło lecz wesoło**” z udziałem całego zespołu, na czele z K. Hanuszem i S. Talarico. Premjera ta niezawodnie stanie się ewanementem sezonu letniego „Uśmiechu Bydgoszczy”, albowiem artyści pod wodzą dyr. T. Wołowskiego nagromadzili tyle humoru, świetnych piosenek, tańców, precyzyjnych melodii, a przedewszystkiem humoru i jeszcze raz humoru, nie licząc przepięknych dekoracji, które przygotowali niezawodni mistrze pendzla W. Skwarcow i A. Makarewicz, że najwybredniejszy nawet widz nie oprze się pokusie przyjęcia jeszcze raz na ten sam program. Balet pod kierunkiem Anny Zabojkinej. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Gieryna, plac Teatralny nr. 3.

Jak się dowiadujemy: Teatr „Uśmiech Bydgoszczy” został zaproszony do Poznania na dwa dni, dokąd też się udaje w końcu przyszłego tygodnia.

Na marginesie.

Piszą nam:

Szanowna Redakcja w ostatnim czasie dwukrotnie poruszyła na tem miejscu sprawę redukcji urzędniczych. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że naświetlenie redukcji personalnych było przeprowadzone jednostronnie. Autor jakby się domagał jakiejś mechanicznej bezdusznej redukcji według szematu: kto ma inne źródło dochodów i da sobie radę bez urzędu — ten fora ze dwora!

Tak być nie może, a przynajmniej być nie powinno. Taka redukcja zahamowała by natychmiast bieg maszyny państwowej.

Redukcja musi ominąć urzędników wykwalifikowanych, których mamy rozpaczliwie mało, bo zaledwie 45% na tych stanowiskach, które kwalifikacji wymagają. Skarb jest natomiast obciążony olbrzymią ilością urzędników bez kwalifikacji, którzy nietylko w pewnej mierze są nieużytkami, ale nawet normalny tok pracy hamują. Ludzie ci dostali się na swe stanowiska dzięki zupełnemu ignorowaniu takich kardynalnych pojęć jak kompetencja i fachowe przygotowanie. Warszawa jedno i drugie nazywa „przeżytkiem ery przedwojennej”. W ten sposób brak u nas fachowców na urzędach, a są na nich coś w rodzaju cudownych dzieci.

Jeżeli więc męzka jest doskonałą urzędniczką, czy należy ją zredukować dlatego, ponieważ już jej mąż zarabia i może ją utrzymać? A jeżeli na jej miejsce nie dostanie się równie dobrej sily, tylko gorszą? Czy urzędowanie ma cierpieć dlatego, aby doktrynie stało się zadłość?

Dla przykładu: W pewnym sądzie dział hipoteczny prowadzi urzędniczką w randze sekretarki. Jest ona taką rutynistką w tym dziale, zna tak expedite odnośnie przed- i powojenne ustawy, że swojemi wiadomościami i rutyną zapędza w koziróg wszystkich sędziów, adwokatów i rejentów. Podległe jej biuro jest najwzorzowsze w całym sądzie. Czy taką silę należałoby oddać, gdyby miała zarobkującego męża albo ożdziedziczyła spadek lub wygrała na loterii? Formalistycznie stałoby się zadłość, ale ileż ucierpiałoby na tem urzędowanie samo, jeszcze w tak ważnym i odpowiedzialnym dziale jak księgi gruntowe!

Ponieważ zawadziliśmy mimowoli o sąd. Proszę powiedzieć, czy w sądownictwie naszym są jakie redukcje wogóle do pomysłienia? Przypominam niedawny dopiero znakomity artykuł „Na marginesie” na temat zagadnienia, dlaczego nasze sądownictwo chroma, i dlaczego tok wymiaru sprawiedliwości wlece się latami. Odpowiedź na to była całkiem słuszną: bo tyle i tyle posad sędziowskich jest nieobsadzonych. Czy mimo tego i tu redukcja jest wskazana — dlatego, bo projekt redukcyjny obejmuje wszystkie resorty agend państwowych?

Nie, Szanowna Redakcjo! Ludzi, którzy są na swem stanowisku trudni do zastąpienia, lub w swej pracy są wysoko wydajni, nie należy ruszać, choćby byli milionerami. Zastąpienie ich gorszymi silami nie będzie oszczędnością. Posady urzędowe są przede wszystkim dla tych, którzy je potrafią wypełnić, a nie dla tych, którzy w braku innego chcą jeść koniecznie rządowy chleb. I dlatego sprawa redukcji jest sprawą

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Bydgoskiego

w BYDGOSZCZY, ul. Słowackiego nr. 2

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe i płaci najwyższe odsetki

Załatwia wszelkie transakcje handlowe.

— Za zobowiązania Kasy odpowiada Powiat całym swym majątkiem i dochodami. —

(13775)

polityki personalnej o niezwykle drażliwym napięciu. Redukcja jest konieczną wobec przerostu biurokratyzmu u nas. Ale redukować tych, którzy są prawdziwym balastem dla państwa! Amputować? Zgoda — lecz dyletantyzm i tych, którzy mu służą.

Krótko mówiąc — oczyścić urzędy z nieużytków i z nierobów. To jest pierwszy i kardynalny paragraf redukcji. A dobrych urzędników, mających inne źródło utrzymania, można redukować tylko w takim razie, jeśli ma się na ich miejsce równie dobrych ludzi — bez środków do życia. Inaczej redukcja nie będzie oszczędnością, tylko kosztownym eksperymentem. Bo:

drożej kosztuje w pracach technicznych kiepsko opłacany dyletant, niż choćby przepłacony fachowiec;

drożej kosztuje administracja prowadzona przez tanich nieuków niż drogie fachowców;

sądownictwo z nieobsadzonymi przez oszczędność posadami jest droższe od sądownictwa o pełnym etacie;

droższą jest niefachowo prowadzona skarbowość, oparta na gorliwości fiskalnej, niż oparta na ludziach, znających elementarne prawa ekonomii społecznej.

Tyle chciałem powiedzieć.

St. N.

Z posiedzenia Okręgowego Wydziału Sokolic.

W ub. środę dnia 1 bm. odbyło się w sekretariacie pod przewodnictwem przewodniczącej O. W. S. p. red. Teskowej posiedzenie, na którym obecne były pp. I. wiceprzewodnicząca Kwaśniewska i Piotrowska. Gniazdo żeńskie Jachicie reprezentowała prezeska p. Eisopowa, Wydział gniazda III. p. Urbańska, a Wydział gniazda IV. p. Matuszczakowa.

Po zagajeniu, odczytaniu protokołu i stwierdzeniu obecnych, zdała przewodnicząca p. red. Teskowa obszernie sprawozdanie z pracy w ub. półroczu, z którego wynikało, że O. W. S. stała opiekę otacza gniazda Okręgu V. i o rozwój w nich się stara.

Zkolei omówiono zlot Dzielnicy i z

tem związany wyjazd i wyekwipowanie drużyny.

W wolnych głosach wyrażono żal z powodu odwołania zapowiedzianego przez Dzielnicę kursu dla instruktorek. Propozycja przewodniczącej p. red. Teskowej, by po powrocie kursistek „Sokoła Żeńskiego”, które wyjechały na kurs związkowy do Kozłowa, urządzić kurs wewnętrzny dla nauczelnicek gniazd Okr. V-go znalazła się z wielkim uznaniem.

W końcu omówiono sprawę organizacyjną i polecono przewodniczącym Wydziałów, by starały się ściślejszy kontakt nawiązać z drużyną, i po wyczerpaniu porządku obrad zamknęła przewodnicząca O. W. S. p. red. Teskowa posiedzenie hasłem „Czoiem!”.

Rozprawa o zabójstwo żony.

Trybunał karny tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę 26-letniego Stefana Gólczewskiego, właściciela restauracji w Szaradowie, powiatu szubińskiego, oskarżonego o zabójstwo swej żony.

Akt oskarżenia zarzucał obwinionemu, że dnia 19 sierpnia 1929 r. w Szaradowie umyślnie i z zastanowieniem strzelił w kierunku swej żony Władysławy Gólczewskiej z pistoletu systemu „parabellum”, kula zaś ugodziła ją w brzuch, wskutek czego nastąpiła śmierć.

Zeznania świadków stwierdziły, że małżeństwo początkowo żyło z sobą bardzo dobrze, lecz potem oskarżony zaczął pić, stał się awanturniczym i zazdrośnym w stosunku do żony, na którym to tle często wynikały między nimi sprzeczki, jakkolwiek żona, kochając szczerze męża, nie dawała mu nigdy do tego powodu. Oskarżony niejednokrotnie straszył żonę, że sobie życie odbierze, chwytając przytem za pistolet, lecz za każdym razem energiczna interwencja żony była skuteczną i następowało uspokojenie. Ostatnim jednak razem padł nieszczęśliwy strzał, który pozbawił życia najlepszą żonę i zasnę kobietę, którą to opinią cieszyła się zmarła wśród wszystkich,

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp.** Dnia 6 i 8 bm. przeprowadzał będzie 61 p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachciach.

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

którzy ją znali.

Oskarżony bezpośrednio po wypadku, okazał wielki żal i rozpacz.

Wiceprokurator p. Domke domagał się 2 lat więzienia dla oskarżonego. Sąd po

naradzie ogłosił wyrok, skazujący Gólczewskiego na 6 miesięcy więzienia, uznając go winnym niedbalstwa, którem spowodował wystrzał, a w następstwie śmierć śp. Władysławy Gólczewskiej.



U golibrody.

— Pan wi? Pan słyszał? Dostaniemy wielki reorganizacji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Najpierw pan Zaleski pójdzie w odstawku. Co pan miszli, on już jest jak stępiony szkielecy. Tyle lat w służbie i czegoś w ty dyplomatyczny służby — to można zostać idjotem. Tam jest poczebny regeneracji, nowe szyły i świeżego umysłu.

Kto zastąpi panu Zaleski — pan sze

pita? Żeby państwo nimiało innego kłopotu! My mamy sto albo nawet i tysiąc innych Zaleski. My mamy cały armji innych Zaleski — pan mi rozum? Pan Marszałek poczebuję tylko wydać komendy na baczość, poczebuję z butem tupnić, a tysiąc Zaleskich wyrośnie jak z pod ziemi.

I każdy bedzi z nich lepszy dyplomata od tamtego pana Zaleski — to ja panu mówim. Weźmij pan na ten przykład pana Beck albo Koc. Niechby sze taki pokazał w Genewy, brzęknął przed panem Henderson, zrobił salut i zdał raportu: ich bin der polnische Aussenminister! Senzacji — co?

Pan Zaleski w zagranicy nima powagi. Un sze zawsze powołuje na Rzeczypospolity zamiast na Belwederu. Co komu Rzeczypospolity zrobi? A co innego Belweder. On nawet lwu nauczy rozumu. Nie z kijem, to z pałkiem. Nu, i ze straszakiem tyż.

Niech pan sobie pomiszli pana Koc na dworu angielskim. Jak pan mówi... że pan Koc nie umi po angielski? Co to jemu szkodzi. Un sze wnet nauczy Tausend Worte Englisch. Albo on weźmi dwanaście lecji esperanto i bedzi miał patenty dyplomatycznego na cały szwiat.

Telefon 2212 **Grey** Gdańska 23
poleca swoje
**wyśmienite lody
i napoje orzeźwiające**
12549) do kawy i na wycieczki
smaczne ciastka.

Wyniki VI. dnia wyścigów konnych w Kapuściskach Małych.

W szóstym dniu wyścigów konnych przy sprzyjającej pogodzie, pomimo niekursowania autobusów, publiczności dużo. Towarzystwo domosi, że wyścigi rozpoczynają się będą po przybyciu publiczności na tor z pociągu kolejowego, po zaterm uroczonoje zostaną wozy konne, które będą kursować od końca przystanku tramwajowego na tor od g. 14,30 i po wyścigach, tak, że dogodna komunikacja jest zapewniona.

Pierwszą gonitwę z przeszkodami wygrała po walce Intryga pod j. Chomiczem, Zupan drugi.

Drużą płaską dla 2 latków pierwszą w tym roku, przy udziale 5 koni, pierwsze i drugie miejsce zajęły konie Grona Oficerów 17 pułku ułanów, Doż pod j. Kończalem i Delhi; dobrze przyszedł Regen por. Bukowieckiego.

Trzecią płaską przy udziale 5 koni wygrała kl. Sternblume, drugi o łeb Nerv pod j. Kończalem, zle pojechał chł. Konieczny na Cisy - przysła ostatnia.

Czwartą z płotami wygrał faworyt Gazimir pod j. Lipińskim, Rama II pod j. Lipowiczem druga.

W ostatniej gonitwie dnia - płaskiej udział wzięło 7 koni. Trudno było o faworyta; wyścig wygrał og. Ma Dolary pod j. Lipowiczem, drugi Bergeist.

Gonitwom przewodniczył prezes radca Zychliński.

Poniżej podajemy wynik gonitw z VI. dnia.

Przeszkody. Dystans ok. 3.600 mtr., Nagroda 700 zł.

Intryga — D. Czeheidzego — j. Chomicz 1, Zupan — B. Pieczyńskiego — właściciel 2.

Wygrane w 4,56" po walce o 3 dł. Tot. zw. 42 zł.

Płaska - Dystans ok. 850 mtr. Nagroda 1.000 zł.

Doż — Gr. Ofic. 17 p. ułanów - j. Kończal 1, Delhi — Gr. Ofic. 17 p. ułanów — chł. Konieczny 2, Regen — L. Bukowieckiego — chł. Sawicki 3, Hamond — Ign. hr. Mielżyńskiego

— z. Tuchołka 4, Dziewoja — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobjasz 5.

Wygrane w 0,54" łatwo o 1 dł., trzeci o pół dł. Tot. zw. 11 zł. fr. 14—14 zł.

Płaska - Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 600 zł.

Sternblume — Ign. hr. Mielżyńskiego — chł. Wachowiak 1, Nerv — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal 2, Gazda — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz 3, Czamara — L. J. bar. Kronenberga — chł. Rutkowski 4, Cissa — Gr. Of. 17 p. ułanów — chł. Konieczny 5.

Wygrane w 1'48" wysłana o łeb, trzeci o 2 dł. Tot. zw. 14 zł. fr. 15—26 zł.

Płoty - Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 600 zł.

VII. dzień wyścigów konnych.

W niedzielę, 5 lipca odbędzie się jeden z głównych dni wyścigów konnych w Bydgoszczy na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych.

Rozegranych zostanie 6 gonitw — 3 płaskie z tych Wielka Bydgoska na dystansie ok. 2.400 metrów do której zgłoszono najlepsze konie płaskie znajdujące się na torze, niespodzianki możliwe.

Pewnych faworytów na niedzielę trudno przewidzieć, temsamem wypłaty totalizatora mogą być dobre.

Komunikacja pociągiem kolejowym z Bydgoszczy o godz. 16,20, tak, że publiczność zdąży na czas, ponieważ gonitwy rozpoczynają się będą o g. 16,45 zarazem uruchomione zostaną wozy, które będą kursować od ostatniego przystanku tramwajowego ul. Fordońska, od g. 14,30 aż do zakończenia wyścigów.

Poniżej podajemy wynik mianowania na dzień 5 lipca br.

Płaska — dystans ok. 850 mtr., nagroda 800 zł.

Jaguarita — J. Bareji — j. Reif. Regen — L. Bukowieckiego — N. N. Danaida — Gr.

Gazimir — D. Czeheidzego — j. Lipiński 1, Rama II — Z. Studzińskiego — j. Lipowicz 2, Darling III — St. hr. Korzbok-Łackiego — chł. Marciniak 3, Dziw — J. Jaszwiłogo — chł. Ziolkowski.

Wygrane w 2,52" wysłany o 4 dł., trzeci o szyję. Tot. zw. 10 zł. fr. 10—10 zł.

Płaska - Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 600 zł. Nagroda Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego.

Ma Dolary — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz 1, Bergeist — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal 2, Imbros — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobjasz 3, Irena — G. Jaszwiłogo — chł. Wachowiak 4, Lea — L. Bukowieckiego — chł. Sawicki 5, Diana — G. Jaszwiłogo — chł. Rutkowski 6, Gardenja — K. Różyckiego — chł. Konieczny 7.

Wygrane w 1'46" dowolnie o 3 dł., trzeci o 4 dł. Tot. zw. 19 zł. fr. 10—10—10 zł.

Ofic. 17 p. uł. — chł. st. Konieczny. Dolorosa — Gr. Ofic. 17 p. uł. — j. Kończal. Horpyna — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N.

Przeszkody Wielka Kujawska im. J. W. P. Krzymuskiego, dystans ok. 5.000 mtr., nagr. 2.500 zł. Nagroda Koła Sport. Kujawsko-Mazowieckiego. Dla jeźdźca zwycięskiego konia cenny przedmiot od J. W. PP. Krzymuskich.

Karrara — T. Rybickiego — właściciel. Zupan — B. Pieczyńskiego — właściciel. Frasquita — A. Tuńskiego — N. N. Gini — Wł. Bobińskiego — właściciel.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr., nagroda 600 zł.

Hermes — J. Bareji — chł. Głowacki. Branka II. — A. Tuńskiego — j. Cherubin. Brilote — Ign. hr. Mielżyńskiego — chł. Wachowiak. Nerv — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Hyacent — L. Bukowieckiego — N. N. Danuta — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Narzeczona — H. Dobrzańskiego — N. N. Juljusz — T. Rybickiego — N. N.

Płaska m. Bydgoszczy — dystans ok. 2.000 mtr., nagroda 2.500 zł.



Dla jeźdźca upominek od Tow. Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich.

Brylant — Li Bukowieckiego — N. N. Beaudin — Gr. Ofic. 17 p. uł. — j. Kończal. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Bacarat — A. Tuńskiego — j. Cherubin. Ma Dolary — Ign. hr. Mielżyńskiego — z. Tuchołka.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 600 zł.

Kasztelanka — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Znicz — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Karrara — T. Rybickiego — właściciel. Kinnal — I. Antopowa — chł. Wojtkowiak. Juljusz — T. Rybickiego — N. N. Dziw — G. Jaszwiłogo — j. Lipiński. Korea — L. Bukowieckiego — j. Chomicz. Błękitny — J. Bareji — N. N. Zupan — B. Pieczyńskiego — N. N. Umizg — Gr. Ofic. 16 p. uł. — N. N.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 800 zł.

Haszysz — Gr. Ofic. 16 p. uł. — j. Kończal. Darling III. — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Błękitny — J. Bareji — N. N. Marengo — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz.

Policja zabroniła zebrania.

Zwołane na wczoraj o godzinie 20 do Resursy Kupieckiej zebranie informacyjne sfer gospodarczych okręgu nadnoteckiego, nie odbyło się, gdyż policja w ostatniej chwili zabroniła zebrania, na tej podobno podstawie, że zebranie nie było zgłoszone.

Przed Resursą Kupiecką zebrano się kilkaset osób, które z niezadowolaniem przyjęły wiadomość o niedopuszczeniu do zebrania, lecz wszyscy spokojnie rozeszli się do domów.

Największą pewność daje Waszym wkładom

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Za wszelkie zobowiązania kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem oraz siłą podatkową.

(12228)

Śmierć podczas kąpieli.

Gorzeń, pow. Bydgoszcz. Dnia 28 ub. m. w Gorzeniu, podczas kąpieli w Starej Noteci, utonął 18-letni Józef Karabas, zamieszkały w Gorzeniu. Jak stwierdzono, przyczyną śmierci w nurtach rzeki, był atak sercowy, jakiemu młody człowiek uległ.

GOŚCIERADZ. Zabawa parafjalna.

W niedzielę dnia 5 bm. odbędzie się w ogrodzie p. Saganowskiego wielka zabawa parafjalna pod protektoratem ks. proboszcza Hamerskiego z Wtelna, połączona z koncertem. Także loteria fantowa amerykańska, strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody i różne niespodzianki. Zapraszamy wszystkich parafjan jak i okolicznych obywateli.

— Gimnazjum żeńskie T. N. S. W., ul. Kujawska nr. 26, przyjmuje zapisy do klas gimnazjalnych (I—V) i koedukacyjnych klas, Szkoły Przygotowawczej (I—IV), codziennie od godz. 10—1-ej.

— Kurs praktycznej hodowli jedwabnika morowego zorganizowany zostanie przez p. A. Czajkowskiego. Szczegóły w dzisiejszym ogłoszeniu.

— Zgubiono kapelusz damski, czarny jedwabny, w święto Piotra i Pawła, w okolicy ulicy Poznańskiej. Wobec tego, że chodzi o biedną kobietę, uprasza się o oddanie w redakcji.

— P. Buda przychodzi do zdrowia. Dowiadujemy się, że właściciel zakładu tresury psów, p. Buda, który został ciężko pokąsany przez własnego psa, powoli przychodzi do zdrowia. Analiza wykazała, że pies nie był wściekły.

Finałowe walki w Resursie Kupieckiej. „Policja” pokonana przez Sztekkera.

Wczorajszy wieczór zapowiadał duże sensacje. Instruktor wychow. fizycz. policji lotewskiej Krumin miał spotkać się ze Sztekkem, a Pinecki z nadludzką siłą Garkawienkiem,

który budową swą przypomina małego słonia, zdradzającego zamiłowanie do choreografii... Ogrod Resursy Kupieckiej był więc przepelniony.

W pierwszej parze potężny Martynoff pokonał w 12 min. Prusaka Kornatza, którego po tej walce wykreślono z turnieju.

Świetny Steinke dzięki wężowej zwinności wyslizgiwał się z gwałtownych uścisków Jaago. W 25 min. Jaago bolesnym kluczem przekreślił ulubieńca na obie łopatki. Nielubianego zwycięzcę wygwizdano.

Kulminacyjna walka Pineckiego z Garkawienkiem była niezwykle zacięta. W ciągu trzech rund nikt z groźnych rywali nie był pewien zwycięstwa, gdyż szala zwycięstwa przechylała się to na jedną, to na drugą stronę. Pinecki czyhał na swój niezawodny nelson, Garkawienko jednak pilnował się i nie pozwolił go sobie założyć. Nagle, gdy już ogłoszono, że walka toczyć się będzie bez przerwy, Pinecki z taką siłą wyrwał się z uchwytu, że padł głową o drewniane kulisy i jęknął straszliwie. Walkę przerwano. Dotkliwie potłuczonego i pokrwawionego Wielkopolanina odprowadzono do garderoby. Garkawienko domagał się dalszego prowadzenia walki, przeciw czemu głośno wystąpiła publiczność, żądając odwołania jej na inny dzień. Kolegium sędziów miało trudne zadanie do rozwiązania. Ostatecznie arbiter p. Brański zasięgnął opinii lekarza, który orzekł, iż wypadek nie jest niebezpieczny, ale skoro Pinecki twierdzi, że ma bóle głowy, więc należy walki zaniechać. Spotkanie unieważniono.

Przybyły instruktor policji lotewskiej Krumin w walce ze Sztekkem dał popis zręczności i siły. Zapaśnik jednak polski, wykazujący w obecnym turnieju najlepszą kondycję, na jaką

stać zapaśnika, w 20 min. pokonał Krumina. Niemiec Luppą prześcigał w brutalności Saint Marsa, którego w 8 min. pokonał. Saint Marsa wykreślono z turnieju.

Dziś w sobotę walczy: eliminacyjna Pinecki-Jaago, Sztekker z niepokonanym Luppą, Martynoff z Garkawienkiem i Krumin ze Steinke. Wszystkie walki decydujące.

Do Zarządu Kursów „Wiedza”.

w Krakowie, ul. Studencka 14, I p.

Niniejszem zawiadamiam najprzejmiej, że dnia 24 czerwca 1931 r. złożyłam egzamin nadzwyczajny z 6-ciu klas gimn. w Państw. Gimn. IV. im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie, z wynikiem dobrym.

Za przygotowanie mnie do powyższego egzaminu w drodze korespondencji, zapomocą skryptów, które przez swe nadzwyczaj przystępne i wyczerpujące ujęcie materiału okazały się najzupełniej celowe i oddały mi prawdziwą korzyść, składam niniejszem Szan. Zarządowi szczerze i gorące wyrazy podziękowania. (14249 B. Brunnerówna, Kraków.

— 1000 zł nagrody za wykrycie złodziei. Gospodarzowi Fryderykowi Eberlingowi w Trzyczynie, powiatu bydgoskiego, nieznanymi sprawcami skradli dwa konie z uprzężą i wozem, ogólnej wartości 1000 zł. Poszkodowany za wykrycie, względnie przyczynienie się do wykrycia sprawców kradzieży, przeznaczona 1000 zł nagrody. Osoby, które mogłyby w tej sprawie udzielić jakich informacji, zachęca zgłaszać się w urzędzie komendy powiatowej, przy ulicy Mennica 10 w Bydgoszczy. Nazwisko donoszącego zachowane będzie w tajemnicy.

— Kradzież łożysk i resorów. P. Marjanowi Izbickiemu, zamieszkałemu przy ulicy Jagiellońskiej 14, skradł jakiś nieznanymi złodziej łożyska i resory od podwozia samochodowego.

DLA FOTO-AMATORÓW!

Wykonuje fachowo wszelkie prace fotograficzne: wywoływanie, kopolowanie, wzmocnienia i osłabienia negatywów, retusz, powiększenia i reprodukcje.

Na składzie wszelkie artykuły fotograficzne: płyty, błony i chemikalia.

WAŻNE DLA POZATKUJĄCYCH!

Nawet z złego negatywu, przy odpowiednich zabiegach można zrobić dobrą odbitkę. (14353

S. Kudrycki, Dworcowa 32, tel. 1309.



Nr. 147.

Pierwsze — napój aromatyczny;
Drugie trzecie — fakt historyczny.
Jedź po wszystko we wschodnie strony,
Znajdziesz kraj z Polską sprzymierzony.

Nr. 148.

Za młodu na wiosnę
Na drzewie ja rosnę;
W kabcak zielony
Całym otulony;
Z nastaniem jesieni
Mój ubiór się zmieni;
Gdy wiek mój dojrzeje;
Nie koniec to jeszcze;
Gdy biorą mnie w kleszcze,
Lub z pomocą młotka
Dochożdzą do środka,
Kabcak mi psują.

A srodek sam żują. —

Rozwiązanie szarad.

Nr. 145: Mysliwy.

Nr. 146: Palestyna.

Trafnie rozwiązane szarad nadesłali:

Miejscowe: W. Pieczewski, B. Mejer, M. Pieczewski, J. Gutentanzanka, F. Laskowski, E. Burzyńska, B. Leppert, M. Domańska, A. Kapral J. Kuczowska, P. Zaborowski, Fr. Zaborowski, J. Kempiański, M. Kulczycka, M. Bezeziński, A. Gackowski G. Nehreżanka, I. Domagalanka, A. Domagalanka, J. Kulczycka, T. Rorott, J. Kotarska, R. Masłowski, P. Masłowski, K. Pilamm, H. Samplawska, St. Hyż, M. Hassówna, A. Reck, A. Zylek, Ł. Piątkówna, E. Pilichowski, J. Schneider, J. Czerniakówna.

Z prowincji: Z. Erdmann - Szubin, Z. Fischbach - Ostrów, L. Olek - Wejherowo, R. Piaskowski - Toruń, A. Billert - Kruszwica, St. Zając - Grudziądz, A. Wachowski - Nowemiasto, T. Nowakówna - Piechcin, M. Günter - Klonowo, A. Pazderski - Osiek pow. Wyrzysk, A. Witt - Gdynia, St. Kłósówna - Toruń, I. Piotrowska - Koronowo, E. Antoszevska - Nowemiasto, S. Śledzikowska - Gdynia, E. Bużezanka - Brodnica, J. Chłosta - Chelmno, E. Grobys - Nadmie, I. Maliszewska - Lubiszewo, M. Judcówna - Więcbork Pomorze.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. J. Kempiański - Bydgoszcz. 2. A. Gackowski - Bydgoszcz. 3. A. Wachowski - Nowemiasto. 4. M. Judcówna - Więcbork Pomorze.

Prawidłowe trawienie i zdrowa krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedziele i święta:

1) Dr. Neugebauer, dnia 5 bm., ul. Peter-sona 15, tel. 898;

— **Do gniazd sokolich V-go Okręgu.** Przypominamy, że wycieczka okręgowa do Koronowa, odbędzie się jutro w niedzielę. Zbiórka o godz. 6,30 przed małym dworcem. Odjazd o godz. 7,23. Drużyna ćwicząca zabiera strój ćwiczebny, piłki i instrumenty muzyczne. Przejazd w obie strony 2,— zł. O liczny udział uprzejmie prosimy.

Czołem!

Przewodnictwo V-go Okręgu.

— **Sprzedaż żrebięcia wojskowego.** W poniedziałek dnia 6 bm, o godzinie 10-ej na placu Piastowskim odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji jednego żrebięcia wojskowego.

— **Zaginął Marcin Pietsch.** Dnia 10 maja br. 53-letni Marcin Pietsch, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 3, wydal się ze swego domu, z zamiarem udania się w okolice Pżnania, Środy i Leszna, w celu wydzierżawienia ogrodu, lub alei owocowej i dotychczas nie powrócił, ani też żadnej wiadomości o sobie nie daje. Zaginiony, jak podaje jego żona, miał przy sobie 800 zł. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, lub mógł udzielić w tej sprawie jakiej wiadomości, zechce ją zgłosić pod wyżej wymienionym adresem żony zaginionego.

— **Umysłowo chora.** Do kościoła Klarysek, przybyła jakaś młoda, do 30 lat licząca, kobieta, która zaczęła zachowywać się tak awanturnie, że musiano zawezwać policję, która ją doprowadziła do komisariatu pierwszego, przy ulicy Jagiellońskiej. Tam okazało się, że jest to umysłowo chora, Helena Kuczevska, która znowu zaczęła straszyć w komisariacie takie awantury, że sobie policja poradzić z nią nie mogła. Chorą kobietę odstawiono do lecznicy miejskiej.

„Pod Strzechą” d. Grandka / w/ St. Petras Bydgoszcz, Marsz. Focha 41
Śniadania Obiady Kolacje
Doborowa kuchnia. 13270 Ceny umiarkowane.
Miejsce spotkania dla przyjezdnych.

— **Wykolejenie się tramwaju.** Dnia 2 bm., w godzinach popołudniowych, na ulicy Jana Kazimierza, wykoleił się wóz tramwajowy, który, po wprowadzeniu go z powrotem na szyny, ruszył dalej. Wypadku z ludźmi nie było. Dziwna rzecz, że na tej właśnie ulicy, wykolejenia wozów tramwajowych nie należą do rzadkości.

Nieszczęśliwy wypadek w zakładach uzbrojeń w Ossowej Górze.

Dwaj robotnicy poparzeni zostali prochem.

Dnia 1 bm. na terenie filii zakładów uzbrojenia w Ossowej Górze zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie, podczas rozbrajania pocisków artyleryjskich z niedopałków itp., skutkiem zapalenia się prochu, **ulegli poparzeniu dwaj robotnicy, Michał Kulisz i Kazimierz Białecki,** obadwaj z Bydgoszczy.

Nieszczęśliwych robotników odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że stan ich jest poważny, jednak nie zagrażający życiu.

— **Ujęto: 1 osobę za opilstwo i 3 osoby za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.**

NAJLEPSZA
„Cyfro-Oranżade”
na kwasie mlekowym poleca (14250)
BROWAR BYDGOSKI
USTRONIE 6. TELEFON 1603 i 1603.

Głos zrozpaczonych.

Ogólne przygnębienie i podniecenie, wywołane biedą i bezrobociem, — przejawia się w najrozmaitszych formach i uczuciach. Jednym z dowodów list, nadesłany do naszej redakcji, który bez zmian zamieszczamy. Listu tego nie trzeba naturalnie rozumieć ciasno, że tak powiemy dosłownie. Ostrze jego jest skierowane przeciw ludziom, zajmującym dzięki sprytowi i stosunkom parę posad, mającym więc sute zarobki, gdy tylu innych znajduje się na krawędzi nędzy i daremnie rozgląda się za najskromniejszym bodaj zajęciem. Sam list brzmi następująco:

Otwarty list.

bezrobotnych pracowników umysłowych do kolegów, pracujących w urzędach lub na posadach prywatnych!

Nędza i bieda panująca wśród wielkiej rzeszy bezrobotnych pracowników umysłowych zmusza nas do wystosowania niniejszego listu.

Komitetowi są znane nazwiska osób, zatrudnionych w urzędach państwowych i samorządowych, jak i w firmach prywatnych, którzy mając swe stałe dochody, pobocznie zajmują się pracami prywatnymi. Są nam nawet znane wypadki, gdzie się w biurach



Spieszmy wszyscy na wielkie regaty wioślarskie

w niedzielę 5 bm. do Brdujścia

20 biegów - 53 osady - 231 wioślarzy - Koncert - Kryte trybuny. Zniżki kolejowe.

Ceny miejsc od 1 do 3 zł. (10050) Ceny miejsc od 1 do 3 zł.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Powstańców Narodowych.

W środę 1-go bm. zarząd grupy bydgoskiej Powstańców Wielkopolskich z roku 1918-19 zwołał do Strzelnicy swych członków na nadzwyczajne walne zebranie w celu załatwienia bardzo ważnych spraw.

Zebranie zagałł prezes p. Czesław Kosecki, powitaniem sekr. okręgu p. Zysnarskiego, oraz gościa z bratniej organizacji Fordonu p. Ikierta.

Sekretarz p. Kotyński zakomunikował, ażeby w sprawie uzyskania Krzyża Niepodległości, posiadający prawo, złożyli swe dowody.

Uchwalono z powodu obciążenia kasy, sekretariat przy ul. Kujawskiej zlikwidować, ponieważ członek organizacji p. Waldowski przy ul. Bocianowo 14 (dawniej 33) ofiarował pokój na sekretariat bezpłatnie, za co zebrani podziękowali hucznie oklaskami.

Przewodniczący p. Kosecki przedstawił projekt kasy pośmiertnej, który zatwierdzono. Statut kasy pogrzebowej po opracowaniu przez komisję będzie uchwalony na następnym zebraniu. Do komisji statutowej zostali wybrani pp. Diesfeld, Raczyński, Zysnarski i Karolczak.

W myśl statutu wybrano komisję gospodarczą, w skład której wchodzi: skarbnik p. Ciesielski, p. Diesfeld i p. Raczyński.

Zebrano z dobrowolnych składek odpowiednią kwotę na łódź podwodną. Uchwalono na 12-go bm. wycieczkę z rodzinami do Brzozy samochodami. Warunki i termin wycieczki zarząd poda w prasie.

Uchwalono wziąć udział w odsłonięciu pomnika Wilsona w Poznaniu dnia 4 bm. ze sztandarem.

Komendant p. Skrzypczak apelował, ażeby członkowie brali liczny udział w ćwiczeniach i to w myśl uchwały raz na miesiąc, celem zaznajomienia się z nowym regulaminem wojskowym.

Po załatwieniu kilku spraw czysto administracyjnych prezes solwował zebranie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Czyje północzochy?** Dnia 25 ub. m. wydział śledczy policji państwowej, przeprowadzając kontrolę w mieszkaniu przy ulicy Nowodworskiej 35, odebrał niej. Henrykowi S. z Warszawy, 10 par północzoch damskich, marki „Bemberga”, z posiadania, których osobnik ów, nie mógł się wytłumaczyć. Poszkodowani zechcą się zgłaszać w wydziale śledczym P. P., przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 73, celem rozpoznania swej własności.

— **Nagle zasłabnięcie na ulicy.** Dnia 2 b. m. o godzinie 3 po południu na ul. Gdańskiej zasłabł nagle z wycieńczenia Józef Kałdan, zamieszkały przy ulicy Dwernickiego 19. Zawezwane pogotowie ratunkowe, odwiozło chorego do szpitala miejskiego, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy, po czym odstawiono go do własnego mieszkania.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 6 LIPCA.

POZNAŃ. 13.05—14: Koncert gramofonowy lub muzyka filmu dźwiękowego z kina „Apollo”. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej. 17.40—18: „Dzieci dla dzieci”. 18—18.40: Koncert z cyklu audycji kompozytorskich. Utwory Alfonsa Szczerbińskiego. 18.40—19: Koncert na saksofonie w wyk. p. Gyula Wiesinger’a. 19—19.55: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 19.55—23: „Manru” opera Jana Ignacego Paderewskiego. (Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu).

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Komunikat gospodarczy. 16: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Lekcja języka francuskiego. 18: Muzyka lekka z „Gastronomji”. 19: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony twórczości M. Griega. 22: Feljeton z Wilna. 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna.

Tadeusz Wołowski. Sylwetka cygana-artysty z ogrodu Patzera.



Wołowski nic na tem nie stracił, że nie został synem Forda. Bo i tak buchnąłby ojcu kilkaset dolarów i pojechał w świat robić teatr.

Wołowskiego można przebrać za chińskiego mandaryna, za Al Capone, za co chce — ale tem nikogo nie oszukasz. Kto mu popatrzy na gębę i spojrzy w oczy, ten widzi w nim zaraz cygana, artystę i dyrektora teatru. To jest pod tym względem taka typowa figura, że gdyby dyrektorom teatrów miano stawiać zbiorowy pomnik, to tylko z Wołowskiego brać do niego model.

Gimnazjum skończył Wołowski w Chyrowie. To pewna, że OO. Jezuici nie modlili się o teatralną karierę dla niego. Ale, zważywszy, że jest on nieodrodnym synem Michała Wołowskiego, głośnego literata i także dyrektora teatru, mogli wykombinować, że niedaleko padnie jabłko od jabłoni.

Za ciasne są ramy tej sylwetki, aby wyliczyć, gdzie pan Tadeusz wszędzie był, z jakich pieców chleb jadał i gdzie dobrze zasłużone laury zbierał. Dość powiedzieć, że w swej włóczędce zapędził się nawet do Gracu, gdzie inscenizował „Zygfryda” Wagnera. W Polsce niema prawie miasta, gdzieby nie dyrektorował. Sam chwali się, że zorganizował przeszło 30 zespołów. Taki z niego fanatyk. Taki idealista bez zmysłu praktycznego. Bo gdyby był zorganizował zamiast 30 zespołów jedną tylko zbiorówkę na pomnik (naturalnie nie dla siebie), to jego mężną pierś zdobyłaby dziś Polonia Restituta, a kieszeń jakaś subwencja z departamentu kultury i sztuki.

Ma jednak nasz Wołowski inne zmartwienia niż kłopot o dekorację w dziurce od guzika. Bo nie tylko dyrektoruje, ale sam gra, pisze komedje i wiersze i bawi się w kompozytora muzycznego. Zdawałoby się, że w Polsce jest ze trzech Wołowskich. A to on jeden wszystko robi.

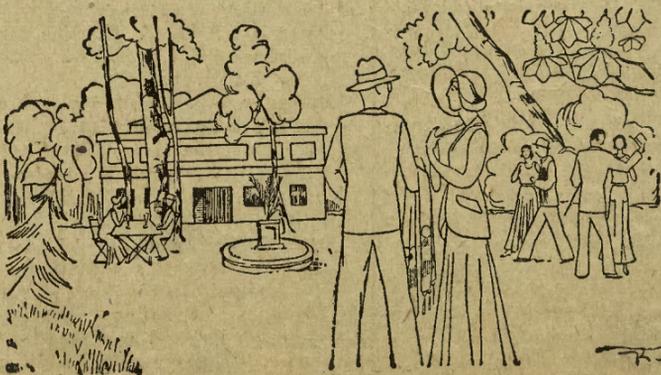
W tym roku nawiedził Bydgoszcz. Był on tu

już raz ze swoim rewjowym teatrem przed 4 laty, ale wtedy nie czuł się u nas tak dobrze, jak dziś. Bo ma uznanie i powodzenie. A w Bydgoszczy o to bardzo trudno. My nie lubimy ludzi psuć i rozpieszczać. Na rzeczy skończenie doskonale zwykliśmy mówić, że są niezłe, ale mogłyby być lepsze. Słowem Bydgoszcz jest twarda szkoła życia. Choć pokaż cud — krytyków w bród!

Tylko że Wołowski krytyki się nie boi. On sam krytyk. Jak weźmie na warsztat rewję i zacznie ją sam krytycznie oceniać a poprawiać, to zawodowym rezydentem nic już do krytykowania nie zostawi. Widzieliśmy to najlepiej w „Uśmiechu Bydgoszczy” albo w ostatnim programie „A u nas tak!”

Panu Tadeuszowi życzyć długiej jeszcze i owocnej kariery artystycznej. Niech pracuje na chwałę sztuki narodowej tak długo, aż nie powstanie projekt założenia teatru w raju. Wtedy dopiero niech go św. Piotr powoła do chwały niebieskiej i odda mu klucze do niebieskiego przybytku sztuki. Wstydu Wołowski nam nie zrobi. Pokaże, że Polska ma nie tylko najlepszych jeźdźców konnych, najlepsze śmigaczki bumerangiem czy dyskiem, ale i najlepszych dyrektorów teatrów.

St. B.



TAPETY - LINOLEUM

najtaniej tylko u STRYSZYKA DŁUGA 34

ZE SPORTU.

Bydgoski Klub Sportowy (Bydgoszcz) — Toruński Klub Sportowy (Toruń).

W ostatniej chwili przypominamy spotkanie rewanżowe pomiędzy Bydgoskim Klubem Sportowym a Toruńskim Klubem Sportowym w jutrzejszą niedzielę o godz. 9-tej przed poł. na wspaniałych kortach tenisowych B. K. S. przy plaży Kochanowskiego. Skład reprezentacji Bydgoskiego Klubu Sportowego jest następujący: panowie: Bauer, Cieśla, Pietkiewicz, Sioda, Inż. Petel i por. Sypniewski; panie: mistrzyni Pomorza Rudowska Marja, Słodowa H., Niesiołowska i Starzyńska. Barw Toruńskiego Klubu Sportowego bronić będą: **czołowy tenisista Torunia, słynny bramkarz reprezentacyjny Polski w hokeju na lodzie p. Stógowski, p. Bloch, p. Herdegen, p. maj. Daniec, p. Piszcz, p. Mroczkowski i inne znane „rakiety” Torunia.** Należy się więc spodziewać ciekawych walk.

Wielka impreza piłki nożnej.

W niedzielę, dnia 5 lipca br. odbędzie się na Stadionie Miejskim wielkie zawody piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza klasy A., rozegrane pomiędzy klubami sportowymi T. S. Olympja — O. P. N. Sokół Bydgoszcz I. Początek o godzinie 18.30.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla doskonały podwójny program, na który składa się najnowszy i najlepszy z filmów sensacyjnych „Legjon walecznych” z udziałem nieustraszonego Ren Maynarda oraz drugi film „Władca przestworzy”.

KRYSTAL. Dziś i dni następne film, wykonany przez francuską i polską wytwórnię z udziałem sił artystycznych obu narodów, p. t.: „Wielka gra”, osnuty na tle afery firmy transportowej ze starym okrętem „Rekinem”. Życie i groźne położenie marynarzy na dziurawym statku, jak również scena sądu, nagrana w wersji polskiej, są niezwykle silne i przejmujące. Nadprogram: tygodnik dźwiękowy Foxa.

MARYSIENKA poruszyła kinomanów wystawionym wczoraj wspaniałym filmem z piękną i utalentowaną artystką Vilma Banky w roli głównej p. t. „Pod pręgierzem hańby”. Obraz ten ukazuje się dziś i dni następnych, zdobywając sobie zasłużone powodzenie. Jest on bowiem naprawdę pięknym tworem filmowym. Program ten uzupełnia sensacyjny w swem założeniu film p. t. „Kobieta z biczem”.

NOWOŚCI. Pełnym niezwykłego uroku jest film „Dziewczę z Montparnassu” z znaną świątinną śpiewaczką Gertrudą Lawrence w roli głównej. Film pełen prostoty i dobrych efektów, jest pierwszorzędnym. Strona dźwiękowa idealna.

WOJSKOWE wyświetla od 3 do 5 bm. wspaniały obraz p. t. „Cohn demokrata”. Nadprogram p. t. „Pojedynk na wodzie”.

HUMOR I SATYRA.

Zagrożona wolność.



— Więc panowie chcecie mi odebrać wolność a przecież nie mogę być jednocześnie dwukrotnie karany.
— To pan już jest pozbawiony swobody!
— Tak, tydzień temu ożeniłem się.

Może, ale bez skutku.



— Czy sędzi pan, że to będzie zbrodnia, jeśli wylowię sobie tutaj kilka rybek?

Ostatnie wiadomości.

Socjalistyczne pisma w pętli konfiskat.

Nietylko one jedne.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Krakowski socjalistyczny dziennik „Naprzód” został skonfiskowany za streszczenie przemówienia Witosa, wygłoszonego na tarnowskim zjeździe Stronnictwa Ludowego. Na zjeździe tym, jak wiadomo, uchwalili chłopcy bojkot monopolu spirytusowego i tytoniowego.

Dzisiejszy „Robotnik” został skonfiskowany między innymi za tytuł notatki, wykazującej samobójstwa w Warszawie w ciągu 1 doby.

Rzeźnicy łódzcy żądają jeszcze podwyżek.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że strajk rzeźników tamtejszych trwa w dalszym ciągu, mimo, że magistrat podwyższył cenę mięsa i przetworów mięsnych o 10%. Rzeźnicy i właściciele składów wędliniarskich domagają się dalszej 20% podwyżki, tymczasem zaś zamknęli swoje sklepy.

Rolnictwo pomorskie na obradach

Toruń. (PAT) W Toruniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Po nabożeństwie w kościele Panny Marii uczestnicy zjazdu

udał się do sali Dworu Artusa, gdzie przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes towarzystwa p. Donimirski, witając przybyłych przedstawicieli władz z p. wicewojewodą dr. Seydlitzem na czele. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu depesz z życzeniami m. in. od p. ministra rolnictwa Leona Jańta-Polczyńskiego, zjazd rozpoczął swe obrady, które trwały cały dzień. Na plenarnym posiedzeniu w godzinach popołudniowych przyjęto **szereg uchwał i rezolucji, zmierzających do złagodzenia obecnej sytuacji w rolnictwie.**

Tum w Bremie spłonął.

Berlin, 4. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w południe powstał pożar w wieży sławnego kościoła św. Stefana w Bremie. Ogień przenosił się bardzo szybko na dach i zniszczył szybko część ogromnego sklepienia. Nad gaszeniem pożaru pracowały przez kilka godzin wszystkie oddziały miejskiej straży pożarnej.

Kościół św. Stefana zbudowany został w r. 1193 w stylu romańsko-gotyckim i należał do najpiękniejszych budowli starożytnych w północnych Niemczech. Ma on piwnicę, nazwaną „Bleikammer”, w której znajdują się dobrze zachowane, niebalsamowane zwłoki kilku ludzi i szczątki zwierząt.

Coraz gorzej się dzieje.

Zrozpaczeni robotnicy atakują coraz ostrzej policję. — Bezrobotnych niestety przybywa. — W Płocku dwa trupy. Oszczędności nie omijają i uniwersytetów.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) W Rybniku miały miejsce rozruchy bezrobotnych. Po wiecu pod gołem niebem, w którym wzięło udział tysiąc osób, ruszył pochód przez miasto. Policja dała na postrach 20 strzałów, w następstwie czego demonstranci obrzucili policjantów kamieniami. Wreszcie udało się policji tłum rozproszyć.

W Czeladzi powtórzyły się awantury urządzone przez komunistów. Patrole policyjne zostały obrzucone kamieniami.

Z Knurowa donoszą, że tamtejsza fabryka amoniaku, własność Skarbofermu ma być z dnem 15 września całkowicie zlikwidowana. Urzędnicy otrzymali już wypowiedzenia. Również zlikwidowana ma być huta srebra i ołowiu w Strzybnicy.

W Płocku panuje w dalszym ciągu wielkie wzburzenie. Okazuje się, że w wyniku przedwczorajszej strzelaniny zabitych zostało 2 bezrobotnych, a 3 zostało rannych.

Z Łodzi donoszą, że tamtejsze zakłady metalurgiczne Johna zwolniły większą grupę robotników z powodu braku zamówień. Zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohanna przeprowadziły ponowną redukcję personelu tak, że ogółem zwolnionych zostało 1059 robotników.

Nawet uniwersytety zostały dotknięte akcją oszczędnościową rządu. Mianowicie rektorzy wszystkich wyższych uczelni otrzymali pismo z ministerstwa oświaty, zapowiadające redukcję kredytów dla poszczególnych katedr. Zmniejszoną ma być przedewszystkiem ilość asystentów.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich. Wzywamy wszystkie miejscowe towarzystwa wioślarskie do jak najliczniejszego wzięcia udziału w regatach w niedzielę, dnia 5 lipca rb. Ubiór galowy.

„HALKA”. W niedzielę wycieczka do Myślicinka. Zbiórka o godz. 12.30 przy torze kolejowym (ul. Gdańska). — W poniedziałek o godzinie 20 zebranie w lokalu ćwiczeń.

Baczność! Elektromonterzy. Zebranie miesięczne w sobotę 4 bm. punktualnie o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Konferencja Mężczyzn św. Wincentego a Paulo przy parafii Najsw. Serca Jezusowego. Zebranie w niedzielę 5 bm. o godz. 12 w salce parafjalnej.

Kat. Tow. Rob. Polsk. przy kościele św. Trójcy. Wszystkich członków uprasza się o wzięcie udziału w 10-cio letnim obchodzie istnienia bratniego tow. na Szwederowie. Zbiórka w niedzielę o godz. 8.30 rano przed kościołem.

Baczność! Towarzystwa Powstańców i Wojsaków obwodu bydgoskiego! Wycieczka do Poznania z przyczyn od zarządu niezależnych nie odbędzie się.

Sokół Konny XII. Dziś w sobotę ćwiczenia w koszarach 16 p. ułanów od 17—19. Ze względu na sprawy b. ważne, nie cierpiące zwłoki, jak najliczniejszy udział możliwie umundurowanych konieczny.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę o godz. 19.30 punktualnie w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawa wycieczki. Uprasza się o liczny udział.

Związek b. Zawodowych Wojskowych - koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie we wtorek 7-go bm. o godz. 20 w restauracji „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha 4.

Tow. Kult.-Ośw. im. Dąbrowski - filja II w Bydgoszczy urządza wycieczkę do ogrodu p. Uliaszewskiego, ul. Bronikowskiego 8, na którą uprzejmie zaprasza wszystkie członkinie i sym-

Stow. Pań Miłosierdzia na Bielawkach. Zebranie w poniedziałek 6 bm. o godz. 17 w ochronce przy ul. Płockiej.

Bydgoski Klub Piłkarski. We wtorek 7 bm. o godz. 19.30 zebranie plenarne „Pod Lwem”. Zebranie zarządu o godz. 19.

Oddział kolarzy Sokola V. W niedzielę 5-go bm. wycieczka oddziału do Koronowa na zlot Sokolów. Zbiórka wszystkich członków o g. 7 przy dworcu małej kolejki, ul. Grunwaldzka. Wyjazd o godz. 7.30.

Sokół III. W niedzielę 5 bm. o godz. 6.30 rano wyjazd drużyny naszej wspólnie z okręgiem z wodorca kolejki powiatowej do Koronowa. Bilety po niższej cenie.

Tow. Terminatorów urzęda w niedzielę, 5 lipca wycieczkę do Jasińca. Zbiórka o godz. 8.15 rano na ul. Gdańskiej, przy wylocie ulicy Chocimskiej—Codkiewicza.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Plenarne zebranie w niedzielę 5 bm. o godz. 16.30 w lokalu p. Melera, Pl. Piastowski 2.

S. M. P. „Szarotka” oddz. młodszy. Zebranie plenarne w niedzielę 5 bm. o godz. 14.30 w salce zebrań.

Sokół IV. Bielawy. W niedzielę wycieczka do Koronowa. Zbiórka na małym dworcu o g. 6.30 rano. Przejazd w obie strony 2 zł. Drużyna ćwicząca zabiera strój ćwiczebny.

Okręg S. P. męski. Zebranie zarządów w poniedziałek 6 bm. o godz. 19 w salce przy kościele św. Trójcy.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne dziś 4 bm. o godz. 19 u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Zjedn. Zw. Drobnych Woźniców. Zebranie 5 bm. o godz. 15 u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

O. P. N. „Gwiazda”. Schadzka informacyjna I, II i III dr. dziś 4 bm. o godz. 20 w salce.

Tow. śpiewu „Dzwon” urządza wycieczkę do Samokłesk. Wyjazd o godz. 7 rano z Pl. Pozańskiego. Przejazd w obie strony 2,20 zł. „Szopen”. Jutro w niedzielę 5 bm. wycieczka. Zbiórka wszystkich członków obok loka-

Strajk samochodowy zaciąga się.

Cierpią właściciele — cierpi publiczność, a traci naturalnie także rząd. Tu i owdzie łąta się jakoś komunikację. Nie dawać zern wywrotowcom.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Strajk autobusów i autodorożek potrwa prawdopodobnie dłuższy czas, gdyż obie strony tj. zarówno rząd jak i właściciele samochodów czekają kto dłużej wytrzyma. Rząd ogłosił okólnik zawierający ustępstwa jakie poczynił na rzecz właścicieli autobusów i autodorożek, ci jednak twierdzą, że ustępstwa te są czysto teoretyczne i nie posiadają żadnego znaczenia praktycznego. Właściciele autobusów domagają się adencji u premiera Prystora. Oświadczone im jednak, że premier Prystor przyjąć może delegację dopiero po uroczystościach poznańskich, tj. w przyszły poniedziałek.

Pozostaje bez pracy w związku ze strajkiem 40.000 ludzi. Również publiczność, która przyzwyczaiła się do autobusów, i dla której częstokroć autobusy były jedyną możliwością komunikacyjną ze światem jest ze strajku bardzo niezadowolona.

Z Radomia donoszą, że tamtejszy komisarz miasta zamierza uruchomić podmiejską komunikację autobusową przy pomocy szoferów i miejskiego taboru samochodowego. Państwowe uzdrowisko Busk uruchomiło autobusy do Kielc.

W Kielcach nieznanymi osobniczo poprzedzali nożami opony. Obecnie autobusy te jadą pod opieką policji.

Powstańcy i Woj. Szwederowo. Półroczne walne zebrania w środę 8 lipca o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

S. M. P. „Gwiazda”. Plenarne zebranie obu oddziałów, na którym przyjmuje się nowych kandydatów, odbędzie się w czwartek 9 bm. Ostatnie zgłoszenia na konkurs deklamacyjny przyjmuje się do niedzieli włącznie przy zmianie książek. — Zebranie zarządu w poniedziałek po zebraniu okręgowym. — Zbiórka koła amatorskiego w sprawie rozdania ról we wtorek 7 bm. o godz. 19 w salce paraf. — Zbiórka lekkoatletów w sprawie zawodów związkowych w Poznaniu i zlotu okręgowego dziś w sobotę o godz. 19 w salce parafjalnej.

K. S. „Astorja”. W niedzielę 5 bm. na Stadionie Miejskim lekkoatletyczne mistrzostwa klubowe na rok 1931. Zbiórka zawodników o godz. 7.30 rano. Początek o godz. 8. O godz. 13 zawody o mistrzostwo kl. „C” II „Astorja” — II „Gwiazda” na boisku „Sparta”. — Celem utworzenia kółka śpiewu uprasza się chętnych o zgłoszenie się wprost do prezesa kol. Krupy lub oddanie kartki z nazwiskiem i adresem u kol. Magdziarza ul. Szczecińska 7.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Zebranie kwartalne w poniedziałek 6 bm. o godz. 19 „Pod Lwem”. Ważne sprawy. Wpis uczniów o godzinie 20.

Tow. Powstańców i Wojsaków „Macierz”. Zebranie miesięczne nie odbędzie się w przyszły poniedziałek, lecz dopiero dnia 13 bm.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3. 7. 1931 roku.
placono za 100 kg. w zł.

Zyto	26,50—27,00
Pszenica	27,00—27,50
Jęczmień przemiałowy	00,00—00,00
Owies pastewny	28,00—29,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	41,50—42,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,00—47,00
Otręby żytnie	15,50—16,50
Otręby pszenne	13,50—14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00

Ogólne wyposażenie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 4. bm. za:	
dolary amerykańskie	9,01—9,00
funtów szterlingów	43,26
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	211,07
guldeny gdańskie	172,42
szylingi austriackie	124,95

Giełda warszawska

z dnia 3 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje	
4-proc. inw. seryjne sztuki	087,00 088,00
5-proc. poz. konw.	000,00 045,50
Akcje w złotych:	
Bank Polski	114,00—115,00
W. T. F. Cukru	000,00—025,00
Lilpop	000,00—016,00
Ostrowieckie Zakłady	032,00—034,00
Tendencja mocniejsza.	

Stan wody w Wiśle w dniu 4/7 br.: Zawichost 1.05; Warszawa 94; Toruń +14; Fordon +34; Chelmino +0,04; Grudziądz 23; Korzeniewo 54; Piekło -26; Tczew -50; Einlage 2,28; Schie-



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Polityka wrywania kielkujących pędów, to polityka rządu w stosunku do komunikacji autobusowej.

Byli w Polsce optymiści, którzy obrazali sobie, że życie samo zaradzi niedostatkom w dziedzinie komunikacji. Piękny rozwój przedsiębiorstw autobusowych napawał ich otuchą. Braki w dziedzinie kolejnictwa zastąpi — jak sądzili — samochód. Każde miasto, każde miasteczko zdobędzie swoją linię autobusową. Wszędzie powstaną specjalne dworce. W ślad za komunikacją osobową, przyjdzie ruch towarowy.

Polska nie będzie już w przyszłości budowała wielkiej ilości kolei. Wystarczy nam dobre szosy. Potężnie zorganizowany ruch autobusowy posunie nas na wyższy szczebel organizacji komunikacyjnej. Nie będziemy potrzebowali przechodzić zbyt ostrej walki konkurencyjnej drogi żelaznej z samochodem, walki, która się musi skończyć klęską małych lokalnych kolejek, źle się rentujących. Będziemy mieli tylko wielkie magistrale i gęstą sieć szos, po których będą mknąć niezliczone autobusy i wozy ciężarowe. Na wypadek wojny będziemy mieli bardziej sprawny organizację niż nasi sąsiedzi. Czy przecież nie taksówki paryskie uratowały Paryż w pierwszej bitwie nad Marną?

Optymiści nie patrzyli na życie zbyt różowo. Pomimo przesilenia gospodarczego, naprzekór wszelkim trudnościom liczba autobusów rosła jak na drożdżach. W wielu miastach budowano dworce autobusowe. Przyszłość nowego środka komunikacyjnego była zapewniona na pozór.

Byli w Polsce również i tacy, — niestety u steru rządów — którzy patrzyli na autobus ze złej tajoną niechęcią. Bolało ich, że jest to owoc prywatnej inicjatywy. Zaczęli podejrzewać właścicieli, że się bogacą, jakgdyby dorabianie się małego mająteczku było zbrodnią wobec państwa. Nie podobała im się konkurencja czyniona kolejom.

Przyszli oni do przekonania, że w imię interesu państwa należy dla uchronienia kolei od niedoborów zniszczyć autobusy. To, że można w tym samym celu polepszyć na kolejach gospodarkę — nie przyszło im do głowy.

Autobus niszczy szosy, autobus jest kopalnią złota — a więc należy zabrać przedsiębiorcy cały dochód pod hasłem budowy szos. Czy inne pojazdy dróg nie niszczą? Czy parę tysięcy autobusów może wciągnąć na barki ciężar rozbudowy szos, których prawie, że w Polsce nie ma? — Czy jest wogóle interes publiczny, któryby nakazywał niszczenie rozwijających się gałęzi gospodarczych?

Każdy wie, że auta powinny opłacać podatek na rzecz dróg, które niszczą. Nie potrzeba również wielkiej fantazji, aby dojść do przekonania, że samochody prędzej czy później zarobiłyby na dobre szosy. Poucza o tem przykład Stanów Zjednoczonych, tych Stanów, które tak doskonale rozwiązały praktycznie udział pojazdów w rozbudowie dróg. Za oceanami nałożono podatek od benzyny. Każdy więc płaci na rzecz budowy i konserwacji szos proporcjonalnie do zużycia materiałów pędnych.

Wbrew prósbom, groźbom, przedstawieniom, memorjalom postąpił rząd w myśl zasady, że złotodajną kurę należy zabić już wtedy, gdy jest dopiero kurczkiem. Poczęły z ojca socjalizmu, etatyzm nie ścierpiał prywatnej inicjatywy. Fiskus poszedł po linii zarzuconych od lat podatków celowych i w końcowym rezultacie w czasie skrajnej nędzy gospodarczej, w czasie bezrobocia, w czasie deficytów budżetowych 3000 autobusów i 12 tysięcy taksówek rozpoczęło strajk, pozbawiając chleba około 30.000 ludzi.

na. To jest pierwszy w Polsce na skali ogólnopaństwowej strajk podatkowy, to jest zachwianie powagi państwa o nieobliczalnych skutkach. Cóż z tego, że przedsiębiorcy autobusowi mają rację? Jutro pójda w ich ślady inni podatnicy i skarb znajdzie się w położeniu bez wyjścia. Takie są skutki nieprzemysłanych zarządzeń, zrodzonych z ducha biurokratycznego uporu i nieznanomości praw życia.

Śruba podatkowa nie jest śrubą bez końca. Dokręcenie jej w momentach przesilenia gospodarczego jest głupstwem, wołającym o pomstę do nieba. Zamiast zwiększenia wpływów, skarb ma zwiększenie wydatków, zamiast rozbudowy szos — trzydzieści tysięcy nowych bezrobotnych. A kto obliczy, ile tysięcy gospodarstw straciło na rentowności z powodu pozbawienia ich komunikacji? Tam gdzie do kolei jest dwadzieścia kilometrów odległości, czyli pół godziny jazdy autobusem teraz jest dwie godziny jazdy kołmi, co jest równoznaczną z poczwórnym wzrostem oddalenia.

A wiemy wszyscy dobrze, że rentowność gospodarstwa oddalonego o 20 kilometrów jest znacznie wyższa niż takiego, które leży w odległości 80 kilometrów!!!

Bez komunikacji niema rozwoju gospodarczego, niema postępu. Dawniej zapładniającym czynnikiem pomyślności gospodarczej była kolej żelazna. Dziś jej rolę przejęło auto i, kto z niem walczy, ten niszczy podstawy, na których może się oprzeć lepsza przyszłość gospodarza Polski.

Walka między skarbem i autami dopiero się rozpoczęła. Trzeba przypuszczać, że nawet zwycięstwo drugiej strony nie wypełni dążeń wrogich dla rozwoju komunikacji samochodowej wśród naszych sfer rządzących. Za wiele jest jeszcze wśród nich ducha socjalistycznego, zawiele fiskalizmu, nie liczącego się z potrzebami i stanem materialnym ludności.

Znow na tym przykładzie widzimy

Zmiana granicy wojewódzkiej pomorsko-poznańskiej a potrzeby gospodarcze Pomorza.

(Dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy p. E. Weisło, udzielił „Gazecie Handlowej” następującego wywiadu w związku z zamiarami zmiany granicy południowej woj. pomorskiego.

Red.)

— W dniach ostatnich pojawiły się wiadomości prasowe, że Komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezydium Rady Ministrów, zamierza przedstawić projekt przyłączenia Bydgoszczy wraz z okragiem do woj. pomorskiego. Jakiego znaczenia może mieć realizacja tego projektu dla życia gospodarczego Pomorza?

— Jest rzeczą stwierdzoną, że jak w większości wypadków, tak i wobec ustalenia naszej granicy administracyjnej, nie bruno w swoim czasie pod uwagę takich momentów podstawowych, jak: właściwości regionalne, fizjograficzne, historyczne, a o ile chodzi o nasz okrag, nawet tak kapitalnego i konkretnego względu jakim jest wzgled komunikacyjno-gospodarczy. Momenty te przedstawiła już Izba na konferencji Komisji Prezydium Rady Ministrów jeszcze w kwietniu 1930 r., w opracowanym przezemnie obszernym referacie, w którym rzeczowo uzasadniono, że Bydgoszcz jest głównym i naturalnym ośrodkiem życia gospodarczego całego Pomorza. Z projektu niewątpliwie wynika, że w pracach Komisji odegrały dominującą rolę względy regionalne i komunikacyjne, a przeto o ile chodzi o dołączenie do Woj. Pomorskiego proponowanych powiatów: wyrzyskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i strzelneńskiego wraz z metropolją północnych ziem zach. Polski Bydgoszczą, to ziemie te, które tworzą jedną gospodarczą całość i właśnie skutkiem tego rozwinęły doskonałą sieć komunikacyjną kolei żelaznych, samochodową i wogóle kołową, winny znajdować się pod jednolitym zarządzeniem administracyjnym. Zresztą historycznie rzecz biorąc, cały okrag Nadnotecki, t. j. wyżej wymienione powiaty, wraz z kilkoma północnymi, wchodzącymi w skład Woj. Pomorskiego, były zawsze ze sobą gospodarczo połączone za czasów zaborczych i osobno rządzone, posiadając swoją odrębną rejencję (Regierungsbezirk) w Bydgoszczy. Rzut oka na mapę przekonuje, że Bydgoszcz jest centralnym węzłem komunikacji kolejowej na Pomorzu, krzyżują się bowiem tutaj wszystkie ważniejsze linie kolejowe, jak: Gdańsk—Toruń, Bydgoszcz—Toruń—Brodnica, Bydgoszcz—Tczew—Kościerzyna—Kartuzy—Wejherowo, Bydgoszcz—Chelmża—Brodnica—Lubawa, Bydgoszcz—Laskowice—Chojnice, Bydgoszcz—Nakło—Wyrzysk, — ponadto przechodzi tu główna linia kolejowa Bydgoszcz—Berlin i magistrala kol. Śląsk—Gdynia, oraz główna szosa Bydgoszcz—Piła

jest droga wodna spławnej Noteci, połączonej kanałem bydgoskim z Brdą i Wisłą. Jest notorycznym, że ku południowi, czyli Poznaniowi, okrag ten nigdy nie ciążył, a i obecnie całe życie gospodarcze wspomnianego bydgoskiego okręgu, skierowane jest li tylko ku Pomorzu i mimo sztucznej granicy administracyjnej, wywiera dziś dominujący wpływ gospodarczy na całe Pomorze faktyczna jego stolica Bydgoszcz.

— Jak będzie przyjęta przez społeczeństwo pomorskie ewentualna realizacja projektu Komisji?

— Już tylko opierając się na tem, co poprzednio powiedziałem, stwierdzić można, że tylko w sensie dodatnim, Niemożna bowiem na chwilę zapominać o tem, że przyłączenie okręgu Nadnoteckiego wraz z Bydgoszczą do Pomorza, podniesie gospodarczo i administracyjnie całe województwo, które wciśnięte pomiędzy prowincje niemieckie, cywilizacyjnie i gospodarczo, stojące na wysokim poziomie, winno dążyć do zrównania się w tym względzie z sąsiadami. Jest to wskazane z uwagi na ludność nadmorskich i nadgranicznych powiatów, która mając częstą styczność z obywatelami Rzeszy, ulega psychozie niezadowolenia z powodu braku tego ruchu, który dawniej tam się rozwijał. Tak właśnie wpływ gospodarczy może wywrzeć tylko realizacja projektu Komisji.

jasno, że całą naszą psychikę trzeba przebudować od podstaw, że trzeba wrócić do tych metod gospodarczych, jakimi się rządono na świecie przed wojną.

Państwo może, ma prawo i obowiązek stwarzać formy organizacyjne dla całości obowiązujące i zdobywać na ten cel fundusze od obywateli. Ale państwo, aby strzyc, musi poczekać, aż wełna na baranach narosnie. Tymczasem państwo socjalistyczne, czy duchem socjalistycznym przeniknięte, bierze się do sadzenia wełny!!! bierze się do organizowania form jeszcze niedojrzałych, bierze do żniwa niewyrośniętych pędów.

Z tem trzeba zerwać za wszelką cenę, trzeba przestać się opiekować społeczeństwem, które tej opieki nie potrzebuje, które samo wie najlepiej, czego mu potrzeba, które, dalej samo potrafi stworzyć nowe gałęzie wytwórczości, aby mu tylko państwo nie zaglądało między palce.

Walka skarbu z autobusami — to walka państwa, wypychającego nieprzebrane trzy grosze do inicjatywy prywatnej. Jeśli Polska ma być silna i bogata musi w tej walce zwyciężyć prawo do prywatnej inicjatywy. Państwo musi wrócić do roli nadzorcy, tanio przez społeczeństwo opłacanego.

St. Równicki.

— Czy projektowane przesunięcie granicy może mieć jakies znaczenie z punktu widzenia wojskowego?

— Z punktu widzenia interesów obrony Państwa, zrealizowanie omawianego projektu ma wprost kapitalne znaczenie. Nie może bowiem być nic bardziej ujemnego dla celowej i skutecznej mobilizacji środków gospodarczych, jak rozerwanie granicami administracyjnymi pewnego obszaru gospodarczego ściśle związanego czynnikami natury fizycznej i faktycznej. Wielka wojna, którą przeszliśmy, stwierdziła fakt, że pozytywny sukces tej czy owej strony, w pierwszym rzędzie polega na mocnym i celowym związaniu interesów gospodarczych w ściśle tem słowa znaczeniu, czy to Państwa, czy pewnych jednostek administracyjnych, t. j. administracji ogólnej z celami ściśle militarnymi. Mobilizacja powszechna, w dzisiejszym znaczeniu, obejmuje poza innymi dziedzinami życia społecznego, w pierwszym rzędzie życie gospodarcze, t. j. przemysł, handel i rolnictwo. To też wskazawszy powyżej ściśle spójność wszelkich interesów gospodarczych, łączący wymienione w projekcie powiaty, mające wejść w skład projektowanego w nowych granicach Woj. Pomorskiego, z całą słusznością możemy twierdzić, że w interesie obrony Państwa, realizacja projektu ma pierwszorzędne znaczenie.

Z Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Dnia 30 ub. m. odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych. Sprawozdanie za rok ub. stwierdza, że operacje banku ucierpiały wskutek przesilenia gospodarczego, co wyraziło się w zmniejszeniu ogólnego obrotu bankowego z 9 milj. 838 tys. zł na 9 milj. 10 tys. zł. Ogólna suma wkładów wynosi 140 milionów. Bank stosował daleko idącą przezroczność w udzielaniu kredytów. W końcu roku ogólna su-

ma udzielonych kredytów wynosiła przeszło 167 milionów zł. Bank wycofuje się z działalności konsorcjonalnej. Do dyspozycji walnego zgromadzenia zarząd banku przedstawił jako czysty zysk 1,134.000 zł, z czego 10% przeznaczono na fundusz zapasowy i 4% na dywidendę, resztę przeznaczono na rezerwy i na rok 1931. W końcu dokonano uzupełniających wyborów do rady nadzorczej.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za II dekadę czerwca br. wykazuje zapas złota 567,7 milj. zł, t. j. o 52 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 54,9 milj. zł do sumy 2281 milj. zł, natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4,6 milj. zł do sumy 104,5 milj. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 11,6 milj. zł i wynosi 536,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 49,7 milj. zł (1.127,4 milj. zł). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,84%

kruszcowo-walutowe 54,45% (14,46% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50,35%. Należy zauważyć, że znaczny odpływ dewiz w obecnej dekadzie będący niewątpliwie w związku z gwałtownym zapotrzebowaniem obcych walut, jakie wystąpiło w ostatnich czasach na giełdach w Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie, następuje po szeregu (pięciu) po sobie następujących dekad pomyślnych, w ciągu których zapas dewiz zaliczonych do pokrycia kruszcowo-walutowego, wzrósł łącznie o kwotę około 61 mili zł

Kabaret „BARBERINA” - Dancing || od 1. VII. zupełna zmiana programu || Nowe atrakcje. Pocz. o g. 10.

Niekończące się walki komunistów i hitlerowców.

Berlin, 3. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem doszło w Lipsku do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami. Ze strony komunistów padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Jeden hitlerowiec odniósł tak ciężkie rany, iż po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Berlin, 3. 7. (PAT) W nocy ze środy na czwartek doszło w Gliwicach do starcia między komunistami a hitlerowcami, przyczem w wyniku wymiany strzałów zabity został robotnik Mazurek, należący do partii komunistycznej. Jako podejrzanych o zastrzelenie Mazurka policja aresztowała dwóch hitlerowców.

Rewja asów motocyklowych.

W dniu jutrzejszym (5 lipca) Stadion Miejski znowu będzie widownią pierwszorzędnego wyścigu motocyklowego. Wszyscy zawodnicy, którzy zapowiedzieli swój start, będą brali bezapelacyjnie udział.

Hans Roehr, wielokrotny mistrz Gdańska i zeszłoroczny mistrz Hamburga, przyjeżdża do Bydgoszczy dzisiaj, by dokładnie zapoznać się z nowym torem żużlowym. W ostatniej chwili wpłynęło jeszcze jedno zgłoszenie czołowego jeźdźca Gdańska p. Ziamera.

Najciekawszy będzie wyścig asów motocyklowych pp. hr. Alvenslebena, Pawła Stańczyka, Roehra i Beitscha.

Ogółem odbędzie się 10 biegów po 10 okrążeń, w tem: 7 biegów zwykłych, 1 bieg finałowy „asów” i 2 biegi finałowe maszyn turystycznych i sportowych.

Widok z trybun na tor przedstawia się imponująco, pozwala bowiem obserwować przebieg wyścigów w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Klub Motocyklistów - Bydgoszcz dołożył wszelkich starań, by wyścig ten wypadł ku zupełnemu zadowoleniu widzów.

Wszyscy sportowcy udajcie się gremjalnie w jutrzejszą niedzielę o godz. 3-iej po południu na Stadion Miejski.

Wypadki przy pracy.

W taborze miejskim 24-letni ślusarz Michał Kulapa podczas szmergowania na tarczy dostał się ręką między tarcz a blachę ochronną, doznając przytem poważnego rozcięcia prawej dłoni.

W fabryce wyrobów metalowo-masowych W. Millnera 21-letni polerownik Roman Ratusiński przy zakładaniu pasa na koło zapędowe doznał zgniecenia lewej ręki.

W gazowni miejskiej 27-letni robotnik Alfons Neumann przy wyrobie dybli doznał poważnego przecięcia palca toporkiem.

RUCH WYDAWNICZY.

„Tłumacz języków obcych”. — Pod takim nagłówkiem ukazało się nowe, bardzo ciekawe czasopismo, poświęcone szerzeniu praktycznej znajomości języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Czasopismo to wychodzi miesięcznie w trzech wydaniach: angielsko-polskim, francusko-polskim i niemiecko-polskim. Zawierają one materiał ciekawie zestawiony, anegdotki, rebusy i in. Taki system nauczania jest bardzo miły i pożyteczny. Prenumerata kwartalna 1,50. Adres: „Tłumacz” Warszawa, ul. Walińców 3-4.

Kąpiele morskie urzędnika.



Zbadał mi doktor płuca i oskrzele (Te w mym zawodzie zawsze mają popyt!) I krótko orzekł: brać morskie kąpiele, Jeżeli nie chcesz pan wyciągnąć kopyt.

Łatwo powiedzieć, lecz wykonać trudno — Jakże tu myśleć chociażby o Gdyni, Gdy masz na pensji zaliczkę paskudną I weksel, który podpisałeś świni.

O ordynacji nie mówię nikomu, Bo będzie w domu lament i płkanie, Lecz urządziłem sobie w własnym domu Morskie kąpiele, wygodne i tanie.

Henryk Zbierzchowski.

Do balji z woda, w której moczę nogi, Wpuściłem sędzia i dwie topki soli, Piasek, rozsiany na deskach podłogi Bielszy niż plaże wszystkich Neapoli.

Swe chude ciało zanurzywszy w piachy, Tu odpoczywam jak wenecki Doża, A gdy doleca mi z kuchni zapachy, Czytam na plaży mojej „Wiatr od morza”.

A po kąpiele zwiedzam knajpę nocną, Gdzie zawsze spotkam znajomą osobę, I gdy wypiję kilka silnych z mocną, Choruję ślicznie na morską chorobę.

A potem znowu coś mię w sercu pika I ból odczuwam płuca i oskrzele — To są kąpiele morskie urzędnika, Bo możność innych dawno mi obcięli.

Techniczne udogodnienia w zakładach (Międzynarodowy drogowskaz do ubikacji toaletowych). Nowość z Targów Lipskich, wyrabiana w Polsce.

Firma S. Czachowski w Poznaniu, ul. Wielka 13, jest ogólnie znaną w szerokich sferach zawodu restauratorskiego, albowiem od szeregu lat na rynek polski przemysłu i handlu wnosi coraz to nowsze zdobycze techniki, obmyślanej dla dogodności i użytku gości i dla dobra zakładów wyżej wspomnianego zawodu. I w tym roku na nowych targach, które od 10 lat dały możność zapoznania się interesentom z nowymi zdobyczami nowoczesnej techniki i prądu czasu, p. Czachowski dysponował nowym „nowum”, które dla zakładów naszego zawodu będzie nie tylko bardzo użytecznym, ale i koniecznym przedmiotem. Chodzi bowiem o międzynarodowy drogowskaz dla pań i panów do toalet. Ile to kępowań przechodziły panie nasze, gdy w zakładzie nie było niewiast, a każda dowiedzieć się chciała, dokąd się udać, by znaleźć cel swoich życzeń. Naodwrot często panowie, chcący dojść do celu swoich potrzeb, nie wiedzieli jak rozpocząć z zakłopotania, jeśli personel był rodzaju żeńskiego. Dzisiaj te wszystkie niedomagania załatwia właśnie międzynarodowy drogowskaz. Są to znaki, jak na-

przykład: koło, przecięte przez śpiczasty trójkąt i sam trójkąt śpiczasty. W pierwszym wypadku oznacza to „dla pań”, w drugim wypadku „wogóle dla toalet”, w trzecim wypadku „dla panów”.

Zagranicą już od dłuższego czasu zostały te znaki o estetycznym wyglądzie zaprowadzone, które oddają wielką usługę dla gości we wszystkich miejscach, gdzie znajdują się toalety. Z tytułu tego, że i my idziemy z postępem czasu, musimy dobre zamiary właściciela firmy p. Czachowskiego z jego nową zdobyczą polecić. To też mamy nadzieję, że każdy z właścicieli hoteli, kawiarni, restauracji i cukierń zaprowadzi u siebie wspomniane drogowskazy.

Wygląd tego nowego międzynarodowego drogowskazu jest następujący:



Od czego zależy wzrost człowieka?

Wzrost człowieka zależy, pomijając przynależność do rasy, głównie od trzech czynników: klimatu, odżywiania i obyczajów życiowych. Jaki wpływ wywiera np. klimat, dowodem tego są emigranci amerykańscy. Żyjący w zachodnio-europejskiej pod wpływem klimatu amerykańskiego szybko powiększają swój wzrost. Dzieci są większe od rodziców, a nawet krótko po przyjeździe do Ameryki urodzeni osiągają większy wzrost, niż ci którzy przyszli na świat przed wyjazdem z Europy.

Wpływ odżywiania na wzrost wyraźnie ujawnia się u rozmaitych narodów. Tak np. Buszmeni i Hottentoci należą do tej samej rasy, lecz Buszmeni pozostają znacznie mniejsi, prawdopodobnie dla tego, ponieważ mieszkają w nieurodzajnej pustyni Kalchari. Podobnie mniejszego wzrostu są dzieci japońskie, odżywiane wyłącznie ryżem od tych dzieci, które oprócz tego otrzymują jeszcze inne pożywienie. Tak samo przemawia za wyraźnym wpływem odżywiania fakt, że w miarę wzrastającego dobrobytu zwiększa się także wzrost ciała.

Co się tyczy wpływu sposobu życia na

wzrost ciała, ważnym jest stwierdzeniem, że z małżeństw, zawartych w późniejszym wieku, rodzą się większe dzieci, niż w małżeństwach młodocianych. Tem się tłumaczy, że przeciętny wzrost ciała u narodów północy, które później zawierają małżeństwa, znacznie jest większy niż u ludów wschodu i okolic podzwrotnikowych zawierających małżeństwa w wieku młodocianym. Wysokość przeciętna u Skandynawczyków północy wynosi 175 cm, a zamieszkałych w pobliżu równika na wyspach Filipińskich negrów, u szczepu Obongo z nad rzeki Kongo i u centralno-afrykańskiego ludu Akka wynosi już tylko 138—140 cm.

Chicago. (PAT) Znany dziesięciobojuć lekkoatletyczny, amerykańnik Sexton, osiągnął na treningu znakomity wynik w kuli: 16.51 mtr., a więc lepiej o 10 cm, od światowego rekordu Hirschefelda.



Już

ukazały się w Agenturach loteryjnych, Bankach Ludowych, w kioskach „Ruchu” i tysiącach innych miejsc sprzedaży

losy 3 złotych

Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Ciągnięcie niedługo 7, 8 i 9 września.

Kilkanaście tysięcy wygranych wartości 90.000,— złotych.

Humor i satyra.

Powód.

Sprawy niektórych nowych państw dlatego nieraz stoją źle, bo rządzą nimi ministrowie, którzy zamiast iść do codziennej pracy, raczą się do niej **połatygować**.

Na kolei w wydziale ruchu.

Naczelnik: — Dla pracowników na linii unyśliłem założyć ruchome czytelnice, ażeby w chwilach wolnych od zajęć mieli miłą rozrywkę.

Delegat pracowników na linii: — Dziękujemy panu naczelnikowi, lecz czy nie byłoby lepiej, gdyby pan naczelnik postarał się naprzód dla nas o te chwile wolne od zajęć?

Rozkazy i ogłoszenia w koszarach

Jeśli do godz. 15-tej nieczystości, leżące na podwórku, nie zostaną usunięte, ujmie to w swoje ręce sierżant Pompka.

Wszyscy muszą brać udział w nabożeństwie. Przed kościołem zbiorą się za kościołem, po kościele przed kościołem.

Kapral Pimpus zostaje skazany na 7 dni ścisłego aresztu, gdyż podrabiał głos p. majora i ryczał jak wół.

Odczyt p. kapitana dr. Fajgelesa na t. „W jaki sposób można uniknąć choroby?” zostaje z powodu choroby prelegenta odłożony.

Szeregowy Jedrus Byk zostaje skazany na 3 dni ścisłego, gdyż schował w swoim łóżku kielbasę, aby ją zjeść podczas snu.

Zabrania się surowo szeregowym sprzedawania chleba, póki go nie zjedli.

Zabrania się surowo odpadki kuchenne wrzucać do zlewów, gdyż gospodarz skarży się na zatkanie.

„Uśmiech”.

Dnia 2 lipca 1931 r. o godz. 7 rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona ś. p.

z Danyliszyn

ANNA WŁAD

w 45 roku życia o czem donosi w nieutulonym smutku

Zelgniewo, dnia 2 lipca 1931 r.

Mąż.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lipca 1931 r. z Zelgniewa do Smiłowa. (13363)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć żony mej **ś. p. Anieli Kończakowej** przez udział w pogrzebie i nabożeństwie, a w szczególności W-bnemu ks. Administratorowi Łapce, Związkowi Byłych Uczestników Powstań Narodowych, przedewszystkiem grupom tego Związku z Bydgoszczy, Chelmną, Chelmżą, Fordonem, Grudziądza, Koronową, Mroczy, Nakłą, Solca Kuj., Starogardem, Tezewą, Tucholą i Złotnik Kuj., p. dyr. Hanuszowi, wreszcie wszystkim Kołom i warstwom społecznym za liczny udział w smutnym obrzędzie, tudzież za złożenie wieniec i wyrazów współczucia, składam na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

14258)

Hipolit Kończak z synkiem.

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Znane gospodyniom



Mydło

TRÓJKA

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Centrala Hodowli Jedwabników i Morwy
 urzędza pod kierownictwem p. A. Czajkowskiego
Kurs: praktycznej hodowli jedwabnika morwowego, hodowli drzew morwowych i t. d.
 Wpisy przyjmuje C. H. J. M. w/m. ul. Dworcowa 88 (56), codziennie w godzinach od 10—12 i od 17—19. Oplata wynosi 20 zł., dla pp. urzędników i uczni zniżka. (14275)

Grand-Hotel w Łodzi S. A.
 Od dnia 1 lipca r. b. na sezon letni ceny pokoi zostały znacznie niższe.
 Ładne słoneczne pokoje pojedyncze już za złotych 8 za dobę.
 Przy Hotelu restauracja, kawiarnia, cukiernia, teatr, kino, koncerty w restauracji i ogrodzie hotelowym. (13685)

Chcesz otrzymać posadę?
 MUSISZ UKOŃCZYĆ
KURSY FACHOWE KORESPONDENCYJNE im. PROF. SEKUŁOWICZA
 Warszawa, ulica Żurawia 42.
 KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisanie na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu **EGZAMIN.**
 Żądajcie prospektów.
Chcesz otrzymać posadę?
 12136

Zegarek, to rzecz zaufania!
 Zamów tam, gdzie tysiące czytelników Dziennika Bydgoskiego nabyło już nasze dobre zegarki z wiecznym szkłem, ze złota franc. „Ankier” za zł 5.75 (zamiast 30.—). Wysyłamy na listowne zamówienie za zalicz. poczt. eleg. płaski zegarek, chód ankrowy, wyreg. do min., z 8 letnią gwarancją, lepszy gatunek fantaz. 6.25, 7.50, 9.—, Ze świec. cyferbl. 6.50, 7.50, 10.50. Kryty Ankier z 3-ma kopertami złot. franc. 10.75, 13, 18, 20.25, 30, na rękę 8.50, 11, 18, 25. Dewizki ze złota franc. zł 1, 2, 4, 8. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Wysyła: Przedst. Szwajc. Zeg. „Komerca” Warszawa, ul. Dzielna 45, oddz. 6 b. (14279)

Polecamy nasz bogato zaopatrzonej skład we wszelkie towary żelazne, narzędzia oraz **SPRZĘTY KUCHENNE**
FA. JULJ. MUSOLFF
 Tow. z ogr. poręką (2735)
 ul. Gdańska BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650.

POKOJU
 dobrze umeblowanego w centrum miasta poszukuje zaraz. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny do Dzien. Bydgoskiego pod „T. Z.”. (14192)

Garaze, biuro z składowymi, dniami, piwnice do wynajęcia. Zapisać: Ogionex, ulica Gdańska 131, p. 1. (32482)

Etablissement - Patzera
 ulica Św. Trójcy 8-9
 Smaczne i obfite **obiady**
 z 3 dań 1,20 zł włącznie z obsługą.
Potrawy a la carte
 do godziny 4-tej rana.
 Specjalność: (3104a)
 Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe z kapustą i grochem.
 Lokal otwarty do godziny 4-tej rano.

Pierze, puch, inletry
 pod gwarancją pióroszczelne (209)
 Parowa czyszczalnia pierza
Karol Kurtz nast.
 Bydgoszcz
 Poznańska 32, tel. 1120.

Polecam Szan. Interesentom
 zwrócić przed zakupem pianina moją rozorożoną i fachowo prowadzoną fabrykę pianin, by przekonać się, że pianina moje dzięki nowoczesnie urządzonej parowej suszarni do drzewa oraz starannie dobranym materiałom są solidnie i znakomicie wykonane a to w cenie nadzwyczaj korzystnej. Dlatego **porównywane być nie mogą** z instrumentami małowartościowymi, zbudowanymi i często oferowanymi przez laików.
 Dostaram własnym samochodem na życzenie każdego czasu.

FABRYKA PIANIN B. SOMMERFELD

 BYDGOSZCZ
 Śniadeckich 2, dawniej 56. — Gdańska 27, dawniej 19.
 14374) **Filja: Grudziądz, ul. Grobliowa 4.**

F. N. motocykle
 Generalne zastępstwo obecnie:
Ch. Bödecker, Gdańsk
 Hlg. Geistgasse 30. Telefon 25512.
Za zaliczką na 12 miesięczny kredyt.
 14248

Nasze Przedstawicielstwo Generalne na Województwo Poznańskie oddaliśmy z dniem 1 czerwca br. firmie **AGROLA - Agro Techn. Biuro Inżynierskie** właśc. Karol Wahl
Poznań, ulica Gąsiorowskich 4a, telef. 79-83
 i prosimy naszą Szanowną Klientelę w razie potrzeby zgłaszać się z całym zaufaniem do niej, która posiada bogato zaopatrzone składnice. **Bud. Sack - Leipzig W. 31.**
 Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt zawiadomić moją Szan. Klientelę, iż z dniem 1 czerwca br. **PRZEJĄŁEM PRZEDSTAWICIELSTWO GENERALNE** znanej światowej firmy **Rud. Sack, Leipzig - Plagwitz** na całe Województwo Poznańskie. Bogato zaopatrzone składnice oraz fachowo wyszkolone siły umożliwią mi wszelkim stawionym wymaganiom sprostać i mojej Szan. Klienteli służyć rzeczowemi i niezawodnemi radami.
AGROLA - Agro-Techn. Biuro Inżyn. właśc. Karol Wahl.
 14255)

„Własna osada” **Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!**
 Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach 2178) miesięcznych, amortyzacja 6—8%
„HACEGE” Sp. z o. o. Gdańsk, Hansaplatz 2b.
 Informacji udziela: W. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 23/25.
 Prospekty na życzenie bezpłatnie.

Ważne dla właścicieli nieruchomości i rolników.
 Sprzedajemy w dowolnych ilościach (9791) wysortowane deski sosnowe w grubościach przeważnie 23 mm nadające się do reparacji domów, szop, stodoł itd. po dostępnych i korzystnych cenach.
Spółka Akc. „Lasy Polskie”
 Tartak Bydgoszcz
 Kapuścińskie Dolne
 ul. Przemysłowa 16.

Pięgi - plamy - wyrzuty
 usuwa krem i mydło „Benegnina”
 Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1.50 zł, pudru 1 zł. (4930)
 Magister Jan Stenzel, apt.
 Apteka pod Łabędziem
 Grudziądz, Rynek 20, Tel. 142.
 Wzrost do nabycia

Anodówki
 i wszelkie wyroby znanej fabryki Centra stale świeże na składzie w firmie
J. Świetlik, Bydgoszcz ulica Gdańska 31-32 obecnie 51. (13694)
 Książkowa poszukuje zaraz z roczną praktyką. Zarazem (7679) **uczniaka** do mego składu kolonialno-żelaznego, artykuły budowlane. Wiek 14 do 15^{1/2} roku.
Fa. K. Seidel, Pruszcz

W całym świecie znana pasta do zębów **Kaliklora**
 bielei zżółkniatę zęby!
 Lab. „Kosma”
 Poznań
 Tama Garbarska 25/28
 12138

Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 10-dniowe wycieczki
 od zł 355.— organizuje (12576)
Polskie Biuro Podróży w Paryżu „POLEXPRESS”
 Przedstawicielstwo w Poznaniu
 Plac Wolności 10, telefon 22-17, w lokalu firmy St. Jaeschke.

BILANS NA DZIEŃ 1-GO STYCZNIA 1931 R.
 Spółdzielni budowy mieszkań ekonomicznych pod nazwą „NOWE MIASTO” Spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana z odpowiedzialnością udziałami w Bydgoszczy.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa	238 60	Udziały członków	2.780 —
Banki	92.830 —	Fundusz zasobowy	280 —
RUCHOMOŚCI	667 57	Fundusz budowlany	37.218 50
Nieruchomości	64.796 68	Wierzyciele	12.438 81
Dłużnicy	278 78	Akcepty własne	13.200 —
Koszty organizacji	1.083 18	Pożyczka hipoteczna	101.000 —
Koszty parceli	336 22	Straty i zyski	686 38
Koszty pożycz. hipot.	348 80		
Odsetki od pożyczki hipotecznej	1.836 29		
Odsetki od wkładu	388 93		
budowlanego			
Koszty budowy (rem.)	3.297 99		
Koszty bud. II-jej serii	479 15		
	166.603 19		166.603 19

RADA NADZORCZA: M. Romański prezes
ZARZĄD: R. Kukliński, B. Polakiewicz
 Równocześnie zaznacza się że w myśl uchwały Rocznego Walnego Zebrania, Spółdzielnia wypłaciła za powyższy rok 15% dywidendy.

Impregnacja
 T. z o. p.
Centrala Bydgoszcz
 Marsz. Focha 46
 Plac Centralny
 Telefon 1214, 1215
 oferuje
 po przystępnych cenach i dogodnych warunkach zapłaty z naszej składnicy
Bydgoszcz
 Chodkiewicza 8-18
 Tel. 1300

Papę dachową
 Papę izolacyjną
 Papę niesmolowaną
 Smole węglową
 Lak dachowy nieściekający
 Smole liściastą
 Smole żywiczną
 Lepnik
 Karbolineum
 Gudron
 Asfalt
 Epuré
 Płyty asfaltowe
 Kit dachowy
 Cement Portland.
 Cement marm.
 Wapno palone
 Wapno hydrauliczne
 Gips murarski
 Gips sztukatorski
 Płyty gipsowe
 Kredę spławioną.
 Biber
 Masę izolacyjną
 Muł torfowy
 Filizy ścien. glaz.
 Filizy posadzk.
 Filizy terazzo
 Klinkier szwedz.
 Marmur mielony
 Koryta kamionkowe glaz.
 Rury kamionk. glaz. do kanal.
 Rury betonowe
 Filizy cement.
 Cegły szamot.
 Zaprawę szam.
 Płyty szamot.
 Łupek dekarski
 Szplisy
 Trzcinęsufitową
 Podosufitówki
 druciane cegły
 Kalle
 Piec kafilowe przenośne
 Gwoździe bud.
 Gwoździe pap.
 Trzciniaki
 Cegły budowl.
 Sufitówkę-dachówkę
 Rury drenowe
 Węgiel, Koks
 Węgiel drzewn. itd.
 6640

Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło „Kosmos”
 usuwa pod gwarancją **Pięgi** żółte plamy, przyszcze, wagner, jak i wszelkie nieczystości cery (4440)
 Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—
 Do nabycia tylko w firmie „Kosmos” Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.

Pianina Jähnego
 sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Forteplanów W. Jähne
 80643) **Bydgoszcz**
 Gdańska 149, tel. 2225,
 Filja: Grudziądz
 Torniska 17-19.
 POZNAŃ, Gwarna 10.

KREM — MYDŁO „HALINA”
 Mag. Farm. W. Paździerskiego usuwa pięgi, wagner, liszaje itp.

 Skuteczność udowodniona na żywej reklamie. Na FWK w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowickich, Wileńskich oraz na ulicach Warszawy i innych miast był demonstrowany chłopiec, u którego pół twarzy była w piegach, zaś druga czysta, pozbawiona piegów przez krem „Halina”. Duży 4.50, średni 2.50, mały 1.50. Żądać wszędzie. (7896) Słoiki próbne wyczerpane.

Restauracja Sanatorium
 ulica Pomorska nr. 44
 Smaczne i obfite **obiady**
 z 3 dań 1,20 zł włącznie z obsługą.
Potrawy a la carte
 do godziny 4-tej rana.
 Specjalność: (3194)
 Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe z kapustą i grochem.
 Lokal otwarty do godziny 4-tej rano.

Wyścigi motocyklowe

W niedzielę, dnia 5 lipca 1931 r. od godz. 15.00 odbędą się pierwsze w tym roku wyścigi motocyklowe **na Stadionie Miejskim** na torze żuźlowym (Dirt Track). Udział biorą mistrzowie międzynarodowi Hamburga, Gdańska, Górnego Śląska i Grand - Prix Polski. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Kryte trybuny — miejsca siedzące.

Przetarg (13341) przymusowy. Dnia 6. 7. 31 o godz. 5 po poł. sprzedam przy ul. Szmarzewskiego 15 największą dającą za natychmiastową zapłatą: 15 kur i 4 świnię a 70 ft. Klóskowski, kom. sądowy. (14375)

POLECENIA

Specjalne Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sędownie zaprzys. re wizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234)

Z masy (14114) upadłościowej Tri i Ska sprzedawac się będzie na tartaku Babia Wieś 5 w godzinach przedpołudniowych po znacznie niższych cenach znajdujące się tam zapasy drzewa i desek za natychmiastową zapłatą. Zarządca masy.

Meble! Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoly, łózka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Krawcowa dobrym krojem szyje, ul. Dworcowa 31, podwórze wprost. (14317)

Trumny (12776) z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry, wypożycza bezpłatnie W. Kosmowski, Pl. Piastowski 6a.

Walizki skórzane, fibrowe, **kufry** bagażowe sprzedaje 10% niżej cen fabrycznych **MUSIAL** Bydgoszcz, Długa 52 Telefon 1133. (12515)

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

Meble wszelkiego rodzaju solidnego wykonania, całkowite urządzenia dla nowożeńców, oraz pojedyncze za gotówkę i na spłaty sprzedaje najtaniej Sajkowski, Długa 23. (4406)

Ostrze brzytwy, nożyczki, maszynki. Świtalski, Poznańska 6. (14299)

Fotografia legitymacyjna 1 zł wykonuje „Wioł” Marsz. Poeha 40 i Dworcowa 43. (7729)

Jaja dziennie świeże tanio. Po-

Olejarka (13341) do wytłaczania oleju za pomocą manieža. Zgłosz. Żmudzka 2, Różycki.

Maliny każda ilość do oddania telefon 279. (14339)

Pięknie i dobrze leżące suknie będą wykonane po cenach niskich. Jagiellońska 46 Czajka, I piętro. (14367)

SPRZEDAŻE

Dom cały wolny 4 morgi ogrodu warzywno-owocowego dochód miesięczny 40 zł. Cena 15.500 sprzedam. Niżyny 34, Mała Bartodzieje, Kluska. (14296)

Sprzedam lub wydzierżawię dom dochodowy 4 morgi roli, skład kolonialny na przedmieściu. Wiadom. w kiosku ul. Jezuitka. (14316)

Majutki folwarki, gospodarstwa, młyny, cegielnie, domy oraz wile na sprzedaż oraz zamiany poleca Derfert, Św. Trójcy 4, I. (14332)

Zamienie dom maszynowy bez lokatorów, ogroden w Bydgoszczy na nieruchomości w innym mieście. Zg. Dz. Bydg. „Bonus”. (14314)

Domek nowowbudowany z ogrodem na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (14307)

Sprzedam tanio komfortową kamienicę w centrum Bydgoszczy na dogodnych warunkach. Adres Gdańska 31/51 m. 6. (7713)

Okazyjnie (14382) sprzedam 86 mórg pszennej ziemi, w tem 14 mórg łąki nadoteckiej i 3 morgi łąski, maszynowe zabudowania, z kompl. żywym i martwym inwentarzem, za 25 tysięcy zł. Piękne położenie, gdzie szosa i kolej na miejscu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. 86”.

Sprzedam moje 48 morgowe gospodarstwo, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz kompl., szkoła i kościół w miejscu, 6 km od Grudziądza. Ewentualnie zamienię na 20-45 morgowe gospodarstwo prywatne lub rentowe z odpowiednią dopłatą. Of. Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Gospodarstwo”. (14357)

Sprzedam dom centrum mieszkania 4 pokojowe dochód 570 zł. Cena 50.000 wpłata 30.000 wiadomość Związek Właścicieli Nieruchomości Długa 49- (14350)

Willa (7723) 6 pokoi, z ogrodem, wpłata 20.000 złotych, sprzedam. Grundtke, Dworcowa 98.

Plac budowlane na dogodnych warunkach oddaje J. Stranz, ul. Nakiejska 64, tel. 1486. (14321)

Plac budowlane sprzedam póżdarmo. Gdańska 69, „Rower”. (14345)

Plac budowlany sprzedam. Dolina 12. (14336)

Stafa (7712) Okazja, Bydgoszcz, Gdańska 34, poleca w tym tygodniu meble, gabinety, garnitur klubowy po wyjątkowo niskich cenach

Zakład fotograficzny sprzedamy. Listownie do filii Dzien.

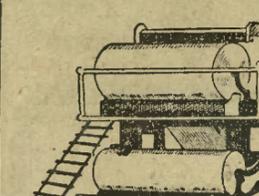
Skład konfitur i czekolady wraz mieszkaniem w centrum miasta sprzedam. Grudziądz, Stara 23. (14358)

Sprzedam dom za 120 tys. Wiad. filja Dziennika. (7734)

Sprzedam tanio pianino, harmonję i różne mahoniowe meble. Pomorska 55, skład. (7736)

Dziecięcy (14325) wózek (Brennabor) na sprzedaż. Welniany Rynek 13, skład papieru.

Elektryczne lampy, garderoba do korytarza, krzesła, stoly itd. z trzciny (Peddigrohr) sprzeda Herzke, Gdańska nr. 76 (131) (14386)



Moglibyśmy pieniądze drukować lecz tego nam nie wolno. Lecz wolno nam i możemy naszym PP. Kupcom i Przemysłowcom dostarczyć przez nasz dział ogłoszeniowy wysoki obrót, a zatem przyływ pieniędzy. Ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim jest wypróbowanym środkiem reklamowym uznanym przez handel hurtowy jak i detaliczny, na co mamy liczne dowody. 40.000 abonentów stałych znaczny 120.000 czytelników posiada „Dziennik Bydgoski”.

Piekarnię świetnie prosperującą sprzedam korzystnie z powodu choroby. Oferty „Par” Poznań, pod nr. 55,421”. (14356)

Sprzedam skład kolonialny z mieszkaniem. Adres wskaże Dz. Bydg. (14322)

Pianino sprzedam tanio. Majewski, Pomorska 14. (7726)

Rower na sprzedaż. Skład obuwi, Poznańska 20. (14366)

Motor ropowy „Ursus” 4-5 koni, mało używany oraz aparat do spawania również mało używany korzystnie na sprzedaż. Zacisze 2, miesz. 6, od 1-4. (14365)

Rower nowy tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (7725)

Motocykl Harley Davidson 500 ccm. nowy korzystnie na sprzedaż. Kruczkowski, Nakiejska 10. (14302)

Wózki dziecięce najnowsze modele sprzedaje póżdarmo. Gdańska 69. (14344)

Elegancki pokój męski, mało używany sprzeda tanio Dom-bek, Grudziądzka 12. (14385)

Skład rowerów odstąpię lub przyjmę osobę (kaucja) do prowadzenia. Gdańska 69. (14349)

Rowery (14346) wszelkie części sprzedaje póżdarmo. Gdańska 69.

Mały „Fiat” limuzyna, bardzo mało używana, korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże

Pościele (14313) nieużywaną sprzedam tanio. Poznańska 5, m. 5.

Korzystnie męski pokój, dąb fornirowany. sprzedam. War-mińskiego 14. (7719)

Rower wyścigowy sprzedam. Kos-saka 86. (14298)

Samochodowe części używane motory opony sprzedaje za bezcen. Jagiellońska 14, podwórze. (14335)

Samochód kryty, bardzo mało używany, elegancki wygląd, nowe opony sprzeda za bezcen byle zaraz. Sienkiewicza 58, parter lewo, tylko po obiedzie 3. (14308)

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec (14376) lat 24, bławatnik, absolwent szkoły przemysłowo-handlowej, z praktyką w hurcie i detalu, władający językiem polskim i niemieckim, znający wszelkie prace biurowe, posiadający prima świadectwa i referencje, przyjmie jakakolwiek posadę na bardzo skromnych warunkach. Zgłosz. uprasza się do Dz. Bydg. pod „Rutynowany”.

Panienska z dobrej rodziny z szy-ciem prasowaniem, sztywnej bielizny poszukuje miejsca. Łask. zgłosz. do Dzien. pod „L. C.” (14305)

Damskie (14318) trio wolne Siostr Zawodnych, Toruńska 22, I 5.

Mistrz (14354) młynarski, mogący wykonać wszelką pracę w zakresie młynarskim, obznajony z najnowszymi maszynami poszukuje posady jako samodzielnego. Fr. Winnicki, Lubicz.

Panienska znająca dobre gotowanie szuka posady zaraz. Zgł. Dz. B. pod „T. B.”. (14378)

Młodsza dziewczyna do wszystkiego poszukuje posady ewtl. do dzieci. Łask. zgłosz. pod „Młodsza” do Dzien. Bydg. (14287)

Młody (14324) mężczyzna żonaty poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy. Z zawodu kuczer. Adres wskaże Dz. Bydg.

DZIERŻAWY

Ogłoszenie. W srode, dnia 15 lipca 1931 r. o godz. 15-tej w sali szkolnej w Morzewcu, przedzierżawiac be-dzie się dawniejszą szko-łą ewangelicką w Morzewcu wraz z otoczeniem tj. zabudowanie gospodarze ogród owocowy, park i 8 mórg ziemi. Położenie nadzwyczaj piękne przy stacji bydgoskiej kolejki powiatowej. Warunki dzierżawy przejrzyć moż-na w czasie od 8-15 lipca br. w Urzędzie gminnym w Trzyczynie. Zarząd gminny Trzyczyn. (14360)

Dzierżawa (14295) 60 mórg pszennej ziemi, 2 ctr. z morga 12 lat. Potrzeba 7000. Drygas, Ry-narzewo, ul. Szubińska 41.

Ubikacje (14333) skład, warsztat, piwnice do wynajęcia. Garbary 10.

Warsztat dla szewca lub krawca wydzierżawię. Gdańska 136, gospodarz. (14348)

Poszukuję (7724) rzeźnictwa, celem dzierżawy w mieście lub dużej wsi kościelnej. Of. z pod. warunków do filii Dzien. Bydg. pod „Rzeźnictwo”.

MIESZKANIA

Poszukuję samodz. rzemieśln. wśród-mieściu 4 pokoi, mieszka-nia. Obejnie adm. domu. Zgł. pod „M. 4” do Dzien. Bydg. (14303)

Mieszkanie (7715) sześciopokojowe, częściowo umeblowane (sypial-nia, stołowy) odstąpię. Tanie komorne. Gdańska nr. 54,95, miesz. 7, front.

Kupiec poszukuje zaraz 3 pokoi, mieszkanie. Of. z poda-niem ceny upr. pod „Cze-kam” do Dz. Bydg. (14364)

Mieszkanie 3 pokoje poszukiwane, pośrednik. Adres wskaże

2 pokoje kuchnię z meblami od-stąpię. Oglądać od 7 wiecz. Pomorska 42 obecnie 54, m. 25. (7709)

Mieszkania 3-6 pokojowe komforto-we wydzierżawię. Gdań-ska 69, Kolecki. (14347)

Pokój kuchnia, roczny czynsz. Orla 10. (7735)

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Chrobrego 26, m. 1. (7737)

Mieszkania 2-4 pokojowe do wynaj-ęcia. Tamże place bu-dowlane na sprzedaż. Se-natorska 34. (7670)

Pokój kuchnia tanio. Głowczew-ski, Stawowa 28. (14301)

Wolne 6 pokoi, osobno skład, wynajmie gospodarz. Dłu-ga 19. (14312)

Mieszkanie 3 pokoje słoneczne poszukuje zaraz lub 15. 7. Okole, okolice Św. Trój-cy, Garbary, odstępnę zwrot remontu, czynsz z góry według umowy. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Słoneczne”. (7738)

POKOJE

Pokój próżny do wynajęcia. Kos-saka 86. (14297)

Umeblowany pokój z kuchenką. Ko-nopna 20. (14304)

Niekrepujący pokój dobrze umebł. intel-igentnemu panu wynaj-mię. Of. filja Dz. „Dyskre-tny”. (7714)

Pokój niekrepujący dla małżeń-stwa, panów, pań. Nakiel-ska 8, Grabowska. (14294)

Pokój umebł. kuchnia osobnem wejściem do wynajęcia. Podgórna 9a. (14351)

Pokój umebł. ewtl. dwa oddam solidnemu panu. Chodkie-wicza 34, m. 4. (14328)

Pokój skromny wynajmę. Jezuit-ka 2, m. 5. (14300)

Pokój (7710) Hetmańska 20, Fibich

Pokój do wynajęcia. Gdańska 89, mieszkanie 6. (7733)

Oddam (7711) 2 pokoje nie krepujące z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Hotel Metropol Dworcowa 33.

Próżny pokój nadający się na pracownię szewska poszu-kuję zaraz w śródmieściu. Oferty filja Dzien. Bydg. „Próżny”. (7708)

Pokój z kuchnią zaraz do wy-najęcia. Grunwaldzka 139, Jakubowski. (14323)

Młoda pani poszukuje pokoju eleg. umebł. lub próżnego z osobnem wejściem, ewtl. z użytkowaniem łazienki w centrum miasta. Łask. zgł. pod „A. L.” filja. (7717)

Niekrepujący pokój. Cieszkowskiego 17, miesz. 8. (14368)

Pokój umeblowany osobie po-ważnej wynajmę. Kołła-taja 10, m. 4. (7716)

Pokój umebł. niekrepujący wy-najmie zaraz. Gdańska 69

Pokój (14250) umebł. duży, frontowy, z oddzielnym wejściem dla 1-2 panów do wynaj-ęcia. Długa 45, II lewo.

Duży umebłowany pokój, nie-krepujące wejście, cen-trum. Ulica Petersona 11, parter. (7720)

Tani pokój. Pomorska 53, wchód Mazowiecka I lewo. (7740)

POŻYCZKI

3-4.000 zł (14289) pożyczki poszukuję na kamienicę wartości 120 tys. zł, z ubezpieczeniem hipotecznem. Of. do Dz. Bydg. pod „Pewność”.

15.000 zł poszukuję na 1 hipotekę. Łask. zgł. filja Dziennika pod „Uczciwość”. (7731)

RÓŻNE

Obiady smaczne z 3 dań 1 zł. So-wińskiego 3. (7732)

Przepraszam niniejszem p. Jadwigę Jankowską, obecnie w Po-znanu za to, że otworzy-łam list skierowany pod jej adresem do Stacji Sa-nitarnej w Koronowie. Marja Rudzka. (14380)

Dziewczynkę 8 miesięczną odda za wła-sne. Oferty pod „Dziecko” do filji. (7727)

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 25, kat. Wielkopolanin posiadający 7.000 złp. szuka na tej drodze zna-jomości z panną do lat 25. Panie posiadające coś-kolwiek majątku lub ja-kiegokolwiek przedsiębior-stwo, mają pierwszeństwo i mogą się zgłosić listow-nie z załączeniem foto-grafji, która się zwraca. Rzecz traktuje się hono-rowo. Józef Madajczak, Heerlerheide, Versilien-boschweg 82, Limb. Hol-land. (14292)

Kawaler (14293) lat 34, kat. posiadający 10.000 złp. szuka znajo-mości z panną do lat 30, wdowy bezdzietne niewy-kluczone, panie posiadają-ce cośkolwiek majątku, najchętniej wżeniłby się w jakiegokolwiek przedsię-biorstwo, mają pierwszeń-stwo. Łaskawe zgłoszenia z załączeniem podobizny, którą się zwraca uprasza Ignacy Cieśliewicz, Heer-lerheide Wanneplein nr. 5, Limburg Holland. Rzecz traktuje się honorowo. (14292)

Dwie koleżanki 20 i 28 lat, dla braku znajomości poszu-kują towarzyszy życia nie terażniejszych poglądów. Oferty proszę pod „Sym-patyczne” do Dz. Bydg. Toruń. (14355)

Panna lat 31, intelig., gospodar-na, posiadająca maj. 5.000 złotych wyjdzie zamaż. Panowie dobrego chara-ktu, urzędnicy albo któ-rzy posiadają interes ze-chcą swe oferty skiero-wać do Dz. Bydg. pod „A. D.”. (14379)

Starsza kat. panna, posiad. 4000 zł majątku i cośkolwiek wy-prawy, poszukuje znajo-mości panów w celu matrymonialnym. Lepsi rzemieślnicy lub urzędni-cy państw. w wieku 45-50 lat zechcą się zwrócić pod

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Sucho

deski i blochy sosnowe, dębowe i inne tania u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (14126)

Materace

pełnowyścielane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka” tylko specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46 (75). (14028)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębów, jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych także wyścielane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach tylko u Ignacego Grajnera Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Naczynia

kuchenne wszelkiego rodzaju, hurtownie i detalicznie poleca Hurtownia, Kościuszki 13. (13883)

Mebie

w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesła wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. — Oczysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21395)

Tanio

bo bez kosztów handlowych! Materiały męskie, materiały na suknie wełniane i jedwabne. Inlety. Białe towary bielizniane i pościelowe. Siuchniński tylko Zygm. Augusta 9, I. (13885)

Przyjmuje

pranie, prasowanie bielizny. Sowińskiego 3. (14176)

Mebie.

(6887) Kto pragnie nabyć gustowne sypialnie, jadalnie, gabinety, szafy, stoły, krzesła, łóżka, lustra, kanapy, leżanki i klubowe garnitury, powinien odwiedzić znaną firmę. Andrzej Nowak Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5-6. Ceny niższe, warunki dogodne. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej.

Najgorsza

(7622) garderobę czyści, reperuje, przerabia spiesznie, starannie, najtaniej „Ekonomia”, Dra Emilia Warwińskiego 15.

SPRZEDAŻE

Nowy

domek z wolnym mieszkaniem i placem budowlanym sprzedam. Czyżkówko, Elbląska 3a. (14201)

Skład

papierni i materiałów piśmiennych punkt dobry, interes wyrobiony sprzedam, gotówki 3-10 tys. Oferty „Piśmienny” filija Dz. Bydg. (7607)

Sprzedam

kamienicę, dziewięć lokatorów, piekarnia i skład kolonijalny na przedmieściu Bydgoszczy, dobra okolica, lub wydzierżawię piekarnię ze składem i mieszkaniem. Adres wskaże Dz. Bydg. (14264)

Dom

piętrowy z ogródkiem za 16.000 sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Of. pod „16” do filii Dzien. (7683)

Sprzedam (14284)

gospodarstwo z młynem, 640 mórg w Poznańskim bardzo korzystnie przy wpłacie 60-70.000 zł. Zgł. do „W. W.” do Dzien.

Dom (14270)

ładny, masywny, 6-pokojowy, z ogrodem, sprzedam lub zamienię na gospodarstwo, wartości 10 do 16 tys. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Bydgoszcz”.

Sprzedam

domek, chlewy, stajnie, wozownię i 2 ogródki na przedmieściu. Cena podług umowy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14263)

Zamienię (14260)

na gospodarstwo kamienicę dochodową, 12 lokatorów, wielkie przedsiębiorstwo. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kamienica”.

Fryzjerstwo

damsko-męskie sprzedam lub wydzierżawię na dogodnych warunkach. Toruńska 4. (14273)

Kiosk (7669)

na sprzedaż przy ul. Śniadeckich, róg Gdańskiej.

Osady (14247)

dobre ze zniwem z parcelacji Samsieczynka stacja Mroczka, sprzedajemy wtorki. Administracja.

Dom (14245)

przy tramwaju, dwa mieszkania jedno wolne sprzedam. Czarnieckiego 2.

Sprzedam

domek zaraz 3200. Kujawska 23, właściciel. (14239)

Sprzedam

plac budowlany. Inowrocławska 14. (14199)

Domek

ze składem i ogródkiem sprzedam właściciel, Nowodworska 40. (14239)

List

hipoteczny 3.500 zł sprzedam za 2.500. Oferty pod „2.500” filija Dzien. (7634)

Gramofon

plytami tanio. Szczecińska 10, podw. lewo. (7637)

Dom

okazyjnie sprzedam. Szarek, Dworcowa 20. (7699)

Aparat

pięciominutowy Zeiss Tessar jak nowy 170 zł gotówką sprzedam. Mańczak Szubin, Keyńska 3. (14271)

Rower (7690)

wirówka „Baltyk”. Cieszkowskiego 4, parter lewo.

Większą

łodówkę sprzedam. Matejki 5, m. 2. (7701)

Wóz

roboty sprzedam. Podgórna 8. (14236)

Dreny

1 1/2” — 7” pierwszorzędnej jakości większą ilość sprzedam tanio. Aleje Mateja, Lubicz. (14277)

Rower

damski i bryczka 4-osobowa tanio na sprzedaż. Kunkiel, Długa 39, piekarnia. (14267)

Rower

dziecięcy, meble, tanio sprzedam. Długa 9. (14268)

Radjoodbiornik

4 lampkowy nowoczesny okazjnie sprzedam. Weśła 6a. (7689)

Skład

kolonijalny z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Of. do filii Dz. pod „5.000”. (7698)

Restauracje

w centrum Bydgoszczy sprzedam inwalidziez koncesją. Of. „Tanio” filija Dz. Bydg. (7707)

Ogródek

działkowy korzystnie na sprzedaż. Wiadom. ul. 20 Stycznia 10, m. 5. (7696)

KUPNA

2 konie

i rolwóz kupi „Węglcem” Toruńska 1. (14283)

Kupię (14187)

dom, wpłata 12.000. Pośrednicy wykluczeni. Of. do Dzien. pod „12.000”.

Kupię

domek z ogródkiem na przedmieściu Bydgoszczy za gotówkę. Of. „Emeryt” filija Dz. Bydg. (7677)

Kupię

plac budowlany. Oferty wielkość, położenie, podaniem ceny do filii Dz. pod „500”. (7686)

LEKcje

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wieloletnią samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

Udzielam

lekcji kroju garderoby męskiej. Kurs 50 zł. Sienkiewicza 19, m. 4. (7706)

POSADY WOLNE

Energiczni (11075)

wymowni zarobią 2.000 zł miesięcznie miłą pracą handlową. Laboratorium „Iduna” Wydział C. Łódź 6.

Dzielną

sprzedawczkę do mego składu rzeźniczego tylko znającą tą branżę, władającą językiem polskim i niemieckim, poszukuje Rudolf Sommer, Gdańska 43. (7645)

Kapelmistrz

z zespołem 10 osób na tegoroczny sezon potrzebny. Kaucja wymagana. Of. z podaniem ostatecznej gazy skierować do Cyrku, ul. Grodzka. (14180)

Gospodyni

rzetelna w średnim wieku mówiąca po polsku i niemiecku do restauracji potrzebna. Of. z fotografią pod „Restauracja” filija Dzien. (7676)

Poszukuje

starszej pani z Okola do pielęgnowania chorewitej żony od 16 lipca. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14243)

Ekspedjentka

potrzebna zaraz. Skład materacy, Dworcowa 46. 14251

Do

mego hotelu i restauracji poszukuję od 15 lipca 1931 dzielnego bufetowego z kaucją 1.500 zł. Oferty z podaniem fotografii i świadectw do Dz. Bydg. pod „B. H.” (14282)

Ucznia

z dobrego domu przyjmie zaraz Kowalczyk, Zakład Krawiecki, Śniadeckich 6, I pr. (7667)

Uczeń

piekarski potrzebny. Rydzkowski, Fordon. (7648)

POSADY POSZUKUJĄ

Maturzystka

szuka jakiegokolwiek posady na jakikolwiek przeciąg czasu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z. G.” (14123)

Administracje

domu poszukuje młody energiczny właśc. domu. Łask. oferty „Minimalna opłata”. (13435)

Technik

dentystyczny samodzielnie pracujący w złocie, metalu i kauczuku, poszukuje posady od 1 sierpnia br. Oferty z podaniem pensji. Leon Szlaska, Leszno Wlkp. Przemysłowa 12. (14281)

Wdowa

lat średnich poszukuje posady gosp. u księdza lub samotnego pana. Wiadomość w Dzien. (14261)

Lepsza

szlująca do wszystkiego, pracowita poszukuje posady także na wyjazd. Oferty: Agnieszka Nowaczewska, Bydgoszcz, ul. Nowa nr. 6. (14280)

Domowa (14175)

nauczycielka szuka posady na wyjazd. Of. do Dz. Bydg. pod „Praktyka”.

Panna

inteligentna poszukuje posady do dzieci, język niemiecki, szycie, robótki. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „U. L.” (14257)

Kondycja

szukam (na lato) dobra francuska konwersacja muzyka. Kollątaja 10, parter lewo. (7680)

Gospodyni

w średnim wieku poszukuje posady do Hotelu lub restauracji z długoletnią praktyką, dobre świadectwa. Zgł. do Dz. Bydg. „A. K.” (14288)

Bufet (7691)

na rachunek przyjmę. Of. „Fachowiec” do filii.

DZIERŻAWY

Poszukuje (13388)

dzierżawy młyna wodnego zaraz lub później wzgl. wzięnie się z gotówką do 12.000 zł, kawaler, katolik, lat 27. Prosperujący interes innej branży nie wykluczony. Dyskretna pewna. Pośrednicy wykluczeni. Łask. oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Kupiec”.

Wydzierżawię

dużą składnicę, warsztat, woda, elektryczność. Pod Blankami 12. (14265)

Bufet (14179)

cyrkowy do wydzierżawienia. Kaucja wymagana. Cyrk, ul. Grodzka.

MIESZKANIA

Mieszkanie

1-pokojowe ze składnicą Pod Blankami 12. (14266)

Mieszkanie (14274)

pokój z kuchnią wynajmę. Małecki, IV. słuza.

Trzypokojowe

mieszk. kuchnia, łazienka i pokój dla służby w nowym domu do wynajęcia. Wiad. ul. 20 Stycznia 10, mieszk. 5. (7695)

Mieszkanie

5 pokojowe zamienię na 2-3 pokoje z elektrycznością. Cieszkowskiego 4, parter lewo. (14260)

Pokój

z kuchnią zaraz wynajmę. Krakowska 2b. (7674)

Właściciel

domu poszukuje pokoju z kuchnią dla dwojga starszych osób. Łaskawe zgłoszenia Garbary 24, mieszkanie 3. (14269)

Poszukuje

natychmiast lub od 1. 8. 31. komfortowe 3-4 pokojowe mieszkanie w centrum miasta wprost od gospodarza. Czynsz podług umowy. Łask. oferty proszę pod „W. G.” do Dz. Bydg. (14291)

Poszukuje

3 pokoje z kuchnią, czynsz zapłace pół roku z góry. Of. filija Dz. Bydg. pod „Irena”. (7672)



Poszukuję mieszkania!

Jedyną i najprostszą drogą do drobnego ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim”, które już dnia następnego po ukazaniu się przyniesie taką ilość ofert, iż łatwo znajdzie się stosowne mieszkanie.



Zadowolony mąż

unikaj gospody. Szczęście małżeńskie w dużej mierze zależy od przyjemnego i wzorowego domostwa, lecz trudno go sobie wyobrazić bez czystości pod każdym względem. Niechże więc Szan. Panie nie oszczędzają nigdy na mydle! Należy je więcej niż dotąd spożywać, a uczynić to można bez powiększenia wydatków, wybierając przy każdym zakupie słynne powszechnie z dobroci mydło „Kollontay z pralką; na uwagę zasługuje: zawartość gliceryny i subtelny trwały aromatyczny zapach. Przytem jest ono nadzwyczaj wydajne i dlatego tylko tak tanie, że nie potrzeba opłacać ani zbyt ciężkiego opakowania ani też jakiegokolwiek niepięknienia. Każdy dobrze prowadzony lepszy sklep ma stale na składzie mydło „Kollontay z pralką”.

Mydło Kollontay



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

14252

Zastępca na Poznań i Pomorze: Klaczyński i Ska, Poznań, Wielkie Garbary 21.

Szukam

mieszkania 3-4 pokoje z komfortem, placę czynsz za pół roku z góry. Of. pod „Pół roku” filija. (7673)

Pokój (7682)

z kuchnią lub próżny poszukuje starsza osoba, czynsz z góry. Oferty „M. 500” filija Dz. Bydg.

Poszukuje (7685)

mieszkanie komfort. 3-4 pokoi i pit. lub wysoki parter. Zgł. Śniadeckich 27, m. 3, dla inżyniera.

Pokój (14272)

z kuchnią, czynsz za rok z góry. 2 pok. lub 1 pokój z kuchnią meblowany zaraz. Grunwaldzka 78, I p.

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia z meblami z powodu wyjazdu sprzedam. Grunwaldzka nr. 78, m. 5. (14246)

POKOJE

Ładnie

umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 6, I lewo. (14276)

Pokój

umebl. balkon, małżeństwo pożądane. Gdańska nr. 62, Olejnicka. (7647)

Pokój (7671)

umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego 9, parter.

Poszukuje

pokoju z utrzymaniem lub bez. Of. filija Dzien. „25”. (7697)

2 pokoje (7705)

umeblowane z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Cukier Sienkiewicza 6.

Pokój (7702)

umebl. Zacisze 2, I lewo.

Pokój

umebl. z całodziennym utrzymaniem zaraz lub 15 do wynajęcia. Wileńska 6, m. 5. (7688)

Pokój

słoneczny dobrze umebl. z telef. z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zgłosz. ul. 20 Stycznia 10, mieszk. 5, narożnik Aleji Mickiewicza. (7694)

Dwa

dobre umebl. pokoje fronto- słoneczne, o 2 oknach, leżące obok siebie, ewtl. z urządzeniem kuchni od 1 sierpnia do wynajęcia. Dra Queisner, Zduny 13, I. Obejrzeć 11-11 1/2 i 5-8. (7703)

Umeblowany

pokój z kąpielką i światłem elektr. zaraz do wynajęcia. Poznańska nr. 14, mieszk. 2. (13417)

Pokój (7700)

umebl. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I.

LETNISKA

Poszukuje (7646)

letnisko na dwie osoby z całodziennym utrzymaniem. Warunki do filii Dz. Bydg. pod „W. 54”.

POŻYCZKI

Poszukuje

pożyczki 3000 zł, dobry procent i zabezpieczenie. Of. do Dzien. Bydg. pod „PRS. nr. 300”. (14225)

5000

na pierwszą hipotekę da Biuro „Emeryt” Marszałka Focha 43. (14237)

ZGUBY

W niedzielę

dnia 28 VI. zgubiono w Brdyjuściu małą szyję tchórzową. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem pod adresem ulica Śniadeckich 52a. Firma Elektrolux. (14244)

WYŚCIGI KONNE Z TOTALIZATOREM

urządzone przez **TOW. WYŚCIGÓW KONNYCH ZIEM ZACHODNIICH T. z.**
 odbędą się na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych koło Bydgoszczy w dniach 5, 8, 11, 12, 15, 18 i 19 lipca br. (14326)

Komunikacja: pociągami z Bydgoszczy do Kapuścisk Małych o godzinie 16.20 — oraz wozami od końcowego przystanku tramwajowego ul. Fordońska. **Początek gonitw o godzinie 16.45** — bez względu na pogodę. —
 W niedzielę, dnia 5 lipca br. gonitwa Wielka Bydgoska. Ceny wstępu: krzesło w łóż 2.50, trybuna zł. 2.— miejsce stojące zł. 1.—

Wróciłem
Dr. med. Jan Montowski
 Chirurg i choroby kobiece
 Bydgoszcz, M. Focha 43. (14315)

Przeniosłem swoją kancelarię z dniem 2 bm. na **Wielniany Rynek nr. 2, w Bydgoszczy**
Dr. Zygmunt Wroński
 adwokat. (14320)

Uchwała. Udziela się odroczenia wypłat firmie Bank M. Stadhagen Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, do dnia 27 września 1931. Nadzorcami sądowymi mianuje się adwokata Bernarda Cisewskiego i dyrektora Józefa Witka obu z Bydgoszczy, przyczem w razie powstałej między nimi różnicy zdań w kwestjach nadzoru rostrzyga Sąd Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1931. (14334) **Sąd Grodzki.**

Przetarg
na dzierżawę restauracji i kawiarni.

W Zdrojowisku w Inowrocławiu jest do wydzierżawienia z dniem 1 stycznia 1932 roku na okres sześciolatek — dom gościnny w parku solankowym nad stawkiem, obejmujący na parterze lokal restauracyjny i kawiarniany z krytymi werandami, otwarty ogródek, przynależności gospodarcze, służbowe i prywatne, prócz tego na piętrze 8 pokoi pensjonatowych. Całość jest umeblowana. Przynależy także zajazd oraz staw parkowy z prawem wydzierżawienia łodzi i ślizgawki. Kaucja winna wynosić jednoroczny czynsz dzierżawy.

Ewł. bliższych informacji udziela w godzinach służbowych Wydział V. Budowlany Magistratu m. Inowrocławia.

Pisemne oferty w kopertach zalakowanych z podaniem ceny dzierżawy, niezbędnych danych o osobie oferenta i ewł. referencji należy złożyć do dnia 20 lipca 1931 roku godziną 11-tej w Wydziale V. Budowlanym Magistratu (gmach ratusza pokój 13-ty). Zastrzega się wolny wybór oferenta. (14340)

Magistrat m. Inowrocławia.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 6. 7. 31. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. Śniadeckich 19 u firmy Rawa, najwięcej dającemu za gotówkę:

10 płaszczy męskich.

14372) Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 6. 7. 31 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godzinie 10 przy ul. Gdańskiej 5:

Kasa żelazna.

o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 74: **samochód osobowy ze spaloną karoserją.**

o godz. 12 przy ul. Senatorskiej 16: **altanek ogrodowy, kilka ctr. siana, owoc z 80 krzaków agrestu i 63 krzaków świętojańek i malin.**

Przetarg nieodwołalny. (14343)

Stężycki, komornik sądowy

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 6. VII. 1931 r. o godz. 12-tej przy ulicy Podwale 17 sprzedawać się będzie za gotówkę:

urządzenie składowe, wagę decymalną, 600 paczek różnych warzyw, sardynek, grzybów i pomidorów, 150 paczek cykorji, 100 kawałek mydła i kasę rejestr.

II. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Bydgoszcz — miasto. (14383)

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 30 lipca 1931 przetarg publiczny na roboty malarskie, szklarskie, blacharsko-dekarskie i zdunskie

z bieżącej naprawy budynków w obrębie Oddziałów Drogowych Poznań I, Ostrów, Jarocin, Gniezno i Wolsztyn.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 149, 2. VII. 31. (14384)

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S. A.

oraz

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PATRIA” S. A.

zawiadamiają niniejszem Szanownych Klientów i Interesentów, że znajdująca się w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej nr. 34

Jeneralna Reprezentacja

po ś. p. Franciszku Streichu, administrowana dotąd przez p. Władysławę Streichową, przeszła z dniem 1 lipca 1931 r. pod zarząd firmy (14352)

„Asekuracja”

Centralne Biuro Ubezpieczeń J. Winning, Bydgoszcz, Piotra Skargi 1, tel. 935 za obopólną zgodą, pod który to adres wspomniana Reprezentacja w najkrótszym czasie całkowicie przeniesiona zostanie.

Zawiadamiając o powyższem, proszą wymienione na wstępie Towarzystwa obdarowywać naszego nowego przedstawiciela równem zaufaniem, jak śp. Fr. Streicha.

Poszukujemy zaraz, wzgl. 1 sierpnia br. starszej inteligentnej

siły żeńskiej

do prac buchalteryjno - kasowych,

która równocześnie będzie zajmowała stanowisko zaufania w zastępstwie szefa.

Tylko energiczne dobrze wpracowane siły zechcą się zgłosić z dołączeniem fotografii i podaniem żądanego wynagrodzenia oraz referencji do firmy (14362)

BAZAR T. z o. p. Kartuzy Pomorze
Magazyn białawców i konfekcji.

Inteligentni, wymowni

PANOWIE

mający zamiar zapewnić sobie stały dochód lekką, wytrwałą pracą zewnętrzną dla poważnych wydawnictw, mogą się zgłosić w biurze ogłoszeń

„PAR”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (14329)

Pomocnik
 fryzjerski potrzebny. Kujawska 115. (14337)

Kołodziej (14306)
 potrzebny. Kujawska 21.

Służąca
 uczciwa potrzebna, ulica Śniadeckich 40, m. 4. (14327)

Potrzebna
 starsza kobieta z wioski. Sienkiewicza 2. (7718)

Chłopiec
 do posyłek sumienny i uczciwy zaraz potrzebny. Paweł Hammer, Chrobrego 13. (14371)

Ajentów
 poszukujemy na Pomorzu, wynagrodzenie 200,— zł. Pisemne oferty pod „Ajent” Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (14331)

Fotograf
 potrzebny. „Wiol” Dworcowa 43. 7728

Krawieckich
 pomocników poszukuje. Pomorska 59. 7722

Uczeń (14342)
 z lepszej rodziny potrzebny zaraz. Stefan Fechner nast., Bydgoszcz, Mostowa 5.



Mag nr. 2

Nowe kursy samochodowe
 amatorskie i zawodowe. Do nauki jazdy nowoczesne samochody. Kursy amatorskie odbywają się w godzinach wieczorowych. 23160

Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
 w Bydgoszczy
 3 Maja 14 a, tel. 1185.

Wytwórnia rowerów

Juwel

poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. (8108)

Bydgoszcz
Grunwaldzka 144.



Mag nr. 2

usuwa siwiznę, nie farbuję, lecz odżywia korzonki włosowe i stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor. (8327)

Sprzedaj w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Fabryczny skład „Pharmachemia”
 Bydgoszcz, telef. 1461.

Piece kafłowe

przenośne w pięknym wykonaniu dostarczają tania (13768)

Bracia Schlieper
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska nr. 99.
 Tel. 306. Tel. 361.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: **kliszekreskowe i siatkowe** dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska
 Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”
 Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

W. i G. Neumann
Wł. Marja Kasprowicz
 Bydgoszcz, Gdańska 19
 poleca po cenach przystępnych **paski, gorsety biustonosze, reformy, halki, pończochy.**
 12276



Wózki dziecięce najnowsze modele poleca

Fabryka Wózków Dziecięcych „SPORT”

Bydgoszcz
 ul. 3 Maja nr. 19.

Wykonuje reperacje!
 Hurt! 9253 Hurt!

Miód lipowy, pod gwarancją czysto pszczylny, po zł. 1,80 za funt, dostarcza (14262)
Pszczelnictwo Przemysł. - Zawodowe
Stefan Szulik w Malocinie
 poczta Nakło n/N.
 (Przy zamówieniu od 5-ctn wzwyż 5% zniżki).

Dogkart

zagraniczny fabrykat, bardzo dobrze utrzymany, oddadzą bardzo korzystnie (13905)

Bracia Schlieper
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska nr. 99.
 Telefon 306 i 361.

Tartak Marjański

Edmund Machnikowski
 Bydgoszcz
 ulica Toruńska 42
 Telefon 792 (14339)

dostarcza jako specjalność:

suche deski

podłogowe

heblowane i szpundowane oraz wszelki tarty materiał budowlany i stolarski.

Ford limuzynę

dobrze utrzymaną natychmiast **kupię**. Oferty pod „Limuzyna” filja Dzień. Bydg. (14370)

Zaopatrujcie się



już teraz na nadchodzący sezon zimowy w pierwszorzędny **górnolaski węgiel** z znanych kopalń **koksu huńniczy, brykiety i drzewo opałowe.**

GIESCHE'GO,

Zaleca się wcześniejsze zamawianie przez władze i związki. (14373)

Za terminową dostawę i pierwszorzędny towar otrzymaliśmy liczne listy uznania tak od władz jak i od osób prywatnych.

Dostawa wagonowa wprost z kopalń, w mniejszych ilościach ze składnic na miejscu.

GE-TE-WE Biuro sprzedaży Koncernu **GIESCHE** Sp. Akc.
 Warszawa Bydgoszcz, Gdańska 16, tel. 668 i 720 Łódź

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.